WTOREK |21|02|2023|

GAZETA OLSZTYŃSKA

136 LAT

GAZETA CODZIENNA WARMII I MAZUR

cena 3,49 zł (w tym 8% VAT)

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 2 374 NR 36 (20 989)

BEZGORSETU NIERUCHOMOŚCI

Fot. Zbigniew Woźniak

PO CO NAM KOMIN BEZ OGNIA?

W LATACH DZIEWIĘĆDZIESIĄTYCH MIEŚCIŁA SIĘ TAM POPULARNA DYSKOTEKA ORAZ SALA KONCERTOWA. W 2008 ROKU KLUB ZOSTAŁ ZAMKNIĘTY. PÓŹNIEJ, W LATACH 2013 I 2016, PRÓBOWANO BEZSKUTECZNIE PRZYWRÓCIĆ TO MIEJSCE DO ŻYCIA. OGIEŃ NA SCENIE I PARKIECIE JUŻ DAWNO WYGASŁ, A PO KLUBIE POZOSTAŁA JEDYNIE CORAZ MNIEJ MÓWIĄCA MIESZKAŃCOM OLSZTYNA NAZWA „KOMIN". TYM TEKSTEM ROZPOCZYNAMY CYKL PUBLIKACJI O OLSZTYŃSKICH PUSTOSTANACH. \3

SPORT CODZIENNIE

W GDAŃSKU KKS ZASMUCIŁ GORTATA \21

ŹLE ZACZĘŁY, ALE AWANSOWAŁY \22

SPORTOWE ŚWIĘTO WARMII I MAZUR \23

ROSYJSKI AMBASADOR UHONOROWAŁ ZBRODNIARZA \5

LICEALIŚCI Z WARMII I MAZUR, EUROPA CZEKA \7

MÓJ MĄŻ ROBI NAJLEPSZY ROSÓŁ \11

ZACZĘŁY DZIAŁAĆ Z PRZYTUPEM \14

Wszystko, czego nie wiedzieliście o sprzątaniu \10

ISSN 0137-9127

9 770137 912026 08

eprasa.pl 292b1c794a

MASZ PROBLEM - ZADZWOŃ DO NAS 89 539 76 43

PREZYDENT USA ODWIEDZA PRZYJACIÓŁ

Prezydent USA Joe Biden przyjechał do Kijowa pociągiem z Polski, gdzie przybył samolotem; istniało jednak kilka wariantów podróży i rozważano spotkanie z prezydentem Ukrainy Wołodymyrem Zełenskim na granicy polsko-ukraińskiej – informują media w USA.

Wizyta prezydenta Stanów Zjednoczonych Joe Bidena, który wczoraj przybył na Ukrainę, była zupełnie nieoczekiwana; jest ona jednak wielkim i ważnym gestem, który świadczy, że Rosja nigdy nie wygra tej wojny – ocenił w rozmowie z PAP ukraiński politolog Jewhen Mahda.

– Skierujemy miliardy dolarów, żeby zapewnić funkcjonowanie ukraińskiego społeczeństwa, ponieważ – jak pokazuje przykład Ukrainy – wolność jest bezcenna i warta tego, by toczyć o nią walkę – oznajmił prezydent USA Joe Biden podczas wspólnej konferencji prasowej z prezydentem Ukrainy Wołodymyrem Zełenskim w Kijowie.

– To niezwykłe, że wszyscy powstali i próbowali przeciwstawić się tej rosyjskiej napaści. Sprzeciwił się temu naród amerykański, ale w rzeczywistości Ukrainie pomaga bronić się niemal cały świat. W tym celu zbudowaliśmy koalicję obejmującą ponad 50 krajów od Atlantyku po Pacyfik. Wdrożyliśmy też bezprecedensowe sankcje wobec Rosji – przypomniał Joe Biden.

– Poświęcenie Ukrainy jest ogromne, natomiast gospodarka Rosji walczy o przetrwanie. Dziesiątki tysięcy Rosjan uciekają ze swojego kraju, nie widząc tam swojej przyszłości. Putin liczył, że nie będziemy w stanie zebrać koalicji, ale źle to rozegrał – dodał amerykański prezydent, który podkreślił, że rosyjska agresja na Ukrainę jest „największą wojną w Europie od czasów II wojny światowej".

Fot. PAP

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski (z lewej) w objęciach prezydenta USA Joe Bidena

– Gdy w lutym ubiegłego roku otrzymaliśmy dane wywiadowcze, zastanawialiśmy się, jak możemy pomóc i uzyskać poparcie całego świata. (...) Później zbudowaliśmy koalicję, która (do tej pory) przekazała Ukrainie niemal 700 czołgów, tysiące pojazdów opancerzonych, 1000 dział artyleryjskich, ponad 2 mln sztuk amunicji i ponad 50 nowoczesnych wyrzutni rakietowych – wymienił Joe Biden.

– Ukraińcy codziennie przypominają światu, co to znaczy odwaga. (...) Cały świat jest z panem, panie prezydencie Zełenski – zakończył przywódca USA.

Poniedziałkowa wizyta Joe Bidena jest jego pierwszą podróżą na Ukrainę od 24 lutego 2022 roku, czyli początku rosyjskiej inwazji na sąsiedni kraj. Ostatnim prezydentem USA, który odwiedził Kijów, był w 2008 roku George W. Bush.

SYMBOLICZNA WIZYTA

– Tuż przed rocznicą rosyjskiej inwazji na Ukrainę prezydent USA Joe Biden jedzie do Polski. Podróż ma znaczenie głównie symboliczne. Biden chce pokazać krajom na wschodnim krańcu NATO, że poparcie USA jest niezachwiane – czytamy na portalu niemieckiej telewizji ARD.

– Dzisiaj odbędzie się spotkanie prezydentów Joe Bidena i Andrzeja Dudy w Pałacu Prezydenckim – poinformował szef prezydenckiego Biura Polityki Międzynarodowej Marcin Przydacz, który pytany o rozpoczynającą się dwudniową wizytę w Polsce Joe Bidena, podkreślił, że wizyta prezydenta Stanów Zjednoczonych rozpocznie się od oficjalnego powitania, zgodnie z protokołem.

– Następnie druga część to spotkanie w wąskim formacie – dodał minister. – Od początku umówiliśmy się, że to spotkanie – to pierwsze, najważniejsze, bo przecież prezydent Biden przyjeżdża tutaj na zaproszenie pana prezydenta Andrzeja Dudy, to spotkanie będzie po godz. 13 w Pałacu Prezydenckim – przekazał Marcin Przydacz, według którego w spotkaniu prezydentów obecni będą także ich doradcy ds. polityki zagranicznej. – Po stronie amerykańskiej National Security Advisor, czyli doradca ds. bezpieczeństwa Jake Sullivan – to jest ta funkcja, którą kiedyś pełnił Zbigniew Brzeziński, po naszej stronie będę towarzyszył prezydentowi ja – przekazał szef BPM.

Marcin Przydacz podkreślił, że po spotkaniu Duda–Biden przewidziane są rozmowy w szerszych delegacjach, czyli prezydenci i kilka osób towarzyszących, ministrowie. – Ale to już prezydenci decydują, która część ma być dłuższa czy krótsza. Są tacy, którzy mają tych tematów w delegacjach więcej niż w cztery oczy. Zobaczymy, jak to będzie wyglądać – zaznaczył.

Pytany, czy znane jest menu, które będzie obowiązywać podczas spotkania, szef BPM poinformował, że to jest w gestii przygotowań Kancelarii Prezydenta. – Nie jest tu przewidziany jakiś poszerzony lunch czy kolacja. To jest raczej spotkanie robocze. Myślę: kawa, herbata, jakieś dobre, polskie produkty, tak żeby amerykańscy dyplomaci też zobaczyli, co dobrego Polska ma do zaoferowania – powiedział minister.

Prezydent USA Joe Biden złoży wizytę w Polsce w dniach 21-22 lutego (wtorek-środa). Dzisiaj po południu w Warszawie, w Arkadach Kubickiego w ogrodach Zamku Królewskiego, Joe Biden wygłosi przemówienie do narodu polskiego. Jutro prezydent Biden weźmie udział w szczycie Bukareszteńskiej Dziewiątki, gdzie mowa będzie o dalszym wsparciu Ukrainy. **ŹRÓDŁO: PAP**

DAREMNY TRUD KREMLA

Rosja prowadzi operację informacyjną związaną z wizytą prezydenta USA w Ukrainie i Polsce – podał na Twitterze pełnomocnik rządu ds. bezpieczeństwa przestrzeni informacyjnej RP Stanisław Żaryn.

Według informacji Żaryna rosyjska propaganda już reaguje na wizytę prezydenta USA w Polsce.

Sekretarz stanu w kancelarii premiera podał, że rosyjskie kanały propagandowe próbują deprecjonować wizytę prezydenta USA w Kijowie oraz wykorzystywać ją do ataku na relacje polsko-amerykańskie.

„Ćwiczenia wojsk jądrowych, wzmocnienie też dotyczących możliwego ataku na Polskę – to presja, która miała na celu destabilizację planów prezydenta Stanów Zjednoczonych" – wskazał minister w KPRM.

Zdaniem zastępcy ministra koordynatora służb specjalnych wizyta prezydenta Bidena na Ukrainie i w Polsce „pokazuje fiasko dotychczasowych wysiłków politycznych i propagandowych Rosji".

Pełnomocnik rządu ds. bezpieczeństwa przypomniał, że za cel strategiczny Kreml uznaje odcięcie Ukrainy od pomocy z Zachodu oraz zniszczenie wiarygodności Polski w oczach sojuszników.

ŹRÓDŁO: PAP

WAŻNA DATA

Fot. wikipedia

18 lat temu (21 lutego 2005 roku) w swym mieszkaniu w Warszawie został zamordowany malarz Zdzisław Beksiński

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Igor Hrywna wydawca@gazetaolsztynska.pl
Zuzanna Leszczyńska
Michał Podolak
Artur Dryhynycz sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 74 83

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 292b1c794a

PO CO NAM KOMIN BEZ OGNIA NA SCENIE?

W latach dziewięćdziesiątych mieściła się tam popularna dyskoteka oraz sala koncertowa. W 2008 roku klub został zamknięty. Później w latach 2013 i 2016 próbowano bezskutecznie przywrócić to miejsce do życia. Ogień na scenie i parkiecie już dawno wygasł, a po klubie pozostała jedynie coraz mniej mówiąca mieszkańcom Olsztyna nazwa „Komin".

KAROL GROSZ
k.grosz@
gazetaolsztynska.pl

Młodsze pokolenie mieszkańców stolicy regionu prawdopodobnie nie wie, co działo się w murach budynku przy ul. Knosały, który teraz coraz bardziej przypomina ruinę niż tętniący życiem klub muzyczny. To właśnie tutaj swoje koncerty grały takie zespoły jak Kult czy Elektryczne Gitary (i to w szczycie swojej popularności!). Obecnie Come In, czyli popularny „Komin" stoi opuszczony i, jak mówią niektórzy radni, „czeka na lepsze czasy".

Ostatecznie Come In zakończył swoją działalność w 2008 roku. Osoba, która wtedy gasiła światła w budynku, prawdopodobnie nie spodziewała się, że nikt go już nie włączy przez najbliższe 15 lat.

Osiem lat później, bo w 2016 roku chęć wykorzystania wspomnianego budynku wyrazili przedstawiciele Rady Seniorów. Proponowali, by umieścić w nim Centrum Aktywności Seniora. Sam budynek miał nazywać się „Wigor". Jednak ten pomysł nie został zrealizowany. Później budynek wielokrotnie był wystawiany na sprzedaż, ale nie było chętnych na kupienie nieruchomości popadającej w ruinę. Okazało się, że fatalny stan budynku nie był jedynym problemem. Po wykonaniu badań wyszło na jaw, że ziemia jest tam zanieczyszczona. W 2017 roku budynek i działkę miasto chciało sprzedać za 2,6 miliona. Chętnych nie było. Obniżono więc cenę do 1,6 mln zł i ogłoszono kolejny przetarg. Jednak i to nikogo nie zachęciło do kupna.

W czerwcu 2018 roku prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz podjął decyzje w sprawie dalszego losu „Komina". Prezydent zapowiedział, że miasto zburzy obecny budynek, a na jego miejscu powstanie coś w rodzaju olsztyńskiego centrum kultury. Tu również sprawa rozbiła się... a jakże, o pieniądze.

W 2019 roku ogłoszono przetarg na rozbiórkę. Jednym z zadań wykonawcy była bioremediacja, czyli wymiana zanieczyszczonego substancjami ropopochodnymi gruntu. Do wymiany były ponad 4 tys. metrów sześciennych ziemi. Budynek od lat nie jest w dobrej kondycji, wszystko przez wysoki poziom wód gruntowych, które „podmywają" budynek od fundamentów.

Aktualnie mamy 2023 rok i od tamtego nieudanego przetargu miasto nie podjęło żadnych realnych działań związanych z „Kominem". Postanowiliśmy zapytać radnych, co dalej z budynkiem, a przede wszystkim z atrakcyjnym miejscem w centrum Olsztyna, bo budynek stoi na obrzeżach Parku Centralnego, niedaleko od starówki.

— Pomysły, które mieliśmy na Come In, moglibyśmy wymieniać w nieskończoność — zauważa radna Ewa Zakrzewska. — Sama dokładnie pamiętam funkcjonowanie klubu w tym miejscu. Muszę przyznać, że serce mi pęka, jeśli patrzę na obecny stan tego miejsca. Wiem, że obecnie nie mamy większych funduszy i planów na ponownie uruchomienie „Komina", jednak nie wyobrażam sobie inaczej tego miejsca, niż jako swoistego centrum kultury. Niedawno w Olsztynie powstała nowa sala koncertowa (im. Anny Wasilewskiej - red.). W tym klubie również mieliśmy ogromną salę, na której odbywały się wyśmienite występy. W Olsztynie przydałoby się swoiste centrum kultury i to właśnie popularny „Komin" może pełnić tę funkcję — wyjaśnia radna Zakrzewska. I dodaje: — Nie wyobrażam sobie, żebyśmy wydali zgodę na sprzedaż lub rozbiórkę tego miejsca. To żywy artefakt olsztyńskiej popkultury i powinien zostać na swoim miejscu, które — trzeba przyznać — jest wyśmienite.

Fot. Zbigniew Woźniak

Komin najprawdopodobniej czeka wyburzenie. Co powstanie w tym miejscu?

— Wielka szkoda, że miejsce o tak atrakcyjnym położeniu, pozytywnie kojarzące się wielu olsztynianom, pozostaje przez tyle lat niewykorzystane. Jakiś czas temu nabyciem budynku i części terenu, z przeznaczeniem na siedzibę, żywo zainteresowany był olsztyński oddział TVP. Pomysł świetny, niestety, nic z niego nie wyszło. Uważam, że miasto wcale nie musi wyzbywać się tej nieruchomości – po dokonaniu koniecznego remontu mogłyby tu, jak dawniej, odbywać się koncerty, siedzibę mogłoby znaleźć muzeum miejskie itp. W kontekście trwającej dyskusji, gdzie należy przenieść bibliotekę multimedialną „Planeta 11", dawny klub „Come In" to w mojej ocenie dużo lepsza lokalizacja niż np. koszary dragonów — uważa Radosław Nojman, przewodniczący Klubu Radnych PiS w Radzie Miasta Olsztyna.

— Obawiam się, że przy obecnym stanie finansów gminy Olsztyn miną całe lata, zanim będziemy w stanie coś w tym zrobić. Nie jestem pewna, czy powinniśmy czekać dziesięć lat, zanim gmina będzie w stanie cokolwiek zacząć robić z tym miejscem. Być może lepszym rozwiązaniem byłaby sprzedaż „Komina" wraz z całą działką i wybudowanie tam np. mieszkań z restauracjami na parterze. To miejsce, mimo wybitnej lokalizacji, obecnie nie służy zupełnie nikomu. Pamiętam rozmowy sprzed kilku lat, gdzie finanse wszystkich samorządów były lepsze niż obecnie. Wtedy byliśmy bardzo blisko uruchomienia czegoś w rodzaju olsztyńskiego centrum kultury w tym właśnie budynku. Niestety, nastały czasy zmian podatkowych i pomysły musimy odłożyć na lepsze czasy — mówi radna Marta Kamińska. — Być może dobrym pomysłem byłaby wieloletnia dzierżawa „Komina" na potrzeby prywatnego klubu. Problemem może być znalezienie takiego przedsiębiorcy w obecnych czasach, patrząc chociażby na to, co się dzieje na starówce. Moim zdaniem coś powinniśmy zrobić, bo obecny „Komin" tylko straszy, a to nie jest jego funkcja — podsumowuje radna.

Ten artykuł jest początkiem cyklu, w którym przyjrzymy się olsztyńskim pustostanom i postaramy się tchnąć w nie nowe życie.

Miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego miasta dla tej działki przewiduje, że to „Strefa usług przyległych do terenów zieleni" i można tam prowadzić usługi hotelarsko-gastronomiczne, oświatowe, zdrowotne oraz związane z rekreacją i sportem, kulturą i rozrywką. Nie można więc zbudować domu mieszkalnego. Hotelu też tam nikt raczej nie zbuduje, tym bardziej że obok stoi Hotel Wileński.

W POŁOWIE ROKU ZAKOŃCZY SIĘ BUDOWA MAZURSKIEJ PĘTLI ROWEROWEJ

Do końca czerwca powinny zakończyć się wszystkie prace związane z budową Mazurskiej Pętli Rowerowej. Zdaniem Piotra Jakubowskiego, burmistrza Mikołajek otwarcie nowego szlaku stworzy zupełnie nowe możliwości dla turystyki rowerowej na Mazurach. — Ta pętla przebiega po najcenniejszych przyrodniczo i widokowo miejscach na Mazurach. Jej wyjątkowość polega też na tym, że biegnie ona wokół Wielkich Jezior Mazurskich, przez wszystkie gminy należące do Stowarzyszenia Wielkich Jezior Mazurskich — mówi Piotr Jakubowski, przewodniczący zarządu tego stowarzyszenia.

Burmistrz Mikołajek przypomina, że w skład Mazurskiej Pętli Rowerowej wejdą zarówno ścieżki o nawierzchni z masy bitumicznej i kostki, jak i odcinki szutrowe czy typowe drogi leśne. Dlatego – jak zaznaczył – od wszystkich partnerów uczestniczących w tym przedsięwzięciu zależy, w jakim stanie trasa będzie oddana do użytku i potem utrzymywana.

Główny szlak będzie liczył 310 km, ale w przyszłości może być powiększany o lokalne trasy. Pętla od północy łączy się z autostradą rowerową Green Velo przechodzącą przez pięć województw wschodniej Polski.

Uatrakcyjnieniem nowej trasy ma być dziewięć wież widokowych – w Giżycku, Marcinowej Woli, Nowych Gutach, Krzyżach, Kalu, Węgorzewie, Probarku i dwie w Mrągowie. Postoje i wypoczynek ułatwi 18 Miejsc Obsługi Rowerzystów (MOR).

Mazurska Pętla Rowerowa jest jednym z projektów realizowanych przez Stowarzyszenie Wielkich Jezior Mazurskich, które zrzesza 16 gmin i powiatów. Partnerami przy jego realizacji są GDDKiA, Zarząd Dróg Wojewódzkich w Olsztynie i nadleśnictwa.

Koszt inwestycji to ponad 81 mln zł, z czego 47 mln zł stanowi dofinansowanie unijne z RPO woj. warmińsko-mazurskiego na lata 2014-2020, ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. **(PAP)**

eprasa.pl 292b1c794a

WOJCIECH WOJNOWSKI NA WIELKIM FORMACIE

Fotografia analogowa może się niesłusznie wydawać dzisiaj zapomnianą dziedziną sztuki, która nie może konkurować z fotografią cyfrową. Nic bardziej mylnego, a udowodni to piątkowa (24 lutego) wystawa wielkoformatowej fotografii analogowej Wojciecha Wojnowskiego, który nieprzerwanie od czterdziestu lat poświęca się tej sztuce.

Zbliżająca się wystawa będzie symbolicznym zwieńczeniem czterdziestoletniej działalności artysty. — Wystawa miała się odbyć już dwa lata temu, ale z powodu pandemii nie doszło to do skutku. Odczekaliśmy i w końcu się udało. Wydaje mi się, że teraz jest dobry moment, ponieważ w tym roku mija 40 lat, odkąd zająłem się fotografią — tłumaczy Wojnowski.

Wystawa nie ma motywu przewodniego. Zobaczymy na niej zdjęcia z różnych zakątków świata, np. z Gruzji, z Warmii i Mazur. Zostaną pokazane również ujęcia źródła Łyny, ale też nie zabraknie architektury.

— Na moich fotografiach widać przede wszystkim naturę – las i wodę. Uwielbiam jesienną porę roku. Staram się fotografować przyrodę w nieco wybiórczy sposób, skupiać się na szczegółach, prowokować i zmuszać do refleksji. Najpiękniejsze jest to, co nieoczywiste, dlatego typowych „pocztówkowych" kadrów nie robię — mówi fotograf, który 17 lat zawodowo zajmował się fotografią komercyjną, ale zrezygnował, gdy upowszechniła się fotografia cyfrowa.

— Śmieję się, że zostałem przy poezji, a cyfrówkę traktuję jako zwykłą prozę. Wszystkie moje zdjęcia są analogowe na slajdzie lub kliszy w formacie co najmniej 4x5 cala. Takie zdjęcia są niezwykle malarskie – mają odpowiednią przestrzeń i plastykę. Wystawowe zdjęcia zostaną również specjalnie oświetlone. Ekspozycja fotografii odgrywa ogromną rolę w wystawie. Odpowiedni kąt padania światła i jego odcień może sprawić, że kadry ożyją — podkreśla Wojciech Wojnowski. — Mój brat pracował w laboratorium fotograficznym w Stanach Zjednoczonych i miałem okazję zobaczyć „od środka" proces tworzenia zdjęć analogowych. Pracy może nie dostałem, ale narodziła się moja miłość do fotografii analogowej.

Fot. Wojciech Wojnowski

Fotografia analogowa jest szlachetną dziedziną sztuki, która niestety powoli odchodzi w zapomnienie. Pojawił się pomysł, by w Olsztynie powstał amatorski klub miłośników fotografii analogowej, w którym m.in. Wojciech Wojnowski poprowadziłby specjalne warsztaty i zdradziłby tajniki sztuki fotografii wielkoformatowej. Wystawa Wojciecha Wojnowskiego może być pierwszym krokiem do powstania takiego stowarzyszenia.

— Fotografia analogowa jest niezastąpiona. Warto się spotykać i dzielić doświadczeniem i spostrzeżeniami. Każdy ma indywidualne podejście — dodaje fotograf. — Miejmy nadzieję, że nasz pomysł spotka z dużym zainteresowaniem i uda się stworzyć taki klub.

LW

• Wojciecha Wojnowskiego interesuje duży format. W swoich pracach skupia się głównie na obcowaniu z naturą. Motywem przewodnim fotografii jest interpretacja otaczającej go przyrody. Robi to zarówno w swoim najbliższym otoczeniu na Warmii i Mazurach, jak i podczas licznych podróży. Swoje prace wykonuje analogowymi aparatami wielkoformatowymi 4x5 cala. Jest laureatem wielu konkursów fotograficznych oraz uczestnikiem wystaw grupowych. To jego pierwsza indywidualna wystawa poświęcona fotografii wielkoformatowej. Prezentowane zdjęcia zostały wykonane między innymi w Gruzji, Azerbejdżanie, na Pomorzu oraz przede wszystkim na Warmii i Mazurach.
Fotografia wielkoformatowa to fotografia wykonywana tzw. aparatami wielkoformatowymi (miechowymi), czyli rejestrującymi obraz na slajdzie lub kliszy w formacie co najmniej 4x5 cala, co sprawia, że wykonane nimi zdjęcia cechują się niezwykłą jakością. Specyficzna konstrukcja tych aparatów pozwala na sterowanie płaszczyzną ostrości – reguła Scheimpfluga – oraz korygowanie zbieżnych linii przy fotografowaniu architektury. Z kolei optyka zapewnia niezwykłą plastykę obrazu.

RUSZYŁA KOLEJNA EDYCJA PROJEKTU „PODWÓRKA Z NATURY"

Rozpoczął się nabór grup sąsiedzkich, które chciałyby zmienić swoje najbliższe otoczenie w VII edycji „Podwórek z Natury". To program, który już na dobre wpisał się w działania rewitalizacyjne Olsztyna i ma realny wpływ na zmianę wyglądu naszych podwórek.

Najważniejsze cele programu to zwiększenie aktywności mieszkańców obszaru rewitalizacji oraz wykształcenie poczucia wpływu na otoczenie własnego miejsca zamieszkania. Poza tym to doskonała okazja do tworzenia na obszarze rewitalizacji przestrzeni lokalnych spełniających funkcję otwartego miejsca spotkań, integracji i rekreacji mieszkańców — informuje Patryk Pulikowski z biura prezydenta miasta.

Zadanie skierowane jest do olsztynian mieszkających na terenie obszaru rewitalizacji. Na potrzeby każdego z podwórek, które zostaną wybrane do programu, zostanie przygotowana koncepcja zagospodarowania. Autorami są studenci architektury krajobrazu w Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim, którzy blisko współpracują z grupami sąsiedzkimi.

W dotychczasowych edycjach prace były prowadzone na 15 podwórkach. Na jednym z nich mieszkańcy zdecydowali się rozwiązać w sposób kompleksowy problemy z wodą opadową. Pozwoliło to jednocześnie wzbogacić Olsztyn o kolejne przestrzenie przyjazne mieszkańcom i środowisku. Na obydwu podwórkach woda opadowa, która dotąd spływała w sposób niekontrolowany, powodując lokalne podtopienia, zbierając w kałuże lub tworząc wartkie potoki, zostanie zagospodarowana przez nasadzenia roślinne. Zasadzone zostały rośliny kwitnące pożyteczne dla owadów i ptaków oraz krzewy.

Fot. UM Olsztyn

Na realizację zadań w tegorocznej edycji programu przeznaczono 60 tys. złotych. — Nie wpłynęło jeszcze ani jedno zgłoszenie. Jednak z naszych doświadczeń z poprzednich edycji wynika, że najczęściej chętni składają wnioski niedługo przed terminem ich przyjmowania. Natomiast mamy zapytania od potencjalnych chętnych o program, więc liczymy, że również w tym roku nie zabraknie zainteresowanych tym przedsięwzięciem — mówi Patryk Pulikowski.

Jeśli więc marzy się komuś podwórko pełne zieleni, chce lepiej poznać swoich sąsiadów, ma pomysły, jak niebanalnie i naturalnie urządzić przestrzeń, która będzie zachęcała do spędzania w niej czasu, a przede wszystkim – jeśli nie zawaha się przed wzięciem łopaty we własne ręce – powinien zgłosić swoje pomysły.

Zgłoszenia podwórek są przyjmowane na odpowiednich formularzach do 24 lutego. Projektowanie, uzgodnienia oraz realizacja prac na podwórkach są zaplanowane na okres między marcem a listopadem.

ANNA GŁAZEK

KONDOLENCJE

Z głębokim żalem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

lek. med.

Wojciecha Borowego

Państwowego Powiatowego
Inspektora Sanitarnego
w Lidzbarku Warmińskim.

Rodzinie i Bliskim

wyrazy współczucia oraz słowa wsparcia
w tych trudnych chwilach

składa
Dyrekcja Wojewódzkiej Stacji
Sanitarno-Epidemiologicznej w Olsztynie
wraz z Pracownikami

41623opb1-a-G

Z głębokim smutkiem i żalem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

lek. med.

Wojciecha Borowego

wieloletniego
Państwowego Powiatowego
Inspektora Sanitarnego
w Lidzbarku Warmińskim,
naszego wspaniałego Kolegi.

Wyrazy współczucia

Rodzinie i Bliskim

składają
Warmińsko-Mazurski
Państwowy Wojewódzki Inspektor Sanitarny
oraz Państwowi Powiatowi Inspektorzy Sanitarni
Województwa Warmińsko-Mazurskiego

41623opb1-b-G

Z głębokim żalem przyjąłem wiadomość o śmierci

lek. med.

Wojciecha Borowego

chirurga, samorządowca,
Dyrektora Powiatowej Stacji
Sanitarno-Epidemiologicznej
w Lidzbarku Warmińskim.

**Rodzinie oraz Bliskim
Zmarłego**

składam wyrazy głębokiego współczucia.

Spoczywaj w pokoju, Drogi Przyjacielu...

Poseł na Sejm RP
Jacek Protas

eprasa.pl 292b1c794a

ROSYJSKI AMBASADOR UHONOROWAŁ ZBRODNIARZA

Wizyta rosyjskiego ambasadora w Pieniężnie poruszyła okolicznych mieszkańców, którzy z oburzeniem przyjęli składanie kwiatów w miejscu już nieistniejącego pomnika zbrodniarza, którym był sowiecki generał Czerniachowski. Jak ustaliliśmy, ambasador Putina był też w podolsztyńskich Kieźlinach.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI
s.kryscinski@gazetaolsztynska.pl

fot. FB Piotr Puszkar

Rosyjski ambasador ze swoją świtą w Pieniężnie

Przyjechali tu ze sztandarami, żeby złożyć kwiaty przy Głazie Diernowa. Razem z ambasadorem byli jacyś kombatanci ze sztandarami. To skandal, że mają czelność przyjeżdżać do nas i zachowywać się, jakby byli u siebie — mówi Grzegorz Szafrański z Kieźlin.

Mieszkaniec Kieźlin w podolsztyńskiej gminnie Dywity ma za złe sołtysowi ze swojej miejscowości, że ten uczestniczył w uroczystości, którą urządził rosyjski ambasador. Sołtys bezradnie rozkłada ręce i tłumaczy, że zrobił, co musiał.

— Dostałem telefon, że przyjadą, to pozbierałem butelki i śmieci z okolicy głazu — tłumaczy sołtys.

— Zamiast zbierać śmieci, było trzeba ten głaz oblać czerwoną farbą — mówi rozgniewany Grzegorz Szafrański. — Rosjanie teraz mordują i gwałcą w Ukrainie. Bombardują miasta i zabijają cywili. Tak samo robili w 1945 roku na naszych terenach — dodaje.

Głaz Diernowa oficjalnie upamiętnia radzieckiego żołnierza, który miał zginąć tutaj w styczniu 1945 roku. Według tablicy informacyjnej Diernow miał podczołgał się do ukrytego w niemieckim bunkrze stanowiska ckm i zasłonić własnym ciałem otwory strzelnicze. Według wielu historyków cała ta historia została wymyślona przez sowieckich propagandzistów.

— Okoliczni mieszkańcy od zawsze mówią, że to głaz, który upamiętnia gwałciciela zabitego widłami przez chłopów z wioski — stwierdza Grzegorz Szafrański.

Rosyjski ambasador, zanim przyjechał do Kieźlin, był w Pieniężnie. Wywołał skandal, składając wieńce w miejscu usuniętego już pomnika zbrodniarza, którym był sowiecki gen. Iwan Czerniachowski, który nazywany jest „katem Armii Krajowej". 17 lipca Czerniachowski wspólnie z generałem Sierowem z NKWD zaprosił na rozmowy dowództwo wileńskiej AK z komendantem płk. Aleksandra Krzyżanowskiego „Wilkiem". Wszystkich polskich oficerów aresztowano. Potem to samo zrobiono z dowódcami oddziałów partyzanckich. Rozbrojono też 8 tysięcy żołnierzy AK. Część z nich zginęła, a wielu zostało zesłanych do łagrów lub przymusowo wcielonych do Armii Czerwonej. Czerniachowski w lutym 1945 roku zginął pod Pieniężnem. Pomnik w Pieniężnie postawiono mu w 1971 roku. Został zdemontowany 17 września 2015 roku. Skucia medalionu z podobizną gen. Czerniachowskiego dokonał Władysław Kałudziński, działacz opozycji demokratycznej w okresie PRL.

W Pieniężnie przeciw wizycie rosyjskiego ambasadora i upamiętnianiu zbrodniarza protestowała grupa polskich i ukraińskich mieszkańców. To oni zaalarmowali o tej skandalicznej wizycie.

— Cała świta przybyła kilkunastoma samochodami... Miejscowa społeczność wykorzystała okazję do zorganizowania protestu przeciwko zbrodniom popełnianym przez Rosję w Ukrainie — poinformował Piotr Puszkar, który uczestniczył w proteście.

— To skandal, że ambasador wszedł na nasz teren bez wiedzy właściciela, którym jest gmina — komentuje w rozmowie z „Gazetą Olsztyńską" Kazimierz Kiejdo, burmistrz Pieniężna. — Postaramy się na przyszłość co najmniej utrudnić takie samowolne działanie — dodaje. Burmistrz Pieniężna chce, żeby w miejscu, które jest wykorzystywane przez rosyjską propagandę, stanął duży drewniany krzyż poświęcony ofiarom komunizmu i hitlerowskiego faszyzmu.

— Własnymi rękoma skuwałem medalion kata tysięcy żołnierzy AK — przypomina Władysław Kałudziński, pełnomocnik wojewody warmińsko-mazurskiego ds. kombatantów i osób represjonowanych. — Putinowski propaganda działa całkowicie bezwzględnie i wykorzystuje do tego takie miejsca. Mam nadzieję, że nie składali kwiatów przed pomnikiem Wdzięczności Armii Radzieckiej w Olsztynie — mówi.

Sprawdziliśmy. Rosyjski ambasador Siergiej Andriejew do Olsztyna nie dotarł. A sam pomnik nazywany przez mieszkańców „szubienicami" ma niedługo zniknąć. Wojewoda warmińsko-mazurski Artur Chojecki wydał nakaz jego likwidacji i nadał mu tryb natychmiastowej wymagalności. Większość podobnych pomników i upamiętnień została już dawno zlikwidowana dzięki ustawie o dekomunizacji.

PRZYRODNI BRACIA SKAZANI: STARSZY NA 25 LAT, MŁODSZY NA 15

Sąd Okręgowy w Olsztynie skazał w poniedziałek przyrodnich braci – Sławomira N i Łukasza O. – na 25 i 15 lat więzienia za zabójstwo znajomego, z którym wspólnie pili alkohol. Po zabójstwie ciało zmarłego leżało kilka dni w mieszkaniu braci, a oni zastanawiali się, co z nim zrobić.

Bracia Sławomir N. i Łukasz O. mają tę samą matkę i różnych ojców. Sławomir ma obecnie 32 lata, Łukasz jest o 7 lat młodszy. Obaj nadużywali alkoholu i byli w przeszłości karani m.in. za kradzieże.

W poniedziałek olsztyński Sąd Okręgowy skazał braci za zabójstwo z lutego 2021 roku. Wówczas na policję zadzwonił mieszkaniec Olsztynka. Przekazał, że jego znajoma twierdzi, że przed kilkoma dniami była świadkiem morderstwa. Gdy policja pojechała pod adres wskazywany jako miejsce zbrodni, znalazła tam kilkudniowe zwłoki.

Okazało się, że ofiara wspólnie z braćmi i znajomą (która za pośrednictwem znajomego powiadomiła policję) piła alkohol. W pewnym momencie doszło między biesiadnikami do sprzeczki. — Powód był błahy, nieistotny, w codziennym życiu nie byłoby to podstawą do utraty życia, ale gdy wszyscy byli po spożyciu alkoholu, doszło do tragedii — mówił sędzia Adam Barczak, uzasadniając wyrok.

Bracia kopali i bili znajomego po całym ciele, okładali go m.in. obuchem od siekiery – sekcja zwłok wykazała, że miał on co najmniej kilkanaście urazów, które mogły przyczynić się do śmierci. Starszy z braci, Sławomir O., wbił ofierze w udo długopis na głębokość 6 cm. Katowanie ofiary trwało ok. pół godziny, kolejne dwie godziny ofiara konała – Sławomir O. przykrył pobitego kocem. W kolejnych dniach bracia zastanawiali się, co zrobić ze zwłokami – ostatecznie nie zrobili nic.

— Gdyby wezwano pomoc, być może ofiara by przeżyła, choć trudno mówić o tym z pewnością, bo miała bardzo liczne i bardzo poważne obrażenia — podkreślał sędzia Barczak.

Kobieta, która była świadkiem zabójstwa, chciała wyjść z mieszkania braci, ale Sławomir O. jej nie pozwolił. Gdy kobieta próbowała ucieczki, raz złapał ją mocno za ramię, innym razem – uderzył obuchem siekiery w kolano. Kobiecie udało się uciec dopiero trzeciego dnia – wtedy schroniła się u innego znajomego, a ten zawiadomił policję.

Śledztwo wykazało, że zwłoki ofiary kilka dni leżały w mieszkaniu braci, w tym czasie odwiedziła ich matka (przyniosła im alkohol). Według kobiety, która uciekła z mieszkania, matka braci widziała zwłoki i nawet miała synom wypomnieć, że „pójdą siedzieć na 25 lat".

Wyrok nie jest prawomocny. **(PAP) RED.**

PRENUMERATA ZA ZDJĘCIE

Przysyłajcie nam zdjęcia miejsc, w których mieszkacie lub byliście. Autorzy fotografii, które opublikujemy w Gazecie, otrzymają od nas bezpłatny 6-miesięczny dostęp do naszego e-wydania. Zdjęcia wysyłajcie na adres: i.hrywna@gazetaolsztynska.pl. Prosimy o informację, co jest na zdjęciu i jak je podpisać (autor). Zdjęcie Puszczy Piskiej wykonał Piotr Smigel.

REKLAMA

Prezydent Olsztyna

informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta w dniach **od 21 lutego 2023 r. do 14 marca 2023 r.** podane zostały do publicznej wiadomości wykazy nieruchomości przeznaczonych do ***zbycia lub oddania w użytkowanie, dzierżawę lub użyczenie***.
Wykazy znajdują się w Biuletynie Informacji Publicznej, prowadzonym przez Urząd Miasta Olsztyna, pod adresem **umolsztyn.bip.gov.pl**.

PREZYDENT OLSZTYNA

15423otbr-a-P

eprasa.pl 292b1c794a

CHCEMY LEPSZEJ PRZYSZŁOŚCI DLA JULKI

Kiedy patrzę na moją córkę, widzę najpiękniejszą twarz na świecie. Twarz, która sprawia, że jestem dumna i szczęśliwa każdego dnia — mówi Dorota. Mama piętnastoletniej Julii opowiada o diagnozie, na którą nic nie wskazywało i wyjaśnia, czego nauczyła ją opieka nad dzieckiem z zespołem Downa.

KAMILA KORNACKA
k.kornacka@dziennikelblaski.pl

Jak opowiada pani Dorota, diagnoza, którą usłyszała piętnaście lat temu, sprawiła, że jej świat nagle się zatrzymał.

— Przez cały okres trwania ciąży regularnie odwiedzałam lekarzy. Byłam przekonana, że Julka urodzi się zdrowa i nic nie wskazywało na to, że będzie inaczej — ani USG, ani pozostałe badania — wszystko wydawało się być w normie — zaczyna pani Dorota.

— Można nawet powiedzieć, że cała ciąża była cudownie zdrowa, aż nagle, po porodzie usłyszałam, że Julcia być może ma zespół Downa — wierzę, że taki moment to bardzo trudne doświadczenie dla każdego rodzica, ale ani przez chwilę nie miałam wątpliwości — pokochałam Julkę od pierwszego spojrzenia na nią, a nawet wcześniej, jeszcze, kiedy nosiłam ją pod sercem. Dla mnie była i jest najpiękniejsza — mówi mama dziewczynki.

— Nie ukrywam — kiedy wstępne przypuszczenia potwierdziły badania, przepłakałam swoje, ale miałam ogromne wsparcie w tacie Julki, który od początku utwierdzał mnie w tym, że kocha nas obie, a diagnoza nie ma dla niego żadnego znaczenia. Ja też kochałam i kocham Julcię bardzo, ale przeżywałam strasznie. Nie dlatego, że bałam się o siebie, myślałam o przyszłości Julki i to o nią się martwiłam i tak jest do dzisiaj. Ale dzieci nie kupujemy w sklepie, jakie los nam da, takie mamy. Zależy mi na tym, żeby moja córka była szczęśliwa i myślę, że jest — stwierdza pani Dorota.

Julka, mimo uśmiechu, który często zdobi jej piękną twarz, przeszła już bardzo dużo. Zespół Downa był zaledwie pierwszą z kilku niepokojących diagnoz, które usłyszeli w ciągu ostatnich piętnastu lat rodzice dziewczynki.

Kiedy Julia miała zaledwie pół roku, zachorowała na padaczkę. Zdiagnozowano u niej wówczas zespół Westa. Na szczęście dziś można powiedzieć, że jest wyleczona, od dawna nie ma napadów, ale cały czas jest pod kontrolą neurologa. Jak mówi jej mama, nigdy nie wiadomo, co może się wydarzyć w przyszłości, odpowiednia opieka medyczna jest więc bardzo potrzebna.

fot. archiwum prywatne

Kiedy patrzę na moją córkę, widzę najpiękniejszą twarz na świecie — przyznaje pani Dorota

Rodzina nie nacieszyła się względnym spokojem zbyt długo. Kolejna diagnoza brzmiała przerażająco — ostra białaczka limfoblastyczna.

— Zanim zachorowała, Jula była szczęśliwym przedszkolakiem — uwielbiała swoje koleżanki i wychowawczynie w przedszkolu. Nic nie wskazywało na to, że za chwilę, z ufnej, towarzyskiej, uwielbiającej taniec i muzykę dziewczynki, stanie się wystraszonym, pełnym bólu i żalu dzieckiem — wspomina mama Julki.

I opowiada: — Najpierw Jula zaczęła kuleć, puchła jej nóżka, pojawiła się gorączka. Lekarze nie bardzo reagowali, ale byłam nieustępliwa. Targał mną dziwny strach, może była to intuicja? W końcu na kolejnej wizycie w szpitalu na SOR dostaliśmy skierowanie na badanie krwi z rozmazem. Na wynik, na który zwykle czeka się około godziny, my czekaliśmy trzy. Dziś wiem, że pani laborantka powtarzała badania trzykrotnie, bo we krwi wykryła blasty (komórki, których obecność odnotowuje się w przypadku białaczki — przyp. red.).

— Potem wszystko potoczyło się błyskawicznie, jeden telefon do Gdańska i po kilku godzinach Julka leżała już w szpitalnej sali, z dnia na dzień została wyrwana ze swojego ciepłego i stabilnego świata, by na dziewięć miesięcy jej domem stał się szpital. Kiedy jej koledzy i koleżanki jeździli na wycieczki i przebierali się na bale, Julcia walczyła o życie. Dwa razy leżała na oddziale intensywnej terapii. Jej narządy przestawały pracować, miała popalone przez chemię jelita i buźkę, cierpiała z powodu zapalenia płuc, a na dodatek zaatakowała ją sepsa — relacjonuje mama dziewczynki.

Dziesięć dni, które Julka spędziła na OIOM-ie, jej rodzice wspominają jak najgorszy w życiu koszmar.

— To było dziesięć najdłuższych dni w naszym życiu. Nasza córka została wprowadzona w śpiączkę farmakologiczną, oddychał za nią respirator, dwa razy była bliska śmierci. Lekarze dawali jej minimalne szanse na przeżycie, mówiąc nam o tym wprost. A my? Co wieczór zasypialiśmy z telefonem w ręku, modląc się, by nie zadzwonił — wspomina pani Dorota.

— Pokochałam Julkę od pierwszego spojrzenia na nią, a nawet wcześniej, je szcze, kiedy nosiłam ją pod sercem. Dla mnie była i jest najpiękniejsza — mówi mama dziewczynki

Julia zawsze może liczyć na swojego kochającego tatę

Mając zaledwie pięć lat, Julka zachorowała na ostrą białaczkę limfoblastyczną. Dziewczynka od piątego do siódmego roku życia była poddawana chemioterapii

Na szczęście i białaczkę udało się Julce pokonać. Dziewczynka od piątego do siódmego roku życia była poddawana chemioterapii — najpierw wlewami w szpitalu, później chemię przyjmowała doustnie w domu. W tej chwili wciąż jest pod opieką gdańskiej placówki, gdzie regularnie jeździ na badania kontrolne.

27 lutego Julka skończy 15 lat, ma młodszego brata, dorosłą siostrę i rodziców, którzy wskoczyliby za nią w ogień. Julcia jest miłą, wesołą, uśmiechniętą i sympatyczną dziewczynką — spokojną i lubianą, na co dzień uczęszcza do Ośrodka Szkolno-Wychowawczego przy ul. Kopernika w Elblągu. By młoda elblążanka mogła rozwijać skrzydła, potrzebna jest jednak odpowiednia terapia.

— Wiąże się to z ogromnymi kosztami, musieliśmy więc wybrać takie zajęcia, które były na pierwszym miejscu listy priorytetów. Jesteśmy w stanie zapewnić jej warsztaty z integracji sensorycznej — chodzi na prywatne zajęcia dwa razy w tygodniu. Julka bardzo potrzebuje też zajęć z logopedą i psychologiem, ale w tym momencie niestety nas na nie nie stać — przyznaje pani Dorota.

Jeżeli chodzi o samodzielność, Jula zawsze musi być pod czyjąś opieką. Samodzielnie je, umie się ubrać, ale przy większości codziennych czynności potrzebuje wsparcia drugiej osoby.

— Dzięki terapii i zajęciom będzie coraz bardziej samodzielna, chociaż nigdy nie będzie osobą niezależną. Jula ma problemy z mową, więc gdybyśmy mogli pozwolić sobie na specjalistyczną i regularną pomoc logopedy, nasza córka miałaby szansę na to, by móc porozumiewać się z otoczeniem, a to przecież bardzo ważne — podkreśla mama Julki.

— Bardzo ważne są dla Julci środki, które trafiają do nas w ramach procenta podatku, który przekazać można na rzecz Julki, rozliczając PIT, wpisując w odpowiedniej rubryce numer KRS: 0000396361 i cel szczegółowy: 0215574 Julia. Kiedyś było mi niezręcznie prosić o pomoc, ale teraz już wiem, że nie mamy innej opcji, jeśli chcemy lepszej przyszłości dla naszej córki — przekazuje moja rozmówczyni.

Czego nauczyły panią Dorotę ostatnie lata?

— Przede wszystkim cierpliwości — nad każdą nową umiejętnością musimy ciężko pracować, więc cierpliwość to podstawa. Mam marzenia, ale nie stawiam poprzeczki za wysoko — ani sobie, ani mojej córce. Dzięki Julce nauczyłam się cieszyć z małych rzeczy. Nie myślę już o tym, co będzie za rok, cieszę się tym, co przynosi dzień dzisiejszy. Tego, co będzie jutro, przecież nikt z nas nie jest w stanie przewidzieć — odpowiada kochająca mama.

Postępu Julki możecie śledzić na FB: Gang Julki i 21 sposobów na miłość.

eprasa.pl 292b1c794a

EUROPE DIRECT: LICEALIŚCI Z WARMII I MAZUR, EUROPA CZEKA!

Komisja Europejska Przedstawicielstwo w Polsce, Biuro Parlamentu Europejskiego w Polsce, Stowarzyszenie „Słupski Instytut ds. Młodzieży" w partnerstwie z ekspertami Team Europe oraz punktów Europe Direct zapraszają do udziału w XVIII edycji Olimpiady. Jest ona skierowania do uczniów szkół ponadpodstawowych z całego kraju.

GWIEZDNY KRĄG

„Gwiezdny Krąg", czyli Olimpiada Wiedzy o Unii Europejskiej to olimpiada szkolna, która od 2004 r. organizują Przedstawicielstwo Komisji Europejskiej, Biuro Informacyjne Parlamentu Europejskiego w Polsce, Sieć Informacyjna Europe Direct w Polsce, Słupski Instytut ds. Młodzieży oraz miasto Słupsk. Olimpiadę wiedzą ekspercką wspierają członkowie zespołu eksperckiego Team Europe. W olimpiadzie mogą brać udział uczniowie liceów ogólnokształcących i techników dających możliwość uzyskania świadectwa dojrzałości z przedmiotu wiedza o społeczeństwie.

Jej głównym celem jest popularyzacja wiedzy w zakresie historii integracji Europy, zasad funkcjonowania Unii Europejskiej, a także bieżących wyzwań, przed jakimi staje sama Unia i poszczególne państwa członkowskie.

W tym roku organizatorzy 18. już edycji olimpiady „Gwiezdny Krąg" przygotowali wiele niespodzianek. Dlatego warto stale śledzić stronę internetową i profile na mediach społecznościowych. A już dziś warto dopilnować, by to właśnie szkoły z Warmii i Mazur zgłosiły się do udziału w projekcie — im więcej, tym lepiej.

fot. materiały organizatora

W tym roku organizatorzy 18. już edycji olimpiady „Gwiezdny Krąg" przygotowali wiele niespodzianek

2023 – ROK UMIEJĘTNOŚCI

14 września 2022 r. przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen wygłosiła swoje trzecie orędzie o stanie Unii (SOTEU) przed posłami do Parlamentu Europejskiego w Strasburgu. Przemówienie skupiło się również na umiejętnościach — to właśnie w nim przewodnicząca zaproponowała, aby uczynić rok 2023 „Europejskim Rokiem Umiejętności". Co to oznacza? Wiele nowych możliwości poprawy umiejętności cyfrowych Europejczyków oraz dalsze inwestycje w edukację i podnoszenie kwalifikacji. Europejski Rok Umiejętności nada nowy impuls uczeniu się przez całe życie, dając obywatelom i przedsiębiorstwom możliwość przyczynienia się do transformacji ekologicznej i cyfrowej, wspierając innowacje i konkurencyjność.

POBUDZANIE KONKURENCYJNOŚCI, WSPÓŁPRACY I TALENTÓW

Odpowiedni kapitał ludzki z poszukiwanymi umiejętnościami przyczynia się do zrównoważonego wzrostu, prowadzi do większej innowacyjności i poprawia konkurencyjność przedsiębiorstw. Europejski Rok Umiejętności 2023 pomoże przedsiębiorstwom, w szczególności tym małym i średnim, rozwiązać problem niedoboru wykwalifikowanej kadry w Unii. Będzie promować ideę przekwalifikowania i podnoszenia kwalifikacji, pomagając ludziom zdobyć odpowiednie umiejętności do pracy wysokiej jakości.

Z kolei transformacja ekologiczna i cyfrowa otwiera nowe możliwości dla ludzi i gospodarki UE. Wykwalifikowani pracownicy będą mieli lepsze możliwości zatrudnienia i pełni zaangażowania w życie społeczne. Ma to kluczowe znaczenie, by zapewnić nas, Europejczyków, że ożywienie gospodarcze oraz transformacja ekologiczna i cyfrowa są społecznie równe i sprawiedliwe.

— Musimy znacznie bardziej skoncentrować się na naszych inwestycjach w kształcenie zawodowe i podnoszenie kwalifikacji. Potrzebujemy lepszej współpracy z firmami, bo one najlepiej wiedzą, czego potrzebują. I musimy dopasować te potrzeby do aspiracji ludzi. Ale musimy również przyciągać na nasz kontynent odpowiednie umiejętności, które pomagają firmom i wzmacniają wzrost Europy — mówiła Ursula von der Leyen, przewodnicząca Komisji Europejskiej w czasie orędzia.

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA

OLIMPIADA GWIEZDNY KRĄG

Kto może wziąć udział?
Olimpiada kierowana jest do uczniów szkół ponadpodstawowych: liceów ogólnokształcących, liceów profilowanych, techników, uzupełniających liceów ogólnokształcących i techników uzupełniających oraz dla uczniów szkół ponadpodstawowych i branżowych.
Chcesz wziąć udział?
Twoja szkoła musi wysłać formularz zgłoszeniowy do 7 marca 2023 roku na adres: kontakt@gwiezdnykrag.pl.
Jakie nagrody czekają?
- laureaci i finaliści Ogólnopolskiej Olimpiady Wiedzy o Unii Europejskiej „Gwiezdny Krąg" otrzymują maksymalną liczbę punktów w procesie rekrutacyjnym na wybrane kierunki na Uniwersytecie Warszawskim oraz Uniwersytecie Szczecińskim;
- płatny staż w Parlamencie Europejskim;
- wyjazd studyjny do Parlamentu Europejskiego;
- nagrody rzeczowe.
Kontakt z Organizatorami:
e-mail: kontakt@gwiezdnykrag.pl
www.gwiezdnykrag.pl
https://www.facebook.com/gwiezdnykrag/
tel. 797 274 316

REKLAMA

REKORDOWA KWOTA NA REHABILITACJĘ MŁODZIEŻY W KRUZACH

Tegoroczna Wenta Dobroczynna Akcji Katolickiej Archidiecezji Warmińskiej była wyjątkowa z dwóch powodów. Pierwszym był jubileusz 25-lecia wydarzenia, drugim zaś wynik zbiórki, którego nie spodziewali się sami organizatorzy – w sumie ponad 92 tysiące złotych.

– Chcieliśmy podzielić się z Państwem naszą radością i wynikiem finansowym 25. Wenty Dobroczynnej, a jest to wynik, który nas zaskoczył. Tegorocznym beneficjentem jest Publiczny Specjalny Katolicki Ośrodek Edukacyjno-Wychowawczy w Kruzach prowadzony przez Akcję Katolicką Archidiecezji Warmińskiej w nieruchomości Powiatu Olsztyńskiego – mówiła Bożena Ulewicz z Akcji Katolickiej podczas briefingu prasowego, który odbył się 17 lutego w Starostwie Powiatowym w Olsztynie.

Wenta odbyła się pod patronatem honorowym m.in. starosty olsztyńskiego. – Staramy się wspierać jako samorząd dzieło Akcji Katolickiej i jest to współpraca, którą sobie cenimy. Dziękuję zarządowi Akcji, że w tym roku wybrał na beneficjenta ośrodek w Kruzach. To zaszczyt, że mogłem przekazać fanty na aukcję. Sam też wylicytowałem piękne kryształy – powiedział starosta Andrzej Abako.

Reprezentanci beneficjenta podziękowali darczyńcom i hojnym uczestnikom Wenty, a także wszystkim osobom zaangażowanym w organizację wydarzenia. – W tym roku padły rekordy aukcyjne. Dzięki zaangażowaniu i otwartym sercom wielu osób uzyskaliśmy wspaniały wynik. Z licytacji darów uzyskaliśmy 45,1 tys. zł, ze sprzedaży biletów na koncert Krystyny Prońko – ponad 26 tys. zł, z kiermaszów szkolnych „Dzieci dzieciom" – 6,6 tys. zł, loterii fantowej – 5,5 tys. zł, kawiarenki – 2,4 tys. zł, ze sprzedaży rękodzieła naszych podopiecznych – 6,1 tys. zł. W sumie jest to ponad 92,1 tys. zł – przekazała Agata Milewska, dyrektor ośrodka w Kruzach.

Jak powiedział Piotr Gaj z Kruz, wpływy trafią na szczytny cel. – Te środki przeznaczymy na dzieci, na ich rehabilitację. Podczas zaprezentowanych podczas Wenty pokazów naszych wychowanków udowodniliśmy, że stać ich na wiele, a zebrane pieniądze przyczynią się do ich dalszego rozwoju – mówił trener i nauczyciel.

Z wyniku Wenty cieszy się także ks. dr Marcin Bałdyga, asystent kościelny Akcji Katolickiej Archidiecezji Warmińskiej. – To dowód na to, jak wiele może osiągnąć grupa ludzi, którym bliskie są osoby potrzebujące. To też budujące świadectwo duchowości – mówił ksiądz Bałdyga.

Fot. Monika Nowakowska (Powiat Olsztyński)

POWIAT OLSZTYŃSKI

Głos zabrał także jeden z podopiecznych ośrodka w Kruzach. – Marzę o tym, by móc dalej uprawiać sport pod opieką pana Piotra (Gaja). Dziękuję wszystkim tym, którzy swoim udziałem w Wencie przekazali swoje cegiełki na cele, o których mówiła pani dyrektor – powiedział Mateusz Bloch.

A pani dyrektor też ma marzenie. Jest nim wybudowanie nowego skrzydła w ośrodku, w którym znalazłoby się zaplecze rehabilitacyjne. – Wierzę, że się spełni, bo mam wokół siebie wspaniałych ludzi, dla których nie ma rzeczy niemożliwych – podsumowała Agata Milewska.

eprasa.pl 292b1c794a

WRESZCIE SAMA WYJADĘ DO LUDZI

Pani Elżbieta, wdowa po byłym wieloletnim radnym i społeczniku Romanie Kazimierczaku z Moraga, doczekała się podjazdu do mieszkania. Teraz sama wyjedzie wózkiem inwalidzkim z mieszkania. W realizacji przedsięwzięcia pomogli jej ludzie o dobrym sercu.

WIESŁAWA WITOS
w.witos@
gazetaolsztynska.pl

Pani Elżbieta jest osobą niepełnosprawną. Po amputacji obu nóg porusza się na wózku inwalidzkim. Wyjście z mieszkania w bloku było wcześniej możliwe dzięki jej zmarłemu dwa lata temu mężowi, który pomagał jej pokonać schody w budynku. Teraz, od jego śmierci, kobieta wyjechała z domu zaledwie parę razy. Sama nie była w stanie wyjść na zewnątrz.

— Od 2014 roku jestem po pierwszej amputacji nogi — opowiada Elżbieta Kazimierczak. — Obecnie nie mam obu nóg powyżej kolan. Wcześniej, jak żył mąż, bardzo mi pomagał. Po siedmiu schodach na klatce sprowadzał wózek ze mną. Tam i z powrotem, ale jakoś dawaliśmy radę. Już dwa lata jak mąż nie żyje. I od tej pory tak naprawdę to ja byłam zaledwie kilka razy na dworze, cały czas siedzę w domu. Tylko wtedy kiedy syn przyjeżdża, ale on jest rzadko, bo mieszka daleko, a pracuje w Niemczech, córka mieszka w Anglii, sama tu zostałam. Ona chciała mnie zabrać, ale ja wolę być tu, u siebie. Pomagał mi też brat, ale on też pracuje. Teraz pomaga mi kuzynka, która do mnie przychodzi. Ona robi zakupy, a z resztą w domu to już ja sama sobie radzę, co mam w zasięgu rąk to zrobię. Ten podjazd jest dla mnie wyzwoleniem.

Pani Elżbieta z ogromnym bólem wspomina zmarłego męża. — Mąż myślał o wszystkich, ale nie o sobie — mówi kobieta. — Nieraz mówiłam mu o tym, a on tylko odpowiadał: jakoś damy radę i mnie po tych schodach zwoził, póki jeszcze miał siłę, a tu niespodziewanie i jego nie ma, jakby zdrowe drzewo ścięte zostało. To ja skrzypię cały czas i myślałam, że ja jestem dużo słabsza i pierwsza odejdę. Oboje byliśmy w szpitalu. Ja z niego wyszłam, a on już nie. Nie za bardzo dbał o swoje zdrowie, ciągle w biegu, pomagał innym, a o sobie nie myślał. On nie chodził do lekarza. Jak go coś bolało, to nawet żadnej tabletki nie brał, a jak był przeziębiony, to czosnek jadł i naturalne leki brał. Był bardzo uparty.

Po śmierci męża było i jest pani Elżbiecie bardzo ciężko. — Pomyślałam o tym podjeździe, bo już wcześniej o tym mówiłam — dodaje. — Zostałam uziemiona całkowicie we własnym domu, niezasłużenie w więzieniu. Powiedziałam sobie, że tak nie może być, muszę coś z tym zrobić. Napisałam wniosek do Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych i odpisano mi, że niestety, muszę poczekać, bo są jeszcze nie zrealizowane wcześniejsze wnioski. Powiedziano mi, że okres oczekiwania to około dwóch lat. Wtedy też rozmawiałam z panem Zbigniewem Zabłockim, radnym powiatowym i się mu pożaliłam, że muszę tyle czekać. Napisałam do niego takie pismo i on przeczytał je na sesji powiatu. Radni postanowili mi pomóc. I nie musiałam długo czekać. Dostałam decyzję, że przyznano mi 14 tysięcy złotych dotacji, a podjazd oszacowali na 19 tysięcy. Kiedy przyszedł fachowiec okazało się, że to za mało. Od razu wycenił budowę na około 50 tysięcy. złotych. My z mężem oszczędzaliśmy na samochód, a teraz on mi nie jest potrzebny, więc trochę pieniędzy miałam, żeby dołożyć, ale to było nadal mało.

Podjazd dla pani Elżbiety w końcu powstał. Koszt inwestycji to nieco ponad 45 tys. złotych. Do 14 tysięcy dotacji dołożono jeszcze 4 tysiące. Pozostałą resztę pani Elżbieta zapłaciła z własnych funduszy. Na szczęście znaleźli się ludzie dobrej woli, którzy jeszcze pomogli jej w tej sprawie. Byli to radni rady miejskiej w Morągu, którzy na wniosek radnego Mirosława Bardzińskiego i na apel przewodniczącego rady Marka Raćkowskiego wzięli udział w zbiórce pieniędzy na rzecz budowy podjazdu do mieszkania. Udało się zebrać 5600 złotych, które osobiście przekazał przewodniczący Marek Raćkowski z sekretarz gminy Katarzyną Zarachowicz.

— Kiedy dowiedziałem się o sprawie budowy podjazdu do mieszkania pani Elżbiety Kazimierczak, postanowiłem jej w jakiś sposób pomóc — mówi Mirosław Bardziński, radny Rady Miejskiej w Morągu. — Kobieta jest inwalidką, po amputacji obu nóg. Pani Elżbieta jest w trudnej sytuacji materialnej, dlatego wnioskowałem o przeprowadzenie zbiórki wśród radnych gminy Morąg oraz nagłośnienie sprawy. Zmarły mąż Roman Kazimierczak był radnym przez kilka kadencji, nigdy nie przechodził obojętnie w podobnych sytuacjach, zawsze chętnie i bezinteresownie angażował się w pomoc innym. Teraz trzeba było jakoś pomóc jego żonie, która została sama i potrzebuje pomocy. I się udało.

Pani Elżbieta jest bardzo szczęśliwa, że ma podjazd do mieszkania. Teraz będzie mogła samodzielnie wyjeżdżać z domu.

— BARDZO DZIĘKUJE TYM WSZYSTKIM, KTÓRZY MI POMOGLI W BUDOWIE PODJAZDU: RADNYM RADY MIEJSKIEJ W MORĄGU, A SZCZEGÓLNIE PANU BARDZIŃSKIEMU, RAĆKOWSKIEMU, ZABŁOCKIEMU, I PRACOWNIKOM Z PFRON — MÓWI NIE UKRYWAJĄC WZRUSZENIA ELŻBIETA KAZIMIERCZAK.

— Dzięki nim inwestycja powstała. Teraz będę mogła sama wyjeżdżać do ludzi. Jestem bardzo szczęśliwa. Nie da się tego opisać. Mam wózek elektryczny i mogę się sama poruszać. Będę sama robiła sobie zakupy.

Pani Elżbieta musi jeszcze zabezpieczyć podjazd. Pan Mirosław Bardziński przygotował już tabliczkę i będzie jeszcze kamerka oraz bramka.

Fot. Wiesława Witos

Elżbieta Kazimierczak i radny Mirosław Bardziński

REKLAMA

Prezydent Olsztyna

zawiadamia

mieszkańców osiedla Brzeziny o **ZEBRANIU WYBORCZYM do Rady Osiedla,** które odbędzie się w dniu **28 lutego 2023 r. w siedzibie Rady Osiedla przy ul. Dubiskiego 43 (sklep Społem „Aksamitka”).** Zebranie rozpocznie się (w zależności od frekwencji) **w I terminie – 17:00, w II terminie – 17:15.**

PREZYDENT OLSZTYNA
/-/ Piotr Grzymowicz

Wykaz ulic osiedla BRZEZINY:

Adama Szostkiewicza 1, 1a, 3, 5, 7, 13, 15, 17, 19, 21, 23; **aleja Generała Władysława Sikorskiego** 2, 2a, 2b, 2f, 2g, 4; **aleja Obrońców Tobruku** 1, 3, 3a, 5, 7; **Chrysto Izworskiego** 1, 2, 4, 5, 6, 7, 8, 10, 12, 14; **gen. Mariusza Zaruskiego** 1, 1b, 1c, 1d, 1e, 2, 2a, 2b, 2d, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 37, 39, 41, 43, 45, 47, 49, 51, 53; **Gruszowe Sady** 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12, 13, 14, 16, 17a, 17b, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 25, 26, 27, 28, 29a, 29b, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 37, 38, 39, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 49, 50, 52, 53, 55, 57, 59, 61; **Janiny Wengris** 1, 1a, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 14a, 14b, 14c, 14d, 14e, 15, 17, 18, 19, 20, 22, 22a, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 35, 37, 39, 41, 43, 45, 47, 49, 51, 53, 55, 57, 59, 61, 63, 65, 67, 71, 73, 75, 77, 79, 81, 83, 85, 87, 89, 91, 93; **Józefa Dubiskiego** 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 15, 17, 19, 21, 23, 25, 27, 29, 31, 33, 35, 37, 39, 41, 43; **Juliana Tuwima** 10, 12, 14, 14a, 15, 15a, 16, 19, 20, 21, 22, 23, 25, 26; **Kazimierza Kalinowskiego** 1, 1a, 2, 3, 4, 5, 6, 8, 10, 12; **prof. Aleksandra Martyniaka** 1, 1a, 2, 2a, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 11a, 12, 13, 14, 15a, 15b, 16, 16a, 16b, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24a, 24b, 25, 26, 27, 28, 29, 31; **prof. Bohdana Wilamowskiego** 1, 2, 3, 4, 5, 6, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 25a, 25b, 27; **prof. Eugeniusza Grabdy** 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 10, 11, 12, 13, 15, 16, 17, 18; **prof. Grzegorza Nowaka** 2, 4, 6; **prof. Haliny Karnickiej** 1, 2, 3, 4, 6, 8, 9, 10, 11a, 11b, 12, 13, 14, 15; **prof. Kazimierza Markiewicza** 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 12; **Prof. Piotra Znanieckiego** 1, 2, 3, 4, 6, 7, 9, 17; **Prof. Roberta Towarnickiego** 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 10, 11, 12, 12a, 13, 14, 15; **prof. Stefana Poznańskiego** 1, 2, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 14a, 17, 18, 19, 20, 22, 23; **prof. Wacława Minakowskiego** 1, 2, 3, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12, 13; **prof. Wiesława Krautforsta** 2, 3, 4, 5, 6, 11, 12; **Przemysława Olszewskiego** 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 27; **Stanisława Sakowicza** 1, 2, 3, 3a, 4, 5, 6, 7; **Stanisława Wadowskiego** 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 17, 19, 21, 23; **Tadeusza Bloka** 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10; **Tadeusza Młynka** 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17; **Wiktora Wawrzyczka** 1, 1a, 1c, 1d, 1e, 1f, 1g, 1h, 1j, 1k, 1ł, 1m, 1n, 2, 2a, 3, 4, 4a, 5, 5a, 5b, 5c, 5d, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 18, 24, 26, 38, 40, 42, 44, 46, 48, 50, 52; **Włodzimierza Szczekina-Krotowa** 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 22, 24.

11123otbr-a-P

eprasa.pl 292b1c794a

PLACE ZABAW (PRAWIE) BEZPIECZNE

Powoli zbliżają się wiosna. Coraz więcej młodych mieszkańców regionu zapewne będzie chciało spędzić czas na placach zabaw. Nad tym, aby zabawy te były bezpieczne, pieczę sprawują pracownicy Państwowej Inspekcji Sanitarnej.

Niestety nie wszystkie place zabaw czy miejsca rekreacji mogą być bezpieczne dla użytkowników – głównie małych mieszkańców województwa. Dlatego pracownicy Państwowej Inspekcji Sanitarnej województwa warmińsko-mazurskiego nadzorują obiekty małej infrastruktury sportowo-rekreacyjnej funkcjonujące na terenie obiektów opieki nad dziećmi do lat 3, a więc żłobków, klubów dziecięcych, a także placówek oświatowych, m.in. przedszkoli, szkół i placówek opiekuńczo-wychowawczych. Podczas kontroli oceniany jest stan sanitarny i techniczny urządzeń oraz terenu.

Inspektorzy w szczególności zwracają uwagę m.in. na stan nawierzchni obiektu, posiadanie przez zarządcę obiektu atestów czy certyfikatów na wyposażenie, właściwą lokalizację nowo powstających placów zabaw i piaskownic, zabezpieczenie terenu przed dostępem psów, kotów i innych zwierząt, częstotliwość wymiany piasku w piaskownicach (ta zalecana jest przed sezonem letnim oraz dwa razy w jego trakcie), przytwierdzenie urządzeń na stałe do podłoża, stan techniczny urządzeń, stosowanie właściwych oznaczeń na urządzeniach oraz umieszczenie w miejscach przeznaczonych do zabaw i rekreacji regulaminów określających zasady bezpiecznego korzystania z obiektów małej infrastruktury sportowo-rekreacyjnej.

Pod lupę pracowników sanepidu trafia także czystość i porządek w obiekcie małej infrastruktury, przestrzeganie zakazu palenia tytoniu i papierosów elektronicznych oraz oznakowanie terenu obiektu znakiem zakazu palenia.

Jak wynika z danych przedstawionych przez olsztyńską inspekcję sanitarną, w 2022 roku w województwie warmińsko-mazurskim na terenie obiektów przeznaczonych do opieki nad dziećmi i na wypoczynek dzieci i młodzieży odnotowano funkcjonowanie 806 obiektów małej infrastruktury sportowo-rekreacyjnej. Były to głównie place zabaw i siłownie plenerowe na posesjach przedszkoli i szkół.

— Skontrolowano 522, czyli ok. 65 procent wszystkich funkcjonujących; spośród nich 333 obiekty wyposażone są w piaskownice (prawie 65 procent spośród skontrolowanych) — informuje sanepid.

Jak się okazuje, w 15 ocenianych miejscach zdemontowano lub skutecznie zabezpieczono przed używaniem uszkodzone urządzenia, które mogłyby zagrozić bezpieczeństwu użytkowników. Z kolei na terenie jednego obiektu stwierdzono nierówną nawierzchnię, a w czterech innych – niewłaściwy stan techniczny (urządzenia niekompletne, elementy urządzeń nadmiernie zużyte lub uszkodzone).

— W celu uzyskania poprawy stanu technicznego i usunięcia nieprawidłowości wszczęto cztery postępowania administracyjne — informują inspektorzy.

Ponadto spośród 333 skontrolowanych placów zabaw z działającymi piaskownicami odnotowano, że 21 z nich nie było odpowiednio zabezpieczonych przed odchodami zwierzęcymi (brak ogrodzenia lub zakrywania piaskownic w porach, gdy nie były one użytkowane), a w pięciu obiektach nie był wymieniony piasek (0,96 procent sprawdzanych piaskownic). Brak wymiany piasku dotyczył obiektów, które były kontrolowane w kwietniu i jeszcze nie rozpoczęto ich użytkowania w 2022 r.

— Właściciele lub zarządcy placów zabaw z piaskownicami mają świadomość, że systematyczna wymiana piasku – przy jednoczesnym stosowaniu fizycznych barier chroniących przed dostępem zwierząt i ich odchodami – jest najskuteczniejszą metodą utrzymywania piasku w czystości i ochroną młodych użytkowników przed zagrożeniami wynikającymi z jego zanieczyszczenia — podsumowują kontrolerzy sanepidu.

Ponadto w 32 obiektach małej infrastruktury sportowo-rekreacyjnej stwierdzono, że urządzenia stanowiące ich wyposażenie nie posiadają stosownych atestów/certyfikatów.

W nadzorowanych podmiotach w 2022 roku powstało 18 nowych obiektów małej infrastruktury sportowo-rekreacyjnej służącej dzieciom i młodzieży. **RAZ**

DZIEŃ MYŚLI BRATERSKIEJ

Dzień Myśli Braterskiej to święto przyjaźni obchodzone 22 lutego przez harcerzy i skautów na całym świecie. Ten dzień ma przypomnieć o wspólnocie, równości i braterstwie. Braterstwo to nie jednomyślność, a ciągła życzliwość dla drugiego człowieka. To bliskość, wspólnota, przyjaźń, solidarność, koleżeństwo. To święto jedności i przyjaźni skautów i harcerzy, które ma im przypominać, że jest ich wielu i niezależnie od koloru skóry, narodowości, pochodzenia czy wieku – są dla siebie braćmi.

Data jest nieprzypadkowa – tego dnia urodzili się założyciel skautingu sir Robert Baden-Powell i jego żona Olave Baden-Powell. Idea ustanowienia Dnia Myśli Braterskiej zrodziła się na 4. Międzynarodowej Konferencji Skautek i Przewodniczek w 1926 roku w Stanach Zjednoczonych. Początkowo było to święto dziewcząt, jednak z czasem do jego obchodów dołączyli również skauci. Za symbolicznych założycieli ruchu harcerskiego w Polsce harcerze uważają Andrzeja Małkowskiego i jego żonę Olgę. Harcerstwo polskie różni się od klasycznego skautingu. Andrzej Małkowski mówił: „harcerstwo polskie to skauting plus niepodległość".

W tym roku Hufiec ZHP Giżycko obchodzi Dzień Myśli Braterskiej w niedzielę. 26 lutego harcerze spotykają się o godzinie 12 w Ekomarinie, by wspólnie świętować to wydarzenie. Odbędą się koncerty dzieci i miejscowych zespołów oraz rozdanie nagród.

Na co dzień organizacje harcerskie prowadzą bardzo bogatą działalność wychowawczą i wspierającą. Tradycje harcerskie są integralnie związane z tradycją narodową i patriotyczną. Harcerze współpracują z lokalnymi organizacjami, samorządami na wielu polach, szczególnie na polach związanych z umacnianiem tradycji narodowych przy różnego rodzaju obchodach. Gry terenowe, ogniska, rajdy, wspólne wyjazdy, animacje dla najmłodszych – to codzienność w życiu giżyckich zuchów i harcerzy. Latem członkowie hufca wzięli udział w Harcerskiej Akcji Letniej „Podróż dookoła świata".

— Z samego rana trochę zaspani, ale z uśmiechami na naszych buziach weszliśmy do autobusu i pojechaliśmy do Bazy Harcerskiej „Róża Wiatrów" w Szklanej Hucie. Kiedy już dojechaliśmy, na naszym obozowisku stały tylko namioty. Od razu zabraliśmy się za budowanie bramy i wartowni. Stworzyliśmy nawet oznaczenia poszczególnych namiotów. Pionierka poszła nam bardzo sprawnie i już następnego dnia wyruszyliśmy w naszą pierwszą podróż. Odwiedziliśmy Egipt, Japonię, Włochy i Meksyk. Mieliśmy nawet dzień zamiany kadry, podczas którego nową kadrą obozu zostali harcerze z różnych drużyn — wspominają harcerze w mediach społecznościowych. Harcerze giżyckiego hufca wiedzą, że warto pomagać. Harcerze uczestniczą w akcjach i zbiórkach charytatywnych, udzielają też darmowych korepetycji z matematyki, biologii, geografii i języka polskiego, wspierają bezdomne zwierzęta w schroniskach, od początku wybuchu wojny w Ukrainie wspierają tamtejszych skautów. Sami też liczą na pomoc i wsparcie mieszkańców.

— Od tego roku można przekazać aż 1,5% podatku dochodowego na wybraną organizację pozarządową. Będzie nam bardzo miło, jeśli nasze gromady zuchowe i drużyny harcerskie też otrzymają takie wsparcie — informują harcerze. **ona**

Fot. Adrian Robert Staszewski

Dzień Myśli Braterskiej to święto przyjaźni obchodzone przez harcerzy i skautów na całym świecie

eprasa.pl 292b1c794a

WSZYSTKO, CZEGO NIE WIEDZIELIŚCIE O SPRZĄTANIU

PRZYBYWA FANÓW FILMIKÓW O SPRZĄTANIU. PROFIL JUSTYNY WICIEL Z OLSZTYNA NA TIKTOKU, GDZIE POKAZUJE, JAK SPRZĄTA, MA JUŻ PONAD 700 TYSIĘCY OBSERWUJĄCYCH, A ICH LICZBA WCIĄŻ ROŚNIE.

KATARZYNA JANKÓW-MAZURKIEWICZ
k.jankow@naszolsztyniak.pl

— Skąd, pani zdaniem, tak duża popularność filmów o sprzątaniu?

— Myślę, że wiele osób oglądanie, jak ktoś sprząta, relaksuje. Niektórym też śledzenie, jak z chaosu i brudu wyłania się porządek, sprawia przyjemność. Coraz częściej też doceniamy treści, które publikują osoby z doświadczeniem w dotąd mało popularnych zawodach, a wśród nich jest również sprzątanie.

— Pani profil na TikToku CleanBlue/_octopus obserwuje już ponad 700 tysięcy osób. Kiedy pojawił się pomysł, by go założyć?

— Moja firma sprzątająca powstała w styczniu 2020 roku, a chwilę później wybuchła pandemia. Zachorowałam, trafiłam na kwarantannę. Cały miesiąc spędziłam w domu. Miałam więcej czasu, więc zaczęłam tworzyć krótkie filmiki o sprzątaniu. Pomyślałam, że w ten sposób będę mogła rozreklamować moją firmę sprzątającą, sprawię, że dowie się o niej więcej ludzi. Jednocześnie też filmiki pomagały przetrwać przymusowe zamknięcie w domu. W tamtym czasie obserwowałam dużo zagranicznych kont na TikToku o sprzątaniu, ale wtedy odpowiednika w Polsce jeszcze nie było. Stwierdziłam, że nie mam nic do stracenia. Chciałam tworzyć nie tylko krótkie filmiki o sprzątaniu, ale również dzielić się z widzami sprawdzonymi patentami.

— No właśnie, bo testuje też pani różne rozwiązania pomocne w sprzątaniu.

— Tak, testuję, sprawdzam i tworzę filmy, w czasie których pokazuję, które akcesoria sprawdzą się w czasie sprzątania, a które nie. Szybko okazało się, że moje filmiki stają się coraz bardziej popularne. Rekordowo rosła liczba obserwujących. To tylko utwierdziło mnie w przekonaniu, że założenie konta na TikToku było strzałem w dziesiątkę.

— Rozprawia się też pani z mitami na temat osób, które zawodowo zajmują się sprzątaniem. Które są najczęstsze?

— Myślę, że TikTok jest dziś przestrzenią, w której wiele osób konfrontuje nas ze stereotypami na temat różnych zawodów. Najczęściej uważa się, że osoby zajmujące się sprzątaniem robią to, bo nie mają innego wyboru lub mało zarabiają. To jedne z wielu mitów. Prowadzę firmę sprzątającą, która wciąż się rozwija i ma coraz więcej zleceń. Znam się na sprzątaniu i lubię to robić. Mam też kilkunastoletnie doświadczenie w branży, odbyłam dużo szkoleń. Zawsze podkreślam, że nie wystarczy, że lubimy sprzątać, trzeba wiedzieć, jak to robić.

— Coraz częściej potrzebujemy osób, które nam posprzątają?

— Szukamy takich osób, bo żyjemy w coraz większym pędzie, na nic nie mamy czasu. Pracy poświęcamy coraz więcej godzin, do tego dochodzą obowiązki rodzinne. Jeśli mamy wybrać czy przeznaczyć sobotę na sprzątanie czy spędzić ją z rodziną, wybieramy to drugie. Wiele osób zamawia sprzątanie w piątek, by w sobotę mieć już spokój.

— Pani przez wiele lat pracowała za granicą. Sprzątaczki są tam doceniane?

— Tam ludzie mają świadomość, że osoby znające się na sprzątaniu są cenne. To też zawód, jak każdy inny, do tego zapewniający stabilność i bezpieczeństwo, bo ludzie zawsze będą potrzebować sprzątaczki. Za granicą to zawód dobrze płatny. U nas wciąż wiele osób nie ma świadomości, jak bardzo ważna to praca, nie docenia się osób sprzątających. Mimo że to ciężka, fizyczna praca, nie jest też odpowiednio wynagradzana. Na szczęście to pomału się zmienia. Wyobraźmy sobie pracę w biurze, które nie jest dobrze posprzątane. Gdyby pewnego dnia w biurowcu zabrakło osób, które sprzątają, zapanowałby chaos. Pracownicy zamiast przeznaczyć swój czas na dotychczasowe obowiązki, musieliby zająć się sprzątaniem, co byłoby dla nich problemem, bo nie mogliby wywiązać się ze swoich zadań. W bałaganie nie da się pracować. Śmierdzące śmietniki, brudne toalety, brak papieru toaletowego. Wystarczy jeden dzień bez ekipy sprzątającej, by spowolnić pracę całego biura.

Fot. Zmalowana

Justyna Wiciel z Olsztyna prowadzi na Tik Toku popularny profil o sprzątaniu

— Dodatkowo w przypadku, kiedy sprząta się domy prywatne, ważne jest również zaufanie.

— Tak, bo sprzątanie w domach wymaga wyczucia i taktu. Wchodzimy w bardzo prywatną przestrzeń, gdzie obie strony muszą darzyć się zaufaniem. Tylko osoba z doświadczeniem i wiedzą dobrze posprząta dom i zrobi to sprawnie. Dlatego też uważam, że takie usługi powinny wiązać się z odpowiednim wynagrodzeniem. Niektórzy szukając sprzątania kierują się niską stawką. To może nas sporo kosztować, bo przecież nie wiemy, czy to osoby godne zaufania.

— Lubię pani filmy z nowościami i gadżetami do sprzątania. Wśród nich jest słynna gąbka do sprzątania w kształcie uśmiechniętej buźki. Sporo takich rozwiązań przywiozła pani z zagranicy?

— Akurat uśmiechnięta gąbka pojawiła się całkiem niedawno. Jest wiele gadżetów do sprzątania, które mogą sprawić, że sprzątanie będzie przyjemniejsze. Sama myślę o stworzeniu własnej marki kolorowych akcesoriów do sprzątania. Mam nadzieję, że już wkrótce wejdzie w życie mój kolejny projekt.

— Bo na pani koncie na TikToku można znaleźć mnóstwo ciekawych patentów. A które pomieszczenie w domu sprawia nam najwięcej trudności?

— Nie można tego sprecyzować, bo każdy dom, obiekt, jest inny. To, co wyróżnia nas, Polaków, to niska świadomość na temat używania chemii w domu.

— Jakie błędy popełniamy?

— W Skandynawii stawia się na bardziej ekologiczną chemię, częściej używa się naturalnych środków. My, Polacy, kupujemy za dużo detergentów i nie jesteśmy do końca świadomi, jak ich używać. Nie wiemy, jak powinno czyścić się np. sprzęty w łazience. Nie czytamy etykiet, nie rozróżniamy chemii. W efekcie niszczymy powłoki, powierzchnie, wyposażenie. Często też brakuje nam umiejętności przewidywania, które materiały sprawdzą się w określonych pomieszczeniach. Decydujemy się na wystrój łazienki, bo spodobała nam się prezentacja w sklepie, ale nie zastanawiamy się, jak to później posprzątamy. Za granicą stawia się na uniwersalność, wygodę oraz trwałość materiałów. U nas częściej podążamy za trendami i modą.

— Pani przez wiele lat pracowała w Norwegii. Po latach wróciła pani do Polski i zamieszkała w Olsztynie, choć nie pochodzi pani z tych stron. Co zadecydowało o wyborze?

— Z mężem nigdy nie pracowaliśmy w Polsce. Za granicę wyjechaliśmy zaraz po ślubie. Chcieliśmy spróbować życia w innym kraju. Po kilkunastu latach w Norwegii zaczęliśmy szukać naszego miejsca. Oboje pochodzimy z Lubelszczyzny, ale bardzo lubimy morze. W Norwegii mieszkaliśmy w Oslo, gdzie było zarówno morze, jak i piękna natura. Postanowiliśmy, że po powrocie do Polski zamieszkamy nie w rodzinnych stronach, a w miejscu, które nam się podoba. Zobaczyliśmy wiele miast, ale to Olsztyn spodobał nam się najbardziej. Dlatego, że z Olsztyna wszędzie jest blisko. Można szybko dojechać nad morze, ale i do Warszawy. To nie jest zbyt duże miasto, leży nad jeziorami, w otoczeniu lasów. Olsztyn spełnił nasze oczekiwania. Myślę, że jeśli mamy na siebie pomysł, cel możemy osiągnąć w każdym miejscu, a przeszkody zawsze można pokonać.

eprasa.pl 292b1c794a

MÓJ MĄŻ ROBI NAJLEPSZY ROSÓŁ

TO KOLEJNA ODSŁONA NASZEGO CYKLU, W KTÓRYM NASZYM ROZMÓWCZYNIOM ZADAJEMY TAKIE SAME PYTANIA. ROZMOWY SZUKAJCIE NA ŁAMACH GAZETY OLSZTYŃSKIEJ W KAŻDY WTOREK.

ADA ROMANOWSKA
a.romanowska@gazetaolsztynska.pl

Fot. Beata Szymańska

W dzisiejszej odsłonie naszego cyklu rozmawiamy Wiolettą Śląską-Zyśk, dyrektor Warmińsko-Mazurskiego Centrum Chorób Płuc w Olsztynie, działaczką samorządową, wcześniej radną sejmiku i wicemarszałek województwa warmińsko-mazurskiego.

— Kobiety są z Wenus, a mężczyźni z Marsa?

— Przysłowie to podkreśla, że kobiety i mężczyźni mają różne potrzeby, punkty widzenia i postawy życiowe. Według przysłowia różnice te są tak duże, jak między dwoma planetami — Wenus i Marsem. Według mnie — niezależnie, skąd pochodzi kobieta i mężczyzna — bez siebie odczuwalibyśmy kosmicznie dotkliwą pustkę!

— Czy mężczyzna powinien w drzwiach przepuszczać kobietę i ustępować jej miejsce w autobusie?

— To w moim odczuciu bardzo miły konwenans i gest dobrego wychowania. Jest to z pewnością również — może nieco staromodna — ale jednak wciąż miła i dobrze postrzegana forma wyrazu szacunku dla kobiet.

— Na ile feminatywy powinny stać się normą języka polskiego?

— To zależy to od indywidualnych preferencji językowych i kontekstu rozmowy. Uważam, że feminatywy mogą być akceptowane i używane w języku polskim, ale powinny pozostać dobrowolne, aby nie ograniczać możliwości wyboru. Język polski ciągle ewoluuje, dlaczego więc nie akceptować jego nowych form? Jeśli feminatywy staną się bardziej popularne, to możliwe, że w przyszłości staną się one częścią normy języka polskiego.

— Na ile powinno się zrównać wiek emerytalny kobiet i mężczyzn, a urlop macierzyński i tacierzyński powinny trwać tyle samo?

— To w dużej mierze kwestia dyskusyjna. Zależy ona od wielu czynników, takich jak sytuacja demograficzna i ekonomiczna kraju. Wiele osób uważa też, że kobiety powinny mieć takie same możliwości i prawa jak mężczyźni, w tym wiek emerytalny. Ja jestem po stronie zróżnicowania: kobiety wciąż jednak mają więcej obowiązków domowych i rodzą dzieci. Jeśli jednak kobieta chciałby dłużej pracować, to powinna mieć takie prawo.

Co do urlopu dla ojców. To mama karmi piersią i był to jeden z powodów historycznych genezy tego nierównego podziału. Obecnie aż 81 proc. Polek uważa, że gdyby mężczyźni bardziej mogli zaangażować się w opiekę nad dziećmi, mogłyby one bardziej rozwinąć swoją karierę zawodową. Coś w tym jest. To może rodzić konflikty na linii praca-dom i prowadzić do sytuacji, w których kobieta, musi rezygnować z rozwoju zawodowego na rzecz obowiązków rodzinnych. Bez wątpienia kolejne zmiany przepisów powinny uwzględniać potrzeby rodziców w tym zakresie.

— Czy istnieją zawody typowo męskie lub żeńskie, a jeżeli tak, to jakie?

— Tak, istnieją zawody, które są bardziej typowe dla mężczyzn lub kobiet. Na przykład, większość stanowisk w budownictwie, takich jak murarz lub elektryk, a dodatkowo rolnik, mechanik, górnik, ślusarz, stolarz, kierowca ciężarówki czy strażak. Z drugiej strony, patrząc na moje zawodowe podwórko: większość stanowisk w opiece zdrowotnej, takich jak pielęgniarka lub położna, są bardziej typowe dla kobiet.

— Kto jest lepszym kierowcą — kobiety czy mężczyźni?

Fot. Archiwum prywatne

— To zależy od wielu rzeczy: doświadczenia, poziomu wiedzy czy koncentracji. Nie sposób jednoznacznie stwierdzić, która płeć jest lepszym kierowcą, ponieważ obie mają swoje wady i zalety. (śmiech) Umiejętności w jeździe samochodem są indywidualne. Niemniej jednak z badań wynika, że to kobiety wykazują większą uwagę na drodze i są mniej skłonne do ryzykownych manewrów.

— Czy kobiety lepiej czują się w spodniach czy w spódnicy?

— W tych czasach można przewrotnie odwrócić to pytanie. Bo pamiętam swoje zaskoczenie, kiedy w TV zobaczyłam Brada Pitta na premierze filmu „Bullet Train" wystrojonego w różową koszulę, lnianą marynarkę oraz... spódnicę. Widać, można z wdziękiem wykonywać odważne eksperymenty na panujących obecnie trendach w modzie. (śmiech) A serio — każda z nas, kobiet, potrafi znaleźć odpowiedni strój, który jest wygodny, stosowny do okazji i co kluczowe — właściwie podkreśla naszą osobowość.

— Kto lepiej gotuje: kobieta czy mężczyzna?

— Uwielbiam gotować i myślę, że mężczyźni super dosmaczają. Niektórzy twierdzą, że kobiety są lepsze w kuchni ze względu na ich większą wrażliwość i umiejętność wyczuwania smaków. Ale wielu szefów kuchni to panowie. Mój mąż robi najlepszy rosół, moja mama najlepsze pierogi na świecie, sąsiad najlepsze dania chińskie, sąsiadka kaczkę, a ja specjalizuję się w kuchni włoskiej i gruzińskiej. Wniosek? W kuchni każdy z nas, niezależnie od płci może być mistrzem!

PROMOCJA

eprasa.pl 292b1c794a

CEZARY HARASIMOWICZ: DOBRY PISARZ MUSI BYĆ GADUŁĄ!

– KINO TO CUDOWNA SZTUKA, SYNKRETYCZNIE SCALA W SOBIE KILKA INNYCH SZTUK – WŁAŚCIWIE WSZYSTKIE. I KINO JEST MI BLIŻSZE. A JEDNAK GDY SŁYSZĘ TEN SZCZERY ŚMIECH LUDZI, ICH ŻYWIOŁOWE REAKCJE NA MOJE SZTUKI WYSTAWIANE W TEATRZE, TEN SZCZERY ODDECH PUBLICZNOŚCI NA WŁASNEJ PRODUKCJI – TO JEST TO NAJPIĘKNIEJSZA NAGRODA ZA NAPISANĄ PRACĘ – MÓWI CEZARY HARASIMOWICZ, AKTOR, SCENARZYSTA, DRAMATURG I PISARZ.

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA
m.bukowiecka@gazetaolsztynska.pl

— Był Pan jedynakiem. Ale czy czuł się Pan oczkiem w głowie swojej Mamy?

— Zjednej strony na pewno tak, ale z paru względów to był jednak taki zimny wychów. Przede wszystkim moi rodzice dość prędko się rozstali. Mama wychowywała mnie sama i szybko musiała wziąć mnie w karby. Dziś mogę z pełnym przekonaniem powiedzieć, że maminsynkiem nie byłem. To było dość twarde wychowanie, pełne miłości i zrozumienia, ale jednak twarde. Ze względu na charyzmę i autorytet Dziadka, który był wybitnym sportowcem, ale i szwoleżerem w stopniu majora — cała nasza rodzina doświadczyła wychowania sportowo-wojskowego. Ale muszę przyznać, że porównując z moja Mamą współczesne metody wychowawcze niektórych znanych mi rodziców dzieci i nastolatków — to moja Mama była nieprawdopodobnie tolerancyjna i otwarta. Właściwie mogłem robić wszystko, byleby tylko Mama była o tym zawczasu poinformowana. Mogłem z jakiejś szkolnej imprezy wrócić do domu nawet na lekkim rauszu — ale musiałem być o umówionej godzinie. Bo nie chciałem zawieść jej zaufania.

— Czy był Pan dzieckiem samodzielnym?

— Zdecydowanie tak. Moja Mama pracowała bardzo ciężko. Często przebywała poza domem, bo była aktorką i często miała występy gdzieś na wyjeździe. Kiedy byłem jeszcze bardzo mały, zostawały ze mną opiekunki. Ale potem coraz częściej zostawałem sam. I do dziś tak mam: po prostu lubię samotność.

— A w którym momencie młody Cezary Harasimowicz uznał, że sam chce iść w ślady Mamy i też zostać aktorem?

— Och, aktorstwo przyszło do mnie bardzo późno. Wcześniej przeszedłem parę etapów planowania własnej zawodowej przyszłości. To był czas, kiedy Mama wykazała się nieludzką cierpliwością — bo ja ciągle zmieniałem szkoły i zainteresowania. Najpierw była plastyka, potem doszły zainteresowania muzyczne. Następnie naszła mnie teatrologia, a po niej chciałem studiować filozofię. Mama kwitowała te moje „poszukiwania" słowami: cieknie, cieknie, może którymś kranikiem wycieknie. A generalnie bardzo nie chciała, bym został aktorem. Sama nie miała łatwego aktorskiego życia. Ale w pewnym momencie wyjechała na rok do Francji, zostałem na gospodarstwie sam — studiowałem wtedy na KUL-u polonistykę, która przez pół roku zanudziła mnie prawie na śmierć... To wtedy uznałem, że w tajemnicy przed Mamą warto złożyć dokumenty do kilku szkół teatralnych — i do jednej z nich zostałem przyjęty. Co może dziwne — ale to była chwila, kiedy Mama mocno we mnie uwierzyła, ucieszyła

Fot. archiwum prywatne

się i potem już mnie bardzo wspierała. Chciała, żebym był aktorem wybitnym.

— Jest Pan aktorem — czyli odtwórcą. Ale jest Pan przede wszystkim twórcą i to wybitnym: scenarzystą, dramaturgiem i pisarzem. Kim Pan jest najbardziej?

— To wszystko jakby konsekwencja tego mojego ciągłego poszukiwania, które Mama kwitowała wspomnianym: cieknie, cieknie, może którymś kranikiem w końcu wycieknie. Bo ja się na jakimś etapie aktorstwem po prostu znudziłem. Zjednej strony miałem wielki niedosyt — czułem, że nie jestem należycie wykorzystywany. Potem doszedłem do wniosku, że może i słusznie... Swoje zrobił stan wojenny. Trwał wtedy bojkot, a ja akurat krótko wcześniej zagrałem w filmie „Wielki bieg" w reżyserii Jerzego Domaradzkiego, według scenariusza Feliksa Falka. Grałem tam Fastyna — drugoplanową, bardzo dobrą rolę, jedną z moich najlepszych. No, ale nastał stan wojenny i film trafił na półki. Potem był wielki marazm: otrzymałem jakąś propozycję w serialu telewizyjnym — ale ze względu na polityczny bojkot odmówiłem. A jednocześnie czułem, że coś trzeba z tym swoim życiem robić. W końcu zagrałem główną rolę w filmie „Sezon na bażanty" według scenariusza i w reżyserii Wiesława Saniewskiego, z wykształcenia scenarzysty właśnie. To on jako pierwszy poprosił mnie o poprawki do niektórych scen, a kilka miałem napisać w ogóle sam. W tym czasie myślałem już o scenariopisarstwie i nawet jeden gotowy scenariusz już trzymałem na tzw. teczkę — czyli na egzamin wstępny do łódzkiej filmówki na scenariopisarstwo. Dałem Wiesiowi do poczytania, a on stwierdził, że mam w tym kierunku smykałkę. I zachęcił do studiów. Egzamin wstępny miałem właśnie w czasie zdjęć do „Sezonu na bażanty" — nawet pamiętam, że zawiozła mnie tam taksówka filmowa. A scenariusz, który przedstawiłem na egzaminie wstępnym, został zakupiony. Co się takim ledwie kandydatom na studia praktycznie nie zdarza. I tak się zaczęła moja przygoda z pisaniem, która trwa do dziś.

— I niech trwa jak najdłużej! Ale pozostając jeszcze chwilkę przy aktorstwie — która rola filmowa była najtrudniejsza, a którą wspomina Pan najlepiej?

— Najlepiej wspominam „Wielki bieg". To był świetnie napisany scenariusz i świetnie napisana moja rola — nie do końca zarysowana, ale dająca wiele możliwości. Ostatecznie nazwisko Feliks Falk mówi samo za siebie. No, i świetny reżyser, Jurek Domaradzki. Na planie panowała też cudowna atmosfera. To był film wielopokoleniowy: zagrali w nim debiutanci, którzy potem zrobili wspaniałe kariery, ale i aktorzy już uznani, doświadczeni. Wciąż bardzo miło wspominam pracę nad tym filmem. Sam mam poczucie, że też zagrałem bardzo dobrze, fajnie, ale ze względów politycznych moja bardzo dobra scena została wycięta... Dopiero po odzyskanej przez Polskę niepodległości przywrócono ją i dziś film można oglądać w całości. To było też moje uniesienie: pierwsza propozycja filmowa, bardzo dobrze oceniona. Jerzy Domaradzki mówił, że „Wielki bieg" bardzo podobał się Andrzejowi Wajdzie. Z przyjemnością wspominam też rolę Appunty w filmie „Dondula" — nie był może najbardziej udany, ale grałem tam silnego mężczyznę, zakochanego w Cygance, tytułowej Donduli, którą grała Grażyna Wolszczak... I wszystko jasne...! A najtrudniejsza była rola Pawła Kaczmarka w „Sezonie na bażanty" — nie dość, że główna, to jeszcze grałem antybohatera — człowieka niesympatycznego. Ale i z tym filmem wiążą się dla mnie miłe wspomnienia: z reżyserem, Wiesławem Saniewskim cudownie się pracuje, i tam poznałem na planie operatora, Zbyszka Wichłacza, któremu wiele zawdzięczam w kontekście patrzenia okiem kamery na

PROMOCJA

eprasa.pl 292b1c794a

świat i ludzi. Nie, nie mam w swoim dorobku roli, którą wspominałbym z niechęcią.

— Kino czy teatr?

— Kino. To cudowna sztuka, która synkretycznie scala w sobie kilka innych sztuk — właściwie wszystkie. Literaturę, obraz, muzykę, aktorstwo, inscenizację, scenografię… I w ogóle kino jest mi bliższe. Choć przyznaję, że ostatnio, gdy odwiedzam Garnizon Sztuki — teatr, który prowadzi Grażyna Wolszczak, moja życiowa partnerka, to czuję się tam całkiem dobrze. Fakt, sztuki są mojego autorstwa i w większości to tragikomedie. Przy czym bardziej komedie, niż tragi… I kiedy słyszę ten szczery śmiech ludzi, ich żywiołowe reakcje — to jest to najpiękniejsza nagroda za napisaną pracę. Ten szczery oddech publiczności na własnej produkcji. Kino nie daje takiej możliwości — nie da się tak często chodzić na ten sam seans.

— A potem było „300 mil do nieba" — film, który dziś wciąż jest aktualny…

— To prawda — ten film się w ogóle nie zestarzał. Oglądałem go niedawno w wersji odświeżonej cyfrowo, z poprawionym dźwiękiem — jest to zupełnie współczesny film, tyle że wtedy dotykał aktualnych wydarzeń w Polsce, a dziś mówi o uchodźcach z innych, nie tak przecież dalekich stron Europy. Bo to film o uchodźcach. I tak wydarzenia historyczne przekładają się na współczesność — po prostu. Wspominam go z wielką czułością i rozrzewnieniem. Mój debiut scenariopisarski, także reżyserski Macieja Dejczera i muzyczny Michała Lorenca. Do tego wspaniałe zdjęcia Krzysztofa Ptaka… Film okazał się wielkim sukcesem — otrzymał pięć nominacji do Europejskiej Nagrody Filmowej (wtedy mówiło się „Felix"), z czego Maciej Dejczer otrzymał Felixa za debiut. Przecież to był czas, kiedy upadał Mur Berliński i w ogóle od wszystkich przemian politycznych trzęsła się ziemia…! Odbieraliśmy Felixa w Paryżu — siedziałem w pokoju hotelowym, przygotowując się do gali, a na ekranie telewizora oglądałem demonstrację na Placu Wacława w Pradze, sceny po prostu historyczne. Potem, już po upadku Muru prezentowaliśmy „300 mil" w Berlinie — kursowaliśmy między Berlinem Wschodnim i Zachodnim, a ludzie wciąż rozbijali szczątki Muru. Ten film niezwykle wyraziście wpisał się we wszystkie tamte wydarzenia i w atmosferę tamtych czasów. Do tego stopnia, że rok później, gdy podczas stypendium trafiłem do Amerykańskiej Akademii Sztuki i Wiedzy Filmowej, Karl Malden, jej ówczesny przewodniczący, wywołał mnie z grupy i wyraził pretensję, że nie zgłosiliśmy tego filmu do Oscara. Podobno nominację mogliśmy mieć jak w banku…

Fot. archiwum prywatne

Mama bardzo mnie kochała i zawsze widziała mnie w innym — lepszym świetle, niż ja sam siebie

Fot. archiwum prywatne

Tak się przyjmuje Hartley-Merrill Award!

— Brał Pan udział w warsztatach Roberta Redforda w Sundance Institute. Pana skrypt uznano wtedy za najlepszy i podkreślano jego wybitne walory humanistyczne. O czym był i jak się pisze taki tekst?

— Zgłosiłem się do konkursu, przedstawiając gotowy scenariusz pt. „Bandyta". Z całego świata nadeszło kilkanaście tysięcy prac, ale to ja otrzymałem nagrodę Hartley-Merrill Award — jej częścią były właśnie warsztaty u Redforda. Spotkałem tam także Franka Piersona, zdobywcę Oscara za scenariusz do „Pieskiego popołudnia" — wyznałem mu wtedy, że właśnie na podstawie tego jego arcydzieła sam uczyłem się scenariopisarstwa. Ze wzruszenia uronił łzę… To były piękne chwile! A wśród wykładowców każdy miał na koncie przynajmniej jednego Oscara…

— Ale w Sundance Institute zdarzyła się jeszcze jedna piękna rzecz…

— Tak… Nasze scenariusze leżały na specjalnej półce, w wielkich stosach. Któregoś dnia weszliśmy do tej sali z moją opiekunką, która wskazała na półkę. Spojrzałem i stwierdziłem, że nie ma na niej mojego „Bandyty". Odpowiedziała mi, że — no, nie ma. Bo wszyscy czytają…!

— Czego się Pan tam nauczył?

— W największym skrócie — kompletnie innego podejścia do oceny scenariusza, w porównaniu z polskim sposobem. Pozytywnego myślenia — podejścia na zasadzie: słuchaj, to jest dobre, ale popracujmy, żeby było jeszcze lepsze. Zamiast tego polskiego wszechobecnego krytykanctwa. Nauczyłem się też wyrzucać ze świadomości bojaźń przed wysokimi uczuciami. W Europie panuje jakiś wstyd przed okazywaniem wysokich uczuć w pisarstwie. Boimy się, że napisać w scenariuszu „kocham cię" — to banał. Tymczasem tam nauczyłem się, że warto okazywać uczucia, warto dzielić się emocjami. Film to dzielenie się emocjami: od autora przenosi emocje do widza. I w życiu też tak powinno być. Zapamiętałem tę zasadę na całe życie i w swoich powieściach stosuję ją do dziś.

— Wykłada Pan scenariopisarstwo — czy tego w ogóle da się nauczyć?

— Od czasu do czasu wykładam, ale nie przepadam za tym. Choć raz na jakiś czas słyszę, że dobrze to robię… Muszę przyznać, że scenariopisarstwo polskie bardzo się w ostatnich latach rozwinęło. Ale najkrócej mówiąc — można nauczyć warsztatu pisarskiego. Natomiast talentu nauczyć się nie da. Albo ktoś ma do tego dryg, albo nie. Ja zdałem sobie sprawę z własnej smykałki lata temu, kiedy w grupie kolegów przyszło mi opowiedzieć film „Ostatnie zadanie" z Jackiem Nicholsonem. Jeden z kolegów widział, ale mu się nie podobał, a drugi nie widział — więc to jemu opowiadałem. Gdy skończyłem, ten, który nie widział, stwierdził, że musi zobaczyć, a ten, który film widział — że teraz to mu się podoba…! To wtedy pierwszy raz pomyślałem, że chyba umiem opowiadać historie. Dobry pisarz musi mieć talent, musi umieć wydobywać z ludzi, rzeczy i zdarzeń to, co najlepsze, dobre, złe, przerażające, fascynujące, zabawne… Musi znaleźć protagonistę całej opowieści. Musi się urodzić z umiejętnością obserwowania, słuchania, z odpowiednią wrażliwością na świat. I musi być gadułą!

— Proszę opisać swój pisarski warsztat.

— Komputer, wokół niego materiały potrzebne do pisania — notatki i książki z zaznaczonymi fragmentami. Często mam słuchawki na uszach lub muzyka leci w tle, dlatego nie przeszkadzają mi żadne hałasy, nawet remont gdzieś w mieszkaniu obok. Choć fakt: muzyka musi być odpowiednio dobrana do tematu mojego pisania i to mi pozwala na lepsze skupienie. A do tego ciepłe, przyjemne światełko. Od Grażyny Wolszczak otrzymałem stary stół — to na nim wszystko się mieści. Przed oczami mam półkę, na której trzymam wiele pamiątek rodzinnych, w tym zdjęcie Mamy, Przyjaciela oraz olbrzymi fotos Clinta Eastwooda, który jest moim guru absolutnym. Po prawej mam bibliotekę z książkami, a po lewej kanapę, na której czasem czytam, a czasem poprawiam swoje prace. Tam obok też mam zdjęcia przodków. Jest szabla po Dziadku. Jak widać, otaczam się dobrymi duchami moich przodków. Mieszkam w bardzo ważnym miejscu: przez moje mieszanie przechodzi linia muru getta warszawskiego, a poza tym jakieś 300 metrów dalej mieszkała i odeszła z tego świata moja Mama. I mieszkam też blisko Umschlagplatzu. I to dla mnie strasznie ważne!

— I całkiem niedaleko rosła też Mirabelka — celowo zapisuję wielką literą!

— Czasem sobie myślę, jak wiele pozytywnych rzeczy musiało się na tym świecie zdarzyć, żebym i ja się tu znalazł… W dodatku to wszystko samo do mnie przychodzi. Mirabelka to drzewko, które przed wojną rosło tu, niedaleko… Przetrwała czasy przedwojenne, wojnę, Holocaust, powstanie w getcie… Jako dzieci wykopywaliśmy spod niej różne „skarby": cekiny, koraliki… Ścięto ją dopiero współcześnie. A potem przeczytałem reportaż Hanny Krall pt. „Obecność". Pani Hania dokładnie opisała tam naszą Mirabelkę. Zamarłem…! Bo nie spodziewałem się, że sama Hanna Krall opisze miejsce mojego dzieciństwa. Wtedy podjęliśmy akcję repatriacji naszej Mirabelki — jeden z kolegów, który dziś mieszka w USA, szczęśliwie zachował jej pestki — pod Waszyngtonem rośnie nawet kilka córek Mirabelki. Dzięki temu mogliśmy Mirabelkę ponownie zasadzić też na warszawskim Muranowie, choć nie w tym samym miejscu. Kiedyś opowiedziałem tę historię trochę jak anegdotę w swoim wydawnictwie — po czym otrzymałem niejako nakaz opisania tego wszystkiego. I tak powstała historia o miłości i przetrwaniu. O tamtych czasach i o współczesności… Niby to książka dla dzieci, ale… Moim zdaniem każdy może z niej wynieść coś dla siebie. A ostatnio duchy przyprowadziły do mnie Bietę Ficowską, najmłodsze dziecko wyprowadzone przez Irenę Sendlerową z getta. Życie tej nadzwyczajnej kobiety będzie kanwą powieści…

— Najlepszy dowód na to, że z duchami warto dobrze żyć!

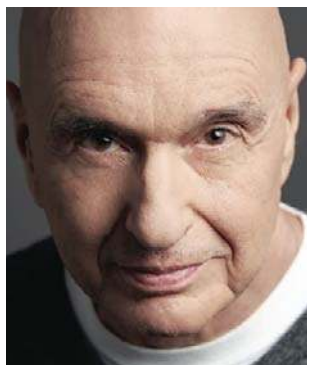

Cezary Harasimowicz
(ur. 1955) — aktor, scenarzysta, dramaturg i pisarz. 1980 ukończył studium aktorskie przy Teatrze Polskim we Wrocławiu; absolwent studium scenariuszowego przy PWSFTviT w Łodzi. Na podstawie jego scenariuszy powstało 8 filmów fabularnych oraz seriale, m.in. „Przeprowadzki", 3. sezon serialu „Ekstradycja", także spektakle teatru tv. Członek Europejskiej Akademii Filmowej. Jest wnukiem majora Adama Królikiewicza, słynnego jeźdźca i olimpijczyka, zdobywcy brązowego medalu na igrzyskach olimpijskich w Paryżu 1924 — był to pierwszy polski medal olimpijski w konkurencji indywidualnej. Jest też synem aktorki Krystyny Królikiewicz.

PROMOCJA

eprasa.pl 292b1c794a

ZACZĘŁY DZIAŁAĆ Z PRZYTUPEM

KOŁA GOSPODYŃ WIEJSKICH TO PRZESZŁOŚĆ I RÓWNOCZEŚNIE PRZYSZŁOŚĆ POLSKIEJ WSI. JEDNE DZIAŁAJĄ NIEPRZERWANIE OD POKOLEŃ, INNE TWORZĄ SIĘ OD ZERA, A TAKIE JAK TO W PACÓŁTOWIE (POWIAT NOWOMIEJSKI), WRACA PO LATACH.

ALINA LASKOWSKA
a.laskowska@
gazetaolsztynska.pl

Fot. KGW Pacółtowo

Pacółtowo to wieś podmiejska, gdzie przybywa nowych domów, napływają nowe rodziny. Nie jest to wieś typowo rolnicza, raczej azyl dla ludzi kochających naturę, ceniących sobie spokój, a równocześnie chcących mieszkać blisko miasta. W tej niewielkiej społeczności zawiązują się przyjaźnie, ludzie mają potrzebę bycia razem, chcą tworzyć coś wspólnie dla dobra wszystkich. Zaczęło się pewnie od przypadkowych rozmów, od codziennego dzień dobry, które z czasem zamieniło się w relację sąsiedzką, koleżeńską do której dołączyły wspólne pasje i cele. Grupę kobiet w Pacółtowie połączyła chęć aktywnego spędzania czasu. Wyjście „na kijki" i chodzenie po pięknej okolicy to czas integracji, wielu rozmów i lepszego poznawania się. Podczas jednego z takich spacerów padła propozycja, aby reaktywować KGW Pacółtowo, które kiedyś w tej miejscowości funkcjonowało.

— To był maj, może czerwiec 2022 roku. Nie wiem czy ktoś konkretnie to zaproponował, ale decyzja zapadła i tak oficjalnie działamy od września 2022 roku — mówi Małgorzata Glinska — Nasze Koło jest wielopokoleniowe, najstarsza członkini ma 83 lata, najmłodsza 33, w sumie w KGW Pacółtowo są 34 panie. Przewodniczącą jest Monika Kośniowska.

Mieszkanki Pacółtowa swoją działalność jako koło gospodyń wiejskich zaczęły z przytupem podczas gminnego święta plonów. Na dożynkach w 2022 roku debiutowały, miały swoje stoisko i zaprezentowały się fantastycznie. Jak same mówią to było wyzwanie, które przyniosło mnóstwo pozytywnej energii i radości. Potem był udział w Wystawie Żywieniowo-Rolniczej „Zielono mi" w Zespole Szkół Zawodowych w Kurzętniku, gdzie częstowały pysznym jedzeniem, swojskimi wyrobami i czarowały uśmiechem. Wzięły także udział w ogólnopolskim programie „Smakujemy lokalnie", gdzie zaprezentowały zapiekane pierogi z kapustą i grzybami. Naprawdę imponujący start - zaledwie kilka tygodni od sformalizowania Koła działo się tak wiele.

Oprócz tego, że wspólnie spacerują, gotują i uświetniają imprezy gminne to przede wszystkim działają dla mieszkańców swojej miejscowości. Aktywizują, wyciągają z domów, dzielą się swoją energią i pomysłami. Są świetnymi organizatorkami i animatorkami, co pokazały podczas imprezy andrzejkowej dla najmłodszych mieszkańców Pacółtowa. Grudzień także był dla nich bardzo pracowity. Wzięły udział w Jarmarkach Bożonarodzeniowych, podczas których sprzedawały mistrzowski żurek z jajkiem, bigos, kluchy ziemniaczane, przepyszne swojskie ciasta i chleby. Ten egzamin zaliczyły celująco, mimo że jarmarki plenerowe, szczególnie zimowe, to ogromne wyzwanie. To wszystko zaledwie w trzy miesiące, które pokazały, że działanie pod szyldem KGW Pacółtowo to był genialny pomysł.

Na nowy rok ambitnych planów mają wiele i jeszcze więcej determinacji, aby je zrealizować.

— Przede wszystkim chciałybyśmy wyremontować świetlicę wiejską. Chcemy zdobyć środki na remont sali, głównie na ogrzewanie i na kuchnię, której też remont się należy — opowiada Małgorzata Glinska. Zapraszamy osoby, firmy, instytucje, które zechciałyby pomóc finansowo, rzeczowo w rewitalizacji świetlicy — Planujemy także udział w jarmarkach, dożynkach, będą wycieczki, ogniska i co nam tylko do głowy przyjdzie. Warto podkreślić bardzo dobrą współpracę z sołtysem Michałem Danielewskim i radą sołecką. Pozdrawiamy i dziękujemy!

W ostatni wtorek stycznia w świetlicy wiejskiej w Pacółtowie odbył się pchli targ. Można było coś kupić, coś sprzedać, porozmawiać i poznać się. To wydarzenie ma być stałym punktem w kalendarzu, propozycją nie tylko dla mieszkańców Pacółtowa, ale dla wszystkich, którzy wolą coś sprzedać zamiast wyrzucać, lub kupić „z drugiej ręki" dając przedmiotom drugie życie. Informacje o kolejnym pchlim targu z pewnością pojawią się w mediach społecznościowych na profilu: „Koło Gospodyń Wiejskich Pacółtowo". Tam także są wszystkie informacje z bieżącej działalności Koła.

Panie z KGW Pacółtowo z troską patrzą na swoją miejscowość, szczególnie po budowie obwodnicy i teraz, gdy na nowej drodze już ruch się odbywa. W samej wsi jest o wiele bardziej niebezpiecznie, ruch jest większy, droga wymaga pilnego remontu.

— Liczymy na remont drogi, potrzebny jest chodnik ponieważ nie ma pobocza. Przydałby się też próg zwalniający. Bezpieczeństwo jest dla nas najważniejsze — mówi Małgorzata Glinska.

Miejmy nadzieję, że 2023 rok będzie dla KGW Pacółtowo czasem owocnym, wesołym i pełnym sukcesów. Potencjału i energii można im pozazdrościć.

PROMOCJA

pr323 -P

eprasa.pl 292b1c794a

NIE TRZEBA UCHWAŁ, ABY ROZMAWIAĆ Z MIESZKAŃCAMI

Z elbląskim radnym Rafałem Traksem (PiS), zastępcą przewodniczącego Komisji Skarg, Wniosków i Petycji oraz członkiem Komisji Polityki Regionalnej i Promocji Miasta rozmawiamy o negocjacjach elbląskich władz z rządem w sprawie portu, komunikacji miejskiej i sytuacji Przedszkola nr 8.

EWELINA GULIŃSKA
e.gulinska@
dziennikelblaski.pl

fot. Ryszard Biel

Dyskusja na temat portu w Elblągu trwa, wkrótce zaangażowani mają w nią zostać sami mieszkańcy. Podczas ostatniej sesji elbląskiej Rady Miejskiej przyjęto uchwałę intencyjną w tej sprawie

— Jak z perspektywy radnego opozycji ocenia pan negocjacje władz Elbląga w sprawie elbląskiego portu?

— Rząd zaproponował dla samorządu elbląskiego 100 mln złotych w zamian za udział w pakiecie kontrolnym Zarządu portu z przeznaczaniem na konkretne inwestycje. Jak widać, obecnie samorząd elbląski chyba nie chce skorzystać z tej oferty. To moim zdaniem jest dużym błędem. Jeżeli chcemy, aby nasz port się rozwijał — a wiemy doskonale, że elbląski samorząd takich pieniędzy nie ma — to jedyną możliwością jest walka o te pieniądze z zewnątrz. Elbląski port będzie prawdopodobnie wpisany na listę portów o znaczeniu strategicznym dla gospodarki narodowej, co nałoży na państwo obowiązek dokapitalizowania go w każdym roku. Komisja Europejska nie zgodziła się na to, aby finansować porty komunalne. Dopuszcza finansowanie portów, które są wpisane na listę o znaczeniu strategicznym lub porty wpisane na listę TEN-T. Jeśli port w Elblągu byłby wpisany na listę portów strategicznych lub listę TEN-T, wtedy KE musiałaby takie środki uruchamiać. Nasz port nie jest wpisany w sieć TEN-T, ale aby to zrobić, to w pierwszej kolejności należałoby złożyć odpowiednie dokumenty, czego — z tego, co się orientuję — pan prezydent ani Zarząd Portu nie zrobili. A więc jak możemy zostać wpisani na listę TEN-T, jeśli strona, która jest zainteresowana wpisaniem, takiego procesu nie rozpoczyna? Gdyby port w Elblągu był wpisany na omawianą listę, miałby większą możliwość pozyskiwania środków zewnętrznych. Odpadają środki unijne z KPO, które wciąż są unieruchomione, odpadają też środki z RPO, więc jedyne środki, jakie można pozyskać na rozwój portu, to te oferowane przez rząd. Pan prezydent nie przedstawia żadnej wizji rozwoju miasta. Za kilka miesięcy będziemy mieli swobodny dostęp do kanału żeglugowego, a nasz port nie będzie gotowy. Obrotnica już powinna być, a my w budżecie nie mamy nawet zabezpieczonych środków na ten cel. Kwestia sporna dotycząca pogłębienia toru wodnego powinna być już dawno rozwiązana. Uważam, że w sprawie ekspertyzy prawnej dotyczącej pogłębienia toru wodnego, którą przekłada prezydent Elbląga, jest zapis mówiący, że zadania portu morskiego Elbląg jako portu zarządzającego sprowadzają się wyłącznie do możliwości prowadzenia budowy, modernizacji i utrzymania infrastruktury portowej znajdującej się na gruntach, którymi on gospodaruje oraz — uwaga — do utrzymania akwenu portowego. A teren rzeki Elbląg w obrębie portu stanowi — w moim przekonaniu — akwen portu i do miasta należy zadanie, aby tor wodny pogłębić.

— Czy pana zdaniem to, że samorząd chce rozmawiać z mieszkańcami o przyszłości portu i podjął w tej sprawie uchwałę to dobry pomysł?

— To pomysł, który nie musiał się wydarzyć. Tak naprawdę my jako samorządowcy nie musimy podejmować żadnych uchwał, aby dane tematy konsultować z mieszkańcami. Ja na temat portu i dokapitalizowania go przez rząd rozmawiam z mieszkańcami od momentu, gdy ten temat się pojawił, czyli już od sierpnia zeszłego roku. Wszyscy mieszkańcy, z którymi rozmawiałem, powiedzieli, że jest to decyzja niezbędna i konieczna, aby nasz port mógł się stać IV portem RP. Przyznam się, że nie spotkałem osoby, która by się nad tym zastanawiała, raczej są to osoby zainteresowane tym, aby nasz port się rozwijał. Elbląskie władze nie rozmawiają z mieszkańcami. Podobnie było z inwestycją związaną z budowaniem ulicy Wschodniej. Pan prezydent też chciał zrobić to „cichaczem". Na szczęście mieszkańcy w porę zareagowali i powiedzieli, że tej inwestycji nie chcą. Na szybko. Po cichu albo od tyłu próbuje się wprowadzać pewne decyzje, aby nikt o tym nie mówił. Taka jest zasada włodarzy naszego miasta. Nie kojarzę, aby prezydent wychodził w ostatnim czasie do mieszkańców i rozmawiał z nimi na jakieś tematy. Z pewnych spraw oczywiście się wycofuje, ale na tym polega mądre zarządzanie miastem, aby ze złych decyzji rezygnować i słuchać mieszkańców. W końcu prezydentem jest się z ich wyboru, a nie własnego otoczenia. Osobiście zapraszam mieszkańców na cykliczne spotkania organizowane przez wiceministra Andrzeja Śliwkę i posła Leonarda Krasulskiego, które odbywają się w Akademii Nauk Stosowanych i Medycznych. Chcemy rozmawiać z mieszkańcami. Ostatnio gościliśmy marszałek sejmu — Elżbietę Witek, Wiem, że pan Andrzej Śliwka rozmawia z ministrem Czarnkiem, więc następny gość już niebawem.

— Ostatnio w Elblągu zrobiło się głośno o Przedszkolu nr 8, o którego przetrwanie walczą rodzice.

— Nie dziwię się rodzicom, że podejmują działania, aby walczyć o to przedszkole. Z drugiej strony rozumiem stanowisko władz miasta — budynek jest w złym stanie technicznym, a przecież przedszkole nie może stanowić zagrożenia dla osób, które będą w nim przebywały. Problemem jest brak środków finansowych na remont. Przy tak dobrej koniunkturze, jaką mieliśmy od 2015 do 2021 roku, nie udało się tego przedszkola wyremontować ani zabezpieczyć odpowiednich środków. Ta odpowiedzialność spada na włodarzy naszego miasta. Rodzice uruchomili zbiórkę na remont. Mam nadzieję, że im się uda zebrać odpowiednią kwotę. Ja ze swojej strony jest w kontakcie z wiceministrem aktywów państwowych Andrzejem Śliwką i szukamy rozwiązania, aby tym rodzicom pomóc. Obecnie ciężko jest mówić o konkretach, ale poszukujemy możliwości finansowych.

— Jak ocenia pan ostatnie zmiany w komunikacji miejskiej w Elblągu?

— Komunikacja miejska w Elblągu nadal nie funkcjonuje, tak jak powinna funkcjonować. Po zmianach z zeszłego roku, kiedy wprowadzono dodatkową linię C, mieszkańcy nadal są niezadowoleni. Ta linia przewozi tylko kilka razy dziennie mieszkańców Jaru na cmentarz. To moim zdaniem nadal zbyt mało. Komunikację należy dostosować do potrzeb mieszkańców. Przypomnę, że mieszkańcy Zawady nie mogą swobodnie dojechać do centrum miasta, muszą się po drodze przynajmniej raz przesiadać. To nie jest komfortowe rozwiązanie. Z głównych dzielnic naszego miasta nie można swobodnie docierać do centrum. Nasze miasto jest dość dobrze skomunikowane i tak naprawdę brakuje dobrze funkcjonującej komunikacji miejskiej. I jeszcze do tego podnosi się ceny biletów. Zrozumiałbym to, gdyby komunikacja miejska była dostępna

Rafał Traks

i trzeba by było wprowadzać jakieś inwestycje czy zmiany, które przysłużą się mieszkańcom. Ale tutaj sytuacja wygląda tak, że komunikacja miejska jest coraz mniej doinwestowana, coraz mniej dostępna, a wciąż coraz droższa. Wprowadzone ostanie zmiany w rozkładzie jazdy to jedynie zmiany kosmetyczne, które nie przysłużyły się wszystkim mieszkańcom, a tylko małej grupce.

W NASZYM SAMORZĄDOWYM CYKLU OSTATNIO ROZMAWIALIŚMY Z:

Józef Blank (burmistrz Nowego Miasta Lubawskiego): Nowa stacja rozwiąże problem dostarczania wody; **Artur Miśkiewicz** (rada miasta w Iławie): Rezerwowy radny; **Krystyna Kralkowska** (Społeczna Rada Seniorów Województwa Warmińsko-Mazurskiego): Uroki złotej jesieni życia; **Piotr Piątek** (wójt gminy Kurzętnik): Aktywny wypoczynek i atrakcyjne wzgórze zamkowe; **Ireneusz Dzienisiewicz** (rada miasta w Ełku): Nigdy nie można mówić nigdy; **Andrzej Arcyz** (rada miasta w Nidzicy): W Nidzicy brakuje dużych zakładów pracy; **Andrzej Ochlak** (starosta nowomiejski): Wszystkie powiatowe drogi są asfaltowe; **Robert Klimowicz** (rada miejska w Ełku): Potencjałem samorządu są aktywni ludzie; **Patryk Kozłowski** (radny wojewódzki): W Nidzicy powstanie jednostka wojskowa?; **Ewa Jackowska** (rada miejska w Iławie): Mówię wprost, jak jest; **Andrzej Szymborski** (burmistrz Pisza): W przyszłość możemy patrzeć z optymizmem; **Stanisław Siwkowski** (burmistrz Miłomłyna): Dobry budżet na trudne czasy; **Andrzej Adamiak** (rada miejska w Reszlu): Nasze miasto ma szczęście

eprasa.pl 292b1c794a

22 LUTEGO

Wernisaż wystawy Innesy Zemba z Ukrainy

Olsztyn

Gość specjalny: Leszek Biłas – znakomity wokalista, tenor, uczestnik 3 edycji The Senior Voice.

Muzoteka, WBP; ul. 1 Maja 5, godz. 10.00. Wstęp wolny

23 LUTEGO

Gimnastyka umysłu z niemieckim

Olsztyn

Bezpłatne zajęcia dla seniorów: język niemiecki od podstaw, ciekawostki i prezentacje o kulturze Niemiec, gry językowe, techniki pamięciowe, gimnastyka umysłu i poprawa pamięci.

Pokój pracy grupowej, Stary Ratusz WBP, ul. Stare Miasto 33, godz. 11.00. Wstęp wolny

23 LUTEGO

Biblioteka – strefa relaksu

Olsztyn

Czujesz, że przygniata Cię stres? Chcesz poznać ćwiczenia relaksacyjne? Dowiedz się, jak żyć w zgodzie z własnymi emocjami.

Zapisy do 21 lutego: wypozyczalnia@wbp.olsztyn.pl (należy podać imię i nazwisko)

Pokój z widokiem (II piętro), Stary Ratusz, ul. Stare Miasto 33, godz. 16.30. Wstęp wolny

23 LUTEGO

Galeria Jednej Sylwetki – spotkania z osobami ze świata kultury z naszego regionu

Olsztyn

Gość: Jerzy Sikorski – doktor nauk historycznych, jego badania doprowadziły do odnalezienia miejsca pochówku Mikołaja Kopernika. Prowadzenie: Bożena Kraczkowska

Czytelnia Czasopism, Stary Ratusz WBP, ul. Stare Miasto 33, godz. 17.00. Wstęp wolny

24 LUTEGO

Kabaret Jurki - Wolność

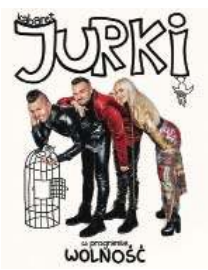

Olsztyn

Kabaret Jurki zaprasza na najnowszy program od kwietnia 2020 r. Program zatytułowany „Wolność".

Aula Auditorium Maximum, godz. 20. Wstęp płatny

24 LUTEGO

Moniuszko, Szymanowski – Koncert symfoniczny

Olsztyn

Przemysław Fiugajski – dyrygent, Anna Maria Staśkiewicz – skrzypce, Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej | Program: Stanisław Moniuszko – Tańce góralskie z opery Halka, Karol Szymanowski – II koncert skrzypcowy, Joseph Haydn – Symfonia D-dur nr 104.

Godz. 19:00 sala koncertowa Filharmonii.

24 LUTEGO

Slam poetycki

Olsztyn

POZA Space, ul. Rodziewiczówny 8, godz. 18. Wstęp wolny (zapisy)

24 LUTEGO

Edyta Bystroń: Zakłócenia

Olsztyn

Wernisaż wystawy minimalistycznych prac na temat codziennej przemocy domowej + spotkanie z psycholożką Anną Szmidla.

Galeria Dobro, ul. Stare Miasto 24/25, godz. 18. Wstęp wolny

25 LUTEGO

Spacer z Muzeum Nowoczesności

Olsztyn

Wyprawa do nowo powstałego Parku Pamięci, utworzonego przy ul. Partyzantów na miejscu dawnego cmentarza ewangelickiego.

Start: Tartak Raphaelsohnów, ul. Knosały, godz. 12. Wstęp wolny

24 LUTEGO

Wernisaż wystawy Wojciecha Wojnowskiego pt.: „Fotografia wielkoformatowa"

Olsztyn

Wystawa czynna od 24 lutego do 8 marca 2023 r.

Galeria Stary Ratusz WBP; ul. Stare Miasto 33, godz. 17.00. Wstęp wolny

25 LUTEGO

Koncert zespołu Transgresja

Olsztyn

MOK Olsztyn serdecznie zaprasza na koncert zespołu Transgresja, który swoimi kompozycjami wciąga w świat energetyzującego psychodelicznego rocka! Wydarzenie odbędzie się w sobotę 25 lutego o godz. 20:00 w sali pod Amfiteatrem.

Wizytówką śląskiej Transgresji jest przykuwająca oko oprawa wizualna, spajająca tajemnicze i mroczne brzmienie z kontrastową grą świateł i fluorescencyjnymi stylizacjami wykonawców. Każdy koncert Transgresji to klimatyczne show, uczta dla zmysłów i wyobraźni!

Sala pod Amfiteatrem, godz. 20:00. Wstęp płatny

25-26 LUTEGO

Festiwal kamieni szlachetnych, biżuterii, minerałów i skamieniałości

Olsztyn

Wydarzenie przygotowano dla osób, które są ciekawe natury oraz pradawnych stworzeń zamieszkałych na naszej planecie. Wśród prawie 120 metrowego asortymentu znajduje się wiele okazów, które na co dzień można zobaczyć tylko w muzeach. Część okazów firmy zdobi m.in. Muzeum Geologiczne Państwowego Instytutu Geologicznego–Państwowego Instytutu Badawczego w Warszawie oraz Centrum Edukacji Przyrodniczej Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Podczas wydarzenia będzie okazja do wzięcia udziału w geologicznych warsztatach oraz do poznania wystawców z różnych części kraju. To jedyna okazja, by na żywo porozmawiać z pasjonatami geologii i paleontologii.

Wydarzenie odbędzie w sobotę od godziny 10.00 do 18.00 oraz w niedzielę od 10.00 do 16.00.

Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 3, ul. Wańkowicza 1. Wstęp wolny

26 LUTEGO

Muzyka Zespołu Nirvana Symfonicznie

Olsztyn

Zespół Nirvana zakończył karierę twórczą w 1994 roku. Nigdy nie mieliśmy okazji usłyszeć, jak cudownie łączą się ich piosenki z symfonią. Jak podświadomie chce się śpiewać, gdy poznasz początek swojej ulubionej piosenki z pierwszym „akcentem" strunników. Kiedy różnorodność partii symfonicznych i rockowe brzmienie gitary Kurta tworzą symbiozę, jakby zostały stworzone dla siebie.

Godz. 19:00 sala koncertowa filharmonii.

28 LUTEGO

Warsztaty dietetyczne

Olsztyn

Zapraszamy na warsztaty z dietetykiem, który odpowie na pytania, czy jest jedna zdrowa dieta, czy muszę jeść 5 posiłków dziennie? Zapisy do 20 lutego: wypozyczalnia@wbp.olsztyn.pl (prosimy podać imię i nazwisko).

Pokój z widokiem (II piętro), Stary Ratusz, ul. Stare Miasto 33, godz. 16.30.

28 LUTEGO

Filmowy Klub Seniora

Olsztyn

Zapraszamy na komedię przygodową, pełną starożytnych grobowców i niewiarygodnych zdarzeń, w której nie zabraknie również historii miłosnej. Zapisy 89 524 90 34

Sala konferencyjna 3 (poziom I), WBP; ul. 1 Maja 5, godz. 10.00

1 MARCA

Przesyłka z zaświatów

Olsztyn

Przesyłka z zaświatów to błyskotliwa komedia Paula Elliotta, pełna humoru i zaskakujących zwrotów akcji, przemycająca pod komediową warstwą ważne, życiowe tematy. Reżyseria: Cezary Żak. Obsada: Kinga Preis, Katarzyna Żak, Katarzyna Kwiatkowska, Justyna Ducka, Jakub Gąsowski.

Aula Auditorium Maximum, godz. 17:30 i 20. Wstęp płatny

5 MARCA

Boeing Boeing - odlotowa komedia z udziałem gwiazd

Olsztyn

„Boeing Boeing" to komediowy hit teatralny w gwiazdorskiej obsadzie, który od lat przyciąga tysiące widzów. W 1991 roku sztuka została wpisana do Księgi rekordów Guinnessa jako najczęściej wystawiany spektakl w historii.

Sztuka opowiada historię Maksa, któremu wydaje się, że wie, jak korzystać ze wszystkich zalet poligamii, unikając jednocześnie jej wad.

Aula Auditorium Maximum, godz. 15:45 i 19. Wstęp płatny

11 MARCA

The Strings

Olsztyn

The Strings - przezabawny spektakl komediowy o przyjaźni, życiowych zakrętach i miłości do muzyki. Musisz to zobaczyć! Niebanalne żarty, moc przyjaźni, grupa 5 mężczyzn, którzy spotkali się będąc na życiowym zakręcie. W tle muzyka, która osładza ich perypetie. To krótki opis spektaklu autorstwa i reżyserii Macieja Kowalewskiego. „The Strings - pełna humoru i zwrotów akcji sztuka, która po prostu przywraca wiarę w marzenia oraz siłę przyjaźni. Kim są nasi bohaterowie? To Ernest, Kotlet i Manuel. Ernest rozpacza, ponieważ żona wyrzuciła go z mieszkania i z życia. Kotlet za dużo pije, a na dodatek został zwolniony z zespołu chippendales, który sam założył. Manuel właśnie wyleciał z hukiem z legendarnego zespołu Figi, który dziś koncertuje w muszli. Załamani panowie na zakręcie życiowym postanawiają wziąć sprawy w swoje ręce i zakładają zespół The Strings. Kto do nich dołączy? Jak potoczą się ich losy? O tym przekonacie się będąc na widowni.

Aula Auditorium Maximum, godz. 15:45 i 19. Wstęp płatny

HELIOS REPERTUAR

Centrum Handlowe Aura, Olsztyn, al. Piłsudskiego 16

HELIOS
tel. 89 535 20 30
108422otbr-a-M

ANT-MAN i OSA: Kwantomania / dubbing / 3D: 12:10; ANT-MAN i OSA: Kwantomania / dubbing: 14:30, 15:30, 18:15; ANT-MAN i OSA: Kwantomania / napisy: 17:15, 21:00; WIELORYB / napisy: 13:20, 17:30, 20:30; KRÓLOWA WOJOWNIK / napisy: 12:15, 19:30; ASTERIKS I OBELIKS: Imperium smoka / familijny / od 7 lat / dubbing 12:00, 12:50, 15:20, 17:00; HEAVEN IN HELL: 14:50, 17:45, 20:20; MAGIC MIKE: Ostatni taniec / napisy: 16:00, 20:30; TITANIC: 25. rocznica / napisy / 3D: 19:00; ABYZOU / napisy: 20:40; AVATAR: Istota wody / dubbing / 3D: 15:00; AVATAR: Istota wody / napisy: 20:00; KOT W BUTACH. Ostatnie życzenie / familijny / od 6 lat / dubbing: 13:10, 14:40; MASZ CI LOS!: 18:30; MUMIE / familijny / od 7 lat / dubbing: 12:20, 15:10; Zadziwiający KOT MAURYCY / familijny / od 7 lat / dubbing: 12:40

eprasa.pl 292b1c794a

Krzyżówka klasyczna z hasłem

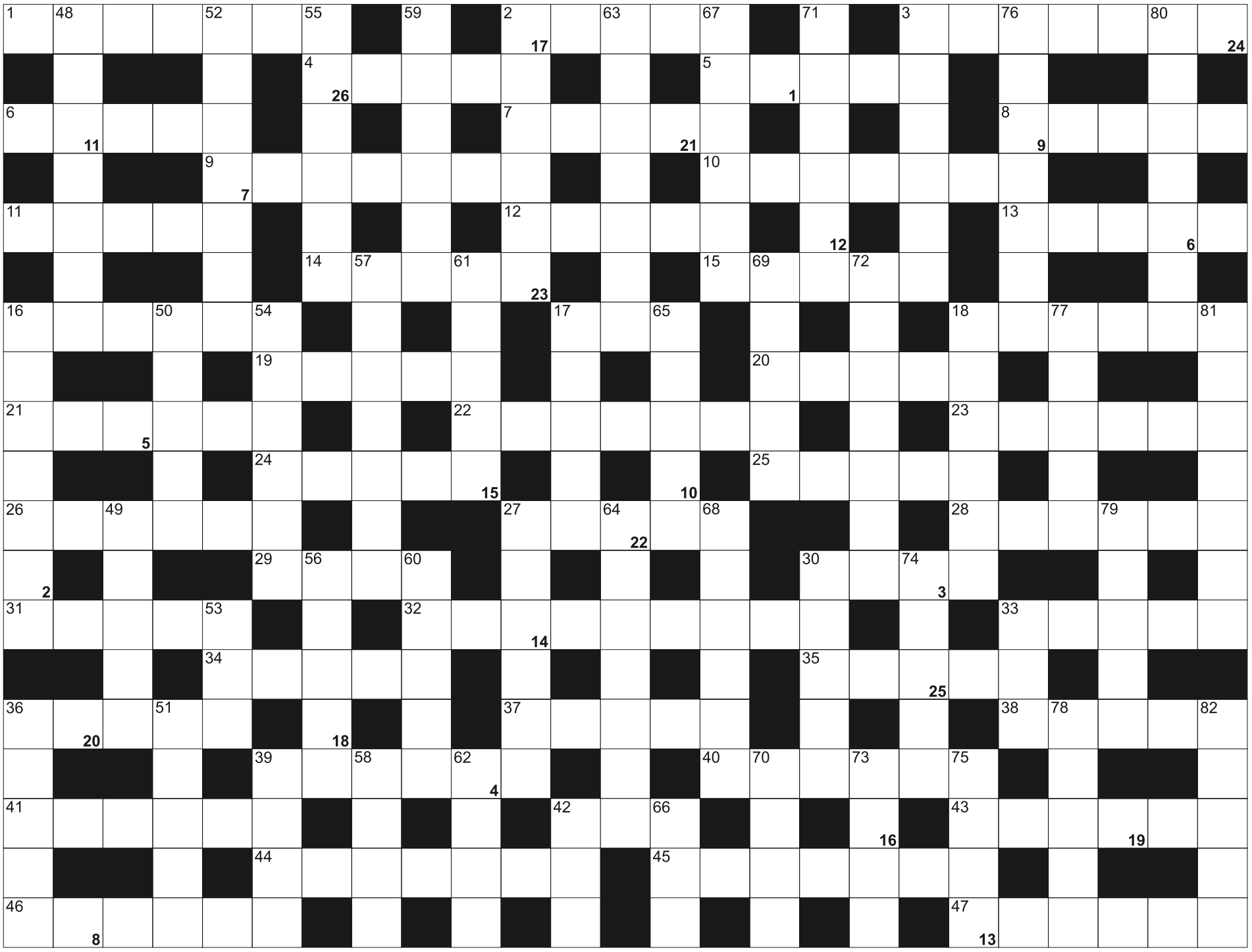

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 26, utworzą rozwiązanie

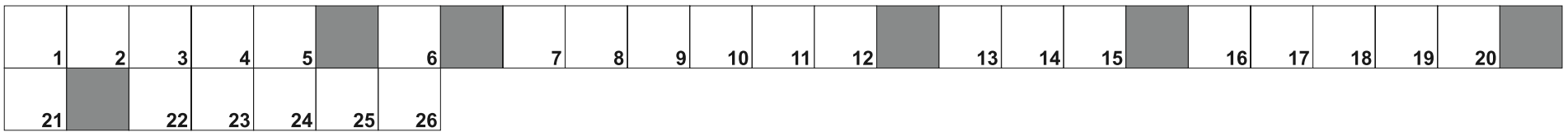

POZIOMO: 1) afera obyczajowa; 2) stolica Bangladeszu; 3) magiczny napój; 4) Allan Poe, amerykański pisarz; 5) małe drzewo bez pnia; 6) część powiatu; 7) zespół Grechuty; 8) Roland (1938-1997), grafik i pisarz, mistrz czarnego humoru; 9) wojskowy szpital polowy; 10) nałogowo palący papierosy; 11) kraj nad Gangesem; 12) pociechy dziadków; 13) pręty pod popielnikiem; 14) manekin, marionetka; 15) sen hipnotyczny; 16) dorosła Danka; 17) między stronami "Zemsty" Fredry; 18) obudowa maszyny; 19) kuzyn Apacza; 20) autor "Disneylandu"; 21) dymią na dachach; 22) gong lub trójkąt muzyczny; 23) jednokółka na cement; 24) kotlet lub ryba bez panierowania; 25) krwionośna arteria; 26) odpowiedź pracodawcy na strajk; 27) nad nim Kruszwica; 28) puszczane na wodę w sobótkową noc; 29) haft z dziureczkami; 30) zielona "wyspa" na pustyni; 31) na karku; 32) znawca papirusów i hieroglifów; 33) szewska szpilka; 34) typ umywalki w formie dla kobiet; 35) partia Adriana Zandberga; 36) spirytystyczny lub filmowy; 37) izraelski kurort nad zatoką Akaba; 38) wyspa w północnej części archipelagu Bahamy; 39) towarzyszy burzy; 40) łamliwe ciasto, wafel; 41) lane lub śląskie; 42) Komitet Bezpieczeństwa Państwowego w ZSRR; 43) rzeżucha wodna, rokietta; 44) w stanie wolnym; 45) kobieta wrażliwa na piękno; 46) do wyklejania ścian; 47) Cyprian Kamil (1821-1883), poeta

PIONOWO: 2) mocna nić szewska; 3) wybryk, wyskok; 16) dziesięć przykazań; 17) uczennica na gejszę; 18) stolica Kanady; 27) JAS-39, myśliwiec szwedzki, konkurent F-16; 30) zoologiczny; 33) motyl nocny; 36) pan w kilcie; 39) broń dawnej piechoty; 42) bryła lodu na rzece; 48) pierwsza święta, eucharystia; 49) daje mleko; 50) droga w mieście; 51) do transportu chorych; 52) regionalna odmiana języka; 53) system hamulcowy w aucie; 54) świta, poczet; 55) Balcerowicz; 56) obywatele Izraela; 57) góry we wschodniej Tanzanii; 58) dawna marka klisz z NRD; 59) warzywo na mizerię; 60) mówca, orator; 61) ssaki z łopatami; 62) rzeka w Demokratycznej Republice Konga; 63) wyspa na Oceanie Spokojnym; w archipelagu Tuvalu; 64) lekarz specjalista do wyjaśniania przyczyn zgonów; 65) Olbrychski, aktor; 66) kolor kawy z mlekiem; 67) ustęp tekstu; 68) ... Lwowskie, obrońcy Lwowa z 1918 roku; 69) członkini rady miejskiej; 70) partytura; 71) różanecznik, rododendron; 72) graniczy z Kamerunem; 73) sieć znanych hoteli; 74) Zinedine Zidane; 75) lek z wieloryba; 76) przedsięwzięcie przynoszące zysk; 77) mielizna rzeczna; 78) ..... Street 221b - adres Holmesa; 79) żona Jelcyna, byłego prezydenta Rosji; 80) wynik mnożenia; 81) Poniedzielska Elżbieta, wykonawczyni poezji śpiewanej; 82) wyborczy lub elektryczny

SUDOKU

	1				5	6		9
	5	9		7		4		
3			6	9		5		
	3	2				9	6	
					6	2		
	6			4		1	3	
2	7						9	6
			9	6	8		5	
5	9		7		3		4	1

719

8							7	4
4		3			7	2	6	
5				2	1		9	3
1			9	3				
	2		5	7	8			
3				6		7		
					9	1	4	
		8	2		3			

720

5	1			9	6			
		8		5		2		
4		7	1		8	6	3	
					1		2	4
			6			3	5	7
	5	3	9	1		7	4	6
6			8		4			2
		1				9		

721

eprasa.pl 292b1c794a

NIERUCHOMOŚCI

DOM.WM.PL

SPRZEDAM

mieszkania

OLSZTYN, Podgrodzie, Warszawska, 59 m2, 380000 zł, 3 pok., 3-pokojowe mieszkanie na 1p. w Kamienicy 1935r. ogrzewanie gazowe oczekuje na podłączenie do miasta . Lokalizacja doskonała cisza , spokój i wszędzie blisko . Więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180, *50/**AS.***

OLSZTYN-SŁUPY, 37,51 m2, 327600 zł, 2 pok., 2019 rok, Mieszkanie 2-pokojowe w nowym bloku wykończone pod klucz zabudowa kuchni i sprzęt AGD. W cenie garaż podziemny i parking. Położone 10 minut do centrum, 2 linie autobusowe, okolice lasu i jeziora., *10/**RYN***

OLSZTYN-SŁUPY, 42,22 m2, 350900 zł, 2 pok., 2019 rok, Mieszkanie 2-pokojowe w nowym bloku z zabudową kuchni i agd, wykończone pod klucz z garaże podziemnym i miejscem postojowym, dobra komunikacja z miastem 2 linie autobusowe, okolice lasu i jeziora, *24/**RYN***

OLSZTYN-SŁUPY, 52,39 m2, 402000 zł, 3 pok., 2019 rok, nowe mieszkanie dwupoziomowe w nowym bloku z zabudową kuchni i sprzętem agd,garażem podziemnym i miejscem parkingowym, dogodny dojazd 2 autobusami 10 min do centrum miasta, w okolicy las i jezioro, *16/**RYN***

OLSZTYN-SŁUPY, 64,93 m2, 465000 zł, 3 pok., 2019 rok, mieszkanie 3-pokojowe dwupoziomowe wykończone pod klucz z zabudową kuchni i sprzętem agd garażem podziemnym i parkingiem. dogodny dojazd 2 linie autobusowe,położone okolice lasu i jeziora, *58/**RYN***

domy | siedliska

MICHAŁKI, Gm. Pasym Michałki, 110 m2, 385000 zł, 5 pok., 1985 rok, Szereg skrajny we współwłasności w malowniczej wsi Michałki z widokiem na jezioro . Więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180 Małgorzata, *53/**AS.***

MOSTKOWO, Mostkowo Gm. Łukta, 153 m2, 299000 zł, 5 pok., Połowa domu z działką 4400 m . stodołą , oborą sprzedaż lub zamiana na mieszkanie 2-pokojowe . Mogą spokojnie mieszkać 2 rodziny góra , dół .Więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180, *42/**AS.***

NATERKI, Naterki, 55 m2, 370000 zł, 2 pok., Dom letniskowy odległość od jeziora ok. 50m od Olsztyna 14 km , domek ładnie utrzymany z całym wyposażeniem tylko wejść i wypoczywać . Więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180, *32/**AS.***

OLSZTYN, Brzeziny, 400 m2, 1490000 zł, 9 pok., 1985 rok, Dom wolnostojący duży doskonały dla dużej rodziny lub pod działalność na ładnej działce 1185m. nieruchomość , utrzymana zadbana . Więcej 603 584 180 Małgorzata Dyrda lic.3079, *75/**AS.***

OLSZTYNEK, 480000 zł, budynek 100m2 oraz dwie działki 605m2 i 942m2, pełne uzbrojenie, cena 480 tyś zł polecam, *53/**RYN***

OLSZTYN-GUTKOWO, Gutkowo, 147 m2, 700000 zł, 6 pok., dom bliźniak 147m2, działka 479m2, nowy, stan deweloperski , odebrany do użytku, 6 pokoi, ładne osiedle domków jednorodzinnych , ulica z kostki cena 700.000,00 zł, *23/**RYN***

OLSZTYN-KIEŹLINY, Kieźliny, 151 m2, 700000 zł, 6 pok., dom bliźniak 151m2, działka 441m2, osiedle leśne, odebrany do użytku, ładnie położony z widokiem na staw, stan deweloperski cena 700.000,00 zł, *22/**RYN***

OLSZTYN-SŁUPY, 3330 m2, Dom nowy mieszkalny wielorodzinny w Słupach, powierzchnia użytkowa 3330m2, *55/**RYN***

OLSZTYN-WADĄG, Wadąg, 134 m2, 700000 zł, dom bliźniak, 6 pokoi, nowy, stan deweloperski, odebrany do użytku, cicha spokojna okolica w osłonie lasu cena 700.000,00 zł, *26/**RYN***

OLSZTYN-WADĄG, Wadąg, 138 m2, 700000 zł, 5 pok., dom bliźniak 5 pokoi,138m2, działka 369m2, 700.000,00 zł, nowy, stan deweloperski odebrany do użytku,osiedle domków jednorodzinnych, *21/**RYN***

SĘTAL GM. DYWITY, 143,66 m2, 650000 zł, 4 pok., Dom wolnostojący stan deweloperski rok 2022 pow.działki 1039m2,doprowadzona woda, prąd, przydomowa oczyszczalnia. W okolicy zabudowa jednorodzinna z widokiem na jezioro i las. Atrakcyjna oferta, *55/**RYN***

SĘTAL GM. DYWITY, 143,66 m2, 650000 zł, 4 pok., Dom wolnostojący stan deweloperski rok 2022 pow.działki 1001m2,doprowadzona woda, prąd, przydomowa oczyszczalnia. W okolicy zabudowa jednorodzinna z widokiem na jezioro i las. Atrakcyjna oferta, *56/**RYN***

SĘTAL GM. DYWITY, 143,66 m2, 650000 zł, 4 pok., Dom wolnostojący stan deweloperski rok 2022 pow. działki 915m2,doprowadzona woda, prąd, przydomowa oczyszczalnia. W okolicy zabudowa jednorodzinna z widokiem na jezioro i las. Atrakcyjna oferta, *57/**RYN***

działki | grunty

BARCZEWKO, Gm.Barczewo, 1506 m2, 50 zł/m2, Działka budowlana, położona na kolonii wsi Barczewko. W sąsiedztwie tereny zabudowane. Dojazd drogą asfaltową. Atrakcyjna lokalizacja., *35/**WW.***

BARCZEWKO, Gm.Barczewo, 1512 m2, 50 zł/m2, Działka budowlana, położona na kolonii wsi Barczewko. Dojazd drogą asfaltową. W sąsiedztwie tereny zabudowane. Atrakcyjna lokalizacja., *34/**WW.***

BARCZEWKO, Gm.Barczewo, 1642 m2, 50 zł/m2, Działka budowlana, położona na kolonii wsi Barczewko. W sąsiedztwie tereny zabudowane. Dojazd drogą asfaltową. Atrakcyjna lokalizacja., *32/**WW.***

BARCZEWKO, Gm.Barczewo, 4660 m2, 50 zł/m2, Działki budowlane (dec. o war. zabudowy), pow.: 0,1642ha, 0,1512ha, 0,1506ha. Położone na kolonii wsi Barczewko. Dojazd drogą asfaltową. W sąsiedztwie tereny zabudowane., *37/**WW.***

BARCZEWO, Ruszajny, Ruszajny, 4,56 ha, 480000 zł, Działka 4,56 ha ogrodzona w całości , obsadzona drzewami na działce las i miejsce na siedlisko od Barczewa 1,30 km a praktycznie to Barczewo www.as.olsztyn.pl 603 584 180, *51/**AS.***

FRĄCZKI, 17895 m2, 12 zł/m2, Malownicza działka z warunkami zabudowy. Otoczenie domków jednorodzinnych. Media: woda i prąd. Dojazd droga asfaltową. Polecam!!! (89)5338900, *34/**RYN***

GADY, 35 zł, Gady działki budowlane wielkości:3055m2,3944m2,5151m2 ,7100m2,1,72HA media prąd, woda, możliwość zabudowy, atrakcyjne położenie 35,00 zł/m2 895338900, *28/**RYN***

GAMERKI WIELKIE, 3347 m2, 20 zł/m2, Malownicza działka z możliwością zabudowy. Media: woda i prąd. Położona około 150m od jeziora. Polecam!! Okazja! (89)5338900, *36/**RYN***

GIEDAJTY, 3188 m2, 150000 zł, Malownicza działka z ważnymi warunkami zabudowy na dwa domy jednorodzinne, budynek gospodarczy oraz garaż. Media: woda, prąd i kanalizacja. Gorąco polecam!! (89)5338900, *37/**RYN***

MICHAŁKI, Gm. Pasym, 1600 m2, 149000 zł, Działka z warunkami zabudowy , ogrodzona , media woda , prąd , szambo . Więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180, *76/**AS.***

MYKI, 1200 m2, 215500 zł, Działka budowlana uzbrojona, plan zagospodarowania przestrzennego, ładnie położona na osiedlu domków jednorodzinnych. Polecam, *64/**RYN***

MYKI, 950 m2, 161500 zł, Działka budowlana uzbrojona, plan zagospodarowania przestrzennego, ładnie położona na osiedlu domków jednorodzinnych., *62/**RYN***

OLSZTYNEK, dwie działki budowlane 605m2; 942m2, uzbrojone, bardzo ładnie położone, cena 480000,00 zł,polecam, *30/**RYN***

PITYNY, Gm. Miłakowo, 6,70 ha, 270000 zł, 2 działki we wsi Pityny gm. Miłakowo oznaczone jako łąki , Więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180, *54/**AS.***

RÓŻNOWO, 1000 m2, 100 zł, Różnowo pięć działek budowlanych, malownicza okolica, oddzielny plan zagospodarowania przestrzennego, wszystkie media, cena 100 zł/m2 . Wielkości dzałek od 1000m2 do 1400m2. tel.89 533-89-00 RYN/31, *31/**RYN***

RYCHNOWO, Gm.Grunwald, 27550 m2, 30 zł/m2, Nieruchomość położona przy trasie S7. Istnieje możliwość przeznaczenia pod zabudowę magazynową z zapleczem socjalno - biurowym., *40/**WW.***

SPRĘCOWO, 1772 m2, 90 zł/m2, Atkacyjna działak budowlana z warunkami zabudowy, połozona na nowym terenie budowlanym. W pobliżu staw Media: prąd,wodaPolecam 0895338900, *25/**RYN***

STAWIGUDA, Ul.Ogrodowa, 1031 m2, 170 zł/m2, Działka położona w bliskiej odległości od kompleksów leśnych. Dojazd gminną drogą asfaltową oraz drogą wewnętrzną (udział w drodze dodatkowo płatny - 7500zł). Uzbrojenie w drodze gminnej., *39/**WW.***

STAWIGUDA, Ul.Ogrodowa, 1043 m2, 170 zł/m2, Działka położona w bliskiej odległości od kompleksów leśnych. Dojazd gminną drogą asfaltową oraz drogą wewnętrzną (udział w drodze dodatkowo płatny - 7500zł). Uzbrojenie w drodze gminnej., *38/**WW.***

WÓJTOWO, 1721 m2, 120000 zł, Dobrze usytuowana działka w cichej i spokojnej okolicy. Dobry dojazd. Aktualny plan zagospodarowania przestrzennego. Atrakcyjna cena zapraszam!!! (89)5338900, *12/**RYN***

ŻABI RÓG, 5029 m2, 299000 zł, Działka siedliskowa z dojściem do jeziora więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180, *37/**AS.***

lokale użytkowe

OLSZTYN, 15077 m2, Nieruchomość handlowo-usługowa o pow. 15077m2, pow. użytkowa 6000m2 pozwolenie na działalność wielo-powierzchniowa obiektu handlowego. przy głównej drodze w pobliżu Komfortu, OBI, LIDL .TEL.515-247-987, *43/**RYN***

OLSZTYN, Jaroty, 423 m2, 1400000 zł, Lokal idealny na przedszkole, żłobek, biuro, szkołę. Opłaty 450,00 zł. Idealne położenie, dobrze skomunikowany. OKAZJA POLECAM!!!!!, *60/**RYN***

OLSZTYNEK, Budynek 100m2, dwie działki 605m2, 942m2, pełne uzbrojenie,dobra lokalizacjia cena 480 tyś zł polecam, *42/**RYN***

KUPIĘ

mieszkania

OLSZTYN, 3 pok., Poszukuję mieszkania 3-pokojowego lub 4-pokojowego na Jarotach, Pieczewie, Nagórkach; do III pietra. 603-584-180 lub 89 539-02-00, *55/**AS.***

OLSZTYN, Przyjmę do sprzedaży , zamiany dom , mieszkanie , działkę . Zapraszam na rozmowę na temat nieruchomości . 603 584 180 , 89 539 02 00, *84/**AS.***

OLSZTYN, „AS" Poszukuję dla klientów mieszkania 2-pokojowego na oś. Pojezierze , Centrum możliwość zamiany itp. 603-584-180 , 89 539-02-00, *66/**AS.***

OLSZTYN, Kupię działkę rolną , budowlaną , rekreacyjną 603 584 180, *51/**AS.***

OLSZTYN, 72 m2, 4 pok., Poszukuję dla klientów 4-pokojowego mieszkania na parterze lub 1p. chętnie Pojezierze , Nagórki , Jaroty lub zamiana Zapraszam 603 584 180, *47/**AS.***

domy | siedliska

" AS" OLSZTYN, POSZUKUJĘ DLA KLIENTA DZIAŁKI REKREACYJNEJ, ŁADNIE POŁOZONEJ LAS, WODA Z DOMKIEM ALE TO NIE WARUNEK DO 20 KM. OD OLSZTYNA. 603-584-180 lub 89 539-02-00, *93/**AS.***

GMINA PURDA, Poszukuję domu do 30 km od Olsztyna do kupna lub na zamianę na mieszkanie 2-pokojowe 603 584 180, *53/**AS.***

Małgorzata Dyrda licencja 3079
AS NIERUCHOMOŚCI
mieszkania-domy-działki-kredyty
Małgorzata Dyrda
10-503 Olsztyn
pl. Konstytucji 3 Maja 3
(vis a vis dworca)
tel. 89 539 02 00, 603 584 180
www.as.olsztyn.pl as@as.olsztyn.pl
AS
619obb1-b-M

Ryszard Nowoszyński licencja 4186
Licencja 4186
RYNO
NIERUCHOMOŚCI
OLSZTYN
ul. Leonharda 5B
tel. 515 247 987, 89 533 89 00
ryno.olsztyn@wp.pl www.ryno.pl
RYN
1419obb1-c-M

Włodzimierz Wiśniewski licencja 1496
WW
WŁODZIMIERZ WIŚNIEWSKI
BIURO GEODEZJI
I OBSŁUGI NIERUCHOMOŚCI
10-059 Olsztyn, ul. Polna 1A lok. 12
tel./fax 89/535-02-61, kom. 608-519-960
e-mail: wisniewski.w@wp.pl
uprawnienia geodezyjne nr 1157
uprawnienia rzeczoznawcy majątkowego nr 1966
WW.
1119obb1-b-M

Jak znaleźć nadawcę ogłoszenia? To proste!
Przy każdym ogłoszeniu znajduje się skrót nazwy biura nieruchomości, którego reklama z telefonem i adresem umieszczona jest na górze każdej strony.
Biuro nieruchomości Olsztyn
ulica.....
tel. .....
BO
1219obb1-b-M

OLSZTYN, Poszukuję dla klientów domu w Olsztynie na oś. Mazurskim , Mlecznym , Likusach , Dajtkach 603-584-180 , 89 539-02-00, *05/**AS.***

działki | grunty

" AS „ WARMIA I MAZURY, POSZUKUJĘ ZIEMI WIEKSZEGO AREAŁU 603-584-180, *80/**AS.***

" AS" OLSZTYN, POSZUKUJĘ SIEDLISKA , DOMU NA WSI 603-584-180 , 89 539-02-00, *79/**AS.***

" AS" OLSZTYN, POSZUKUJĘ ZIEMI NAJLEPIEJ OKOLICE NIDZICA ,MŁAWY , DĄBRÓWNO , SZCZYTNO 603-584-180, *70/**AS.***

"AS" OLSZTYN, Olsztyn I Okolice, DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ REJON OLSZTYN I OKOLICE. 89 539-02-00 LUB 603-584-180 POSIADAM KONKRETNYCH KUPUJĄCYCH. as@as.olsztyn.pl, *500/**AS.***

OLSZTYN, Poszukuję działki blisko jeziora nie musi być z dostępem do wody ale w bliskiej okolicy odległość od Olsztyna do 30 km -40 km 603-584-180, *17/**AS.***

WARMIA I MAZURY, Warmia, Poszukuję działki rekreacyjnej z domkiem w atrakcyjnym wypoczynkowym miejscu . Zapraszam do składania ofert to nic nie kosztuje 603 584 180, *85/**AS.***

DO WYNAJĘCIA

mieszkania

OLSZTYN-SŁUPY, Słupy, 37 m2, 2 pok., Mieszkania do wynajęcia w bloku wielorodzinnym od 37 do 70 m2z podziemnymi garażami 3km od granic Olsztyna, bardzo dobry dojazd, szkoła, sklep, przedszkole.W mieszkaniu wykonana zabudowa kuchni z AGD, *2/**RYN***

lokale użytkowe

OLSZTYN, Leonharda 5B, 2100 m2, Powierzchnia usługowo-handlowa 2100 m2,niezależnie plac 3000 m2,biura 25-300m2, bardzo dobra lokalizacja przy głównej ulicy,atrakcyjna cena Polecam!!!, *1/**RYN***

OLSZTYN, Leonharda 5 B, 336 m2, Lokal handlowo-usługowy przy głównej ulicy na działalność gospodarczą atrakcyjnie położony w atrakcyjnej cenie gorąco polecam/RYN, *50/**RYN***

OLSZTYN, Leonharda 5B, 60 m2, Lokal handlowo-usługowy 60 m2 przy głównej ulicy na działalność gospodarczą ,atrakcyjne położenie, atrakcyjna cena gorąco polecam!, *5/**RYN***

ZAMIANA

mieszkania

OLSZTYN, „AS" Zamiany Mieszkań , Domów Własnościowych , Lokatorskich , Gminnych Również Zadłużonych Inne Oferty ZAPRASZAM 89-539-02-00 , 0-603-584-180 www.zamiany.olsztyn.pl, *44/**AS.***

OLSZTYN, Zatorze, Katowicka, 30 m2, 123 zł, 2 pok., 2-pokojowe małe mieszkanie 30m/4p. kwaterunkowe z możliwością wykupu . Ogrzewanie miejskie . ZAMIENIĘ NA - większe 3 lub 4 pokojowe , pomogę spłacić dług , więcej www.zamiany.pl 603 584 180, *86/**AS.***

OLSZTYN, 30 m2, 4 zł, „AS" Zamiany Mieszkań , Domów Własnościowych , Lokatorskich , Gminnych Również Zadłużonych Inne Oferty ZAPRASZAM 89-539-02-00 , 0-603-584-180 www.zamiany.olsztyn.pl, *60/**AS.***

OLSZTYN, Jaroty, Mroza, 32 m2, 260000 zł, 1 pok., 2000 rok, Kawalerka z wnęką na sypialnię , dużym balkonem na 1p. ZAMIANA na mieszkanie większe w Olsztynie lub po za miastem , właściciel rozważa również mały lub pół domku więcej 603 584 180, *23/**AS.***

OLSZTYN, Zatorze, Kasprowicza, 35 m2, 1 zł, 2 pok., 2-pokoje , kwaterunkowe 1p , ogrzewanie teraz piecowe ale można zmienić , czynsz na 1-osobę 270 zł ZAMIANA na mniejsze Olsztyn lub Barczewo 603 584 180, *27/**AS.***

OLSZTYN, Osiedle Kętrzyńskiego, 99 m2, 10 zł, 4 pok., 4-pokoje , 99 m /2p zamienię na 2-pokojowe ok 40-45 m. Więcej informacji www.zamiany.olsztyn.pl 603 584 180, *23/**AS.***

eprasa.pl 292b1c794a

NIERUCHOMOŚCI ABRYS
Bożena Marcinkowska, licencja 11976
DOMY, MIESZKANIA, DZIAŁKI
KREDYTY
Olsztyn, 11 listopada 7/3
(w pobliżu ratusza, vis-a-vis C.H.Jakub)
tel. 89 523-71-61
664-174-484, 533-023-134
WWW.ABRYS.NIERUCHOMOSCI.PL
ABR
119obb1-b-M

KOMPLEKSON
Nieruchomości, ubezpieczenia
mgr Krystyna Sulejewska
10-512 Olsztyn
ul. Kopernika 29, pok. 215
tel./fax (0-89) 533-56-86
komplekson1@wp.pl
KO.
319obb1-b-M

KOSYL - NIERUCHOMOŚCI
Stanisław Witold Kosyl licencja 7139
pl. Pułaskiego 7, klatka nr 2
„Manhattan", wejście od ul. Kościuszki
kom. 601-82-96-22
tel./fax 089-523-78-78
www.kosyl-nieruchomosci.pl
e-mail: biuro@kosyl-nieruchomosci.pl
KOS
419obb1-c-M

LEGIShouse
NIERUCHOMOŚCI
Emil Kucharski – licencja 16178
Olsztyn, al. Piłsudskiego 2/8 lok.113
tel./fax (89) 650-17-18
tel. kom. 660 590 596
e-mail: nieruchomosci@legishouse.pl
www.legishouse.pl
ALH
219obb1-b-M

JAK ZNALEŹĆ NADAWCĘ OGŁOSZENIA?
Biuro nieruchomości
Olsztyn
ulica.....
tel. .....
BO
TO PROSTE!
Przy każdym ogłoszeniu znajduje się skrót nazwy biura nieruchomości, którego reklama z telefonem i adresem umieszczona jest na górze każdej strony.
BO/2
1219obb1-a-M

SPRZEDAM

mieszkania

OLSZTYN, Kościuszki, Kościuszki, 108 m2, 630000 zł, 5 pok., 1960 rok, Stylowe mieszkanie przy ulicy Kościuszki. Pow.108 m2 (5 pokoi, dwie łazienki). Bardzo klimatyczne na drugim piętrze. Cena 630 000 zł. Kontakt Anna 533023134, *ABR-11560/**ABR***

OLSZTYN, Śródmieście/Zatorze, Limanowskiego 9, 38,20 m2, 239000 zł, 2 pok., 1961 rok, IIIp./4, ATRAKCYJNE, ciche mieszkanie, duża oddzielna kuchnia 7m2, salon 14m2, sypialnia 8m2, ładny duży balkon. Budynek po termomodernizacji, ładne klatki (nowe piony CO, wod-kan). tel. 660 590 596, *LEG--MS-516/**ALH***

OLSZTYN, Pojezierze/Kormoran, Dworcowa, 48,80 m2, 329000 zł, 2 pok., 1982 rok, 11p /11 (budynek z windą) ATRAKCYJNE!, pięknie wykończone mieszkanie; gotowe do wprowadzenia; bez dodatkowych nakładów, DUŻA kuchnio-jadalnia, salon, sypialnia, łazienka tel.660 590 596, *LEG-MS-49/**ALH***

OLSZTYN, Podgrodzie, Gałczyńskiego, 58,94 m2, 350000 zł, 3 pok., 1985 rok, Komfortowe, I piętro, rozkładowe, kameralne w budynku mieszkają tylko 2 rodziny,balkon loggia,Pilnie sprzedam, *2/2019/**KO.***

OLSZTYN, Pojezierze, Dworcowa, 61,50 m2, 437000 zł, 2 pok., 2001 rok, Budynek z 2001 r.! (jedyny budynek w nowej technologii na ul. Dworcowej), I PIĘTRO, 2/3 pokoje (możliwość powrotu do 3 pokoi), duży balkon, niski czynsz 330,17 zł, mieszkanie środkowe tel. 660 590 596, *LEG-MS-504/**ALH***

OLSZTYN, Osiedle Mazurskie, Augustowska, 69 m2, 780000 zł, 3 pok., Mieszkanie w nowej technologii przu ulicy Augustowskiej .Pow. 69 m2 .Urządzone w nowoczesnym stylu. Czwarte piętro z windą, bardzo duży balkon.Budynek z roku 2019 .Cena 780 000 zł. Kontakt 533023134., *ABR 11392/**ABR***

OLSZTYN, Centrum, Głowackiego, 69,43 m2, 420000 zł, 3 pok., M-4 komfortowe mieszkanie z ogródkiem, miejsce postojowe przy budynku, I piętro, w II kondygnacyjnym budynku, gotowe do wprowadzenia się. Polecam!, *1/2021/**KO.***

OLSZTYN, Podgrodzie/Mleczne, Iwaszkiewicza, 72,20 m2, 499000 zł, 4 pok., 1989 rok, IIIp./IV, ATRAKCYJNE!, cztery oddzielne pokoje, oddzielna kuchnia, łazienka i wc; duży balkon i piwnica 5,70m2. Budynek po termomodernizacji, ładne klatki schodowe; wokół dużo zieleni tel. 660 590 596, *LEG-MS-517/**ALH***

OLSZTYN, Śródmieście, Dąbrowszczaków, 84 m2, 589000 zł, 4 pok., Mieszkanie z garażem w kamienicy, przy ulicy Dąbrowszczaków po kapitalnym remoncie. Pow.84 m2, pierwsze piętro, dwa wejścia. Cztery pokoje, łazienka, kuchnia. Cena 589 000 zł. Kontakt 533023134, *ABR 11536/**ABR***

OLSZTYN, Centrum, Wyzwolenia, 94,80 m2, 649000 zł, 3 pok., Mieszkanie przy ulicy Wyzwolenia. Pierwsze piętro, bardzo przestronne. Kamenica wpisana do rejestru zabytków, do końca roku możliwość skorzystania z ulgi.Cena 649000zł. Kontakt 533023134, *ABR 11519/**ABR***

STARY OLSZTYN, Bartąg/Stary Olsztyn, Stary Olsztyn, 157,39 m2, 899000 zł, 5 pok., ATRAKCYJNY! DOM z 2014 r., NOWOCZESNA BRYŁA, świetnie utrzymany(stan do wprowadzenia), pięknie zagospodarowana działka, blisko oś. Jaroty, szybki dojazd do centrum Olsztyna tel. 60 590 596, *LEG--DS-512/**ALH***

domy | siedliska

ŁUKTA, Łukowa 22, 220 m2, 579000 zł, 6 pok., 2002 rok, Dom w Łukcie o pow.220 m2, podpiwniczony - do wykończenia. Działka ma pow.740 m2. Cena 579000 zł.Kontakt 533023134, *ABR 11497/**ABR***

OLSZTYN, Szczęsne, Szczęsne, 101 m2, 399000 zł, 4 pok., Piękny nowy dom w miejscowości Szczesne w zabudowie bliźniaczej, działka 350m2, jednorodzinny , garaż, stan surowy zamknięty, 4 Pokoje + kuchnia ,łazienka . atrakcyjna cena 399000zł.Polecam!, *12/2021/**KO.***

OLSZTYN, Słoneczny Stok, 250 m2, 859000 zł, 11 pok., 1982 rok, Dom w pobliżu Kortowa, można przekształcić na Mały akademik . 11 pokoi, 3 poziomy, 3 łazienki. Możliwość rozbudowy.Ciepła woda i ogrzewanie miejskie. / www.kosyl-nieruchomosci.pl /Tel. 664-71-31-20, *5/**KOS***

OLSZTYN, Gutkowo, Jastrzębia, 255 m2, 799000 zł, 6 pok., 1980 rok, Dom wolnostojący w Gutkowie, nieopodal jeziora.Podpiwniczony , parter i pierwsze piętro. Możliwość zamieszkania przez dwie rodziny. Powierzchnia domu 255 m2, działka 831 m2. Kontakt 533023134, *ABR-11493/**ABR***

OLSZTYN, Centrum, Lipowa, 263 m2, 1380000 zł, 5 pok., 2001 rok, Dom przy ulicy Lipowej w Olsztynie, podpiwniczony, tuż przy centrum. Pow.263 m2, działka 1452 m2 zagospodarowana. Cena 1380 000 zł. Kontakt 664174484., *AB-RDS11385/**ABR***

OLSZTYNEK, Świerkocin, Świerkocin, 40000 m2, 450000 zł, Piękne siedlisko nad jeziorem, pow działki 4 ha, budynki gospodarcze do remontu(stodoła , obora) nowy projekt domu, posesja ogrodzona, można kupić działki 30 zł/m 2(od 1500-do 2000 m 2), *4/**KO.***

SZAŁSTRY, Gm Jonkowo, Szałstry, 250 m2, 800000 zł, 6 pok., Siedlisko w miejscowości Szałstry blisko jeziora ,działka 2500m2, + budynki gospodarcze; stodoła, garaż, kurnik, ogród , po remoncie sprzedam cena; 800000 zł Polecam!, *14/201/**KO.***

działki | grunty

GOŁOGÓRA, 3944 m2, 272136 zł, Działka rolna z wydanymi warunkami zabudowy w Gołogórze. Powierzchnia 3944 m 2 - cena 272 136 złotych. Płaska, usytuowana tuż przy drodze. Kontakt 533023134, *ABRGS11214/**ABR***

KRETOWINY, Kretowiny, Kretowiny, 700 m2, 90000 zł, Działka przepięknie położona z widokiem na jezioro. Położona w malowniczym miejscu. Cudowny widok. Działka rolna z przeznaczeniem rekreacyjnym., *11145dz/**KO.***

KSIĘŻNO, Księżno, Księżno, 35 ha, 2145000 zł, Działka rolna z własnym stawem, w gminie Bisztynek. Większośc terenu pod uprawę, częściowo zalesiona. Telefon 533023134, *ABR 11506/**ABR***

ŁUGWAŁD, Ługwałd, Ługwałd, 1750 m2, 90 zł/m2, Działka z aktualnym pozwoleniem na budowę. Atrakcyjnie położona . dobry dojazd. W sąsiedztwie zabudowa domów jednorodzinnych. POLECAM, *1295/op/**KO.***

OLSZTYN, 2,5Km Od Olsztyna Wilimowo, Okazja-Pilne, 10686 m2, 95000 zł, 1,1 ha Olsztyn-Wilimowo . Działka rolno -budowlana .Uzbrojona.Dojazd drogą utwardzoną. Bardzo atrakcyjna cena., *dział 4666/**KO.***

SZĄBRUK, Sząbruk, Sząbruk, 1200 m2, 120000 zł, Działka budowlana objęta MPZP , malowniczy krajobraz, w pobliżu zabudowa jednorodzinna, w niedalekiej odległości wszystkie media (woda, prąd, gaz, kanalizacja). tel. 660 590 596, *LEG-GS-420/**ALH***

lokale użytkowe

OLSZTYN, Jaroty, 423,31 m2, 1590000 zł, 7 pok., 1991 rok, Ip./2, ATRAKCYJNY! SALA 245 m2! + pomieszczenia biurowe. W lokalu prowadzony jest Fitness Club, gotowe szatnie, łazienki, Możliwość nabycia z wyposażeniem i sprzętem siłowym. tel 660 590 596, *LEG-LS-501/**ALH***

OLSZTYN, Grunwaldzkie, Grunwaldzka, 58,5 m2, 700000 zł, Lokal usługowo - handlowy o pow.58,5 m2 przy ulicy Grunwaldzkiej po Antykwariacie Wejście z chodnika, duże witryny. Lokal wymaga remontu. Cena 700000 zł. Kontakt 533023134, *ABRLS11422/**ABR***

SZĄBRUK, Sząbruk, Sząbruk, 1246,70 m2, 595000 zł, Obiekt produkcyjno--magazynowy składający się z hali produkcyjnej wraz z zapleczem socjalno--biurowym o powierzchni 1246,70 m2, zabudowany na działce 3112 m2.Cena 790 000, 00 zł brutto tel.660 590 596, *LEG-HS-197/**ALH***

KUPIĘ

mieszkania

OLSZTYN, Zatorze, 3 pok., KUPIĘ 2 - 3 pokoje na ZATORZU !!! -- Kupię 2-3 pokoje na Zatorzu !!! -- Kupię 2-3 pokoje na Zatorzu !!! --Może być do remontu !!.--- www.kosyl-nieruchomosci.pl/ tel. 664-71-31-20, *8/**KOS***

OLSZTYN, Centrum, Olsztyn, POSZUKUJEMY do kupna; Mieszkań, Domów, Działek, Siedlisk, dla naszych klientów, w Olsztynie i okolicach Tel.608108174, Pilnie! zadłużone też kupimy. Zadzwoń, *15/2021/**KO.***

OLSZTYN, 40 m2, 2 pok., Poszukujemy mieszkań 1-2 i 3 -pokojowych dla naszych klientów, w różnej lokalizacji... MOGĄ BYĆ DO REMONTU... www.kosyl-nieruchomosci.pl / Kontakt - 664-71-31-20; 601-82-96-22, biuro- 89-523-78-78, *18/**KOS***

domy | siedliska

OKOLICE OLSZTYNA, siedliska tanio, /***KO.***

OKOLICE OLSZTYNA, 150 m2, Poszukujemy dla naszych klientów, DOMY, SIEDLISKA w różnej lokalizacji... MOGĄ BYĆ DO REMONTU... www.kosyl--nieruchomosci.pl / Kontakt - 664-71-31-20; 601-82-96-22, biuro- 89-523-78-78, *9/**KOS***

DO WYNAJĘCIA

mieszkania

OLSZTYN, Centrum, Narutowicza, 40 m2, 2400 zł, 2 pok., 1980 rok, Do wynajmu apartament przy ul.Narutowicza. Pow.40 m2 (dwa pokoje). Wysoki standard wykończenia. Cena 2400 + media. Tel.533023134, *ABR-MW10848/**ABR***

domy | siedliska

OLSZTYN, Oś. Mazurskie, Www.Legishouse.Pl, 170 m2, 4900 zł, 6 pok., 1997 rok, DOM w pełni umeblowany i wyposażony (AGD,RTV); WYSOKI standard; Działka 270 m2; piękny ogród; BLISKO centrum; garaż na dwa pojazdy. Cena najmu 4900 zł + opłaty eksploatacyjne tel. 660 590 596, *151766/**ALH***

RÓŻNOWO, Gmina Dywity, Www.Legishouse.Pl, 230 m2, 4900 zł, 5 pok., Piękny przestronny dom,duża działka,2 garderoby,2 łazienki,garaż na 2 auta.Woda,kanalizacja i sieć gazowa miejska,dojazd drogą asfaltową, w pobliżu posesji przystanek autobusowy. tel.660 590 596, *95679/**ALH***

lokale użytkowe

OLSZTYN, Łubelska, 150 m2, 4000 zł, Lokal biurowy o pow.150 m2 przy ulicy Lubelskiej. Wejście tylko do tego lokalu, parking na 20 aut. Cena wynajmu 4000 złotych netto. Kontakt 533023134, *ABR 11464/**ABR***

OLSZTYN, Jaroty, Wilczyńskiego, 70 m2, 5500 zł, Do wynajmu lokal o pow.70 m2, duże witryny, dwa wejścia (jedno od ulicy, drugie od zaplecza). Pod każdą działalność handlowo-usługową.Kontakt 533023134, *ABR 11491/**ABR***

OLSZTYN, Centrum, Partyzantów, 920 m2, 30000 zł, Do wynajmu budynek o pow.920 m2 pod każdą działalność usługowo -handlowa. Cena wynajmu 30 000 złotych netto. Kontakt 533023134, *ABR11465/**ABR***

OLSZTYN - BUTRYNY, Zatorze, Borowa, 35,51 m2, 1775,50 zł, 1 pok., 2017 rok, NOWO ODDANY DO UŻYTKU! Parter, witryna bezp. przy ciągu pieszo-komunikacyjnym od ul. Jagiellońskiej,parking przed budynkiem. Wejście od ulicy i środka osiedla.Czynsz 1775,50+VAT 23%+opł.,tel 660 590 596, *LEG-LW-384/**ALH***

GO RZETELNE DZIENNIKARSTWO
#rzetelnaGO

JESTEŚMY ZORIENTOWANI NA REGION!
1886 2022 136 LAT
BĄDŹ NA BIEŻĄCO!

ZWIERZĘTA

sprzedam

OWCZARKI niemieckie 5-miesięczne, z papierami, 506-10-90-11.

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

do wynajęcia

OLSZTYN, 0zł, Wolne miejsca w hali garażowej - Dywity - tel. 601-538-010

PRACA

dam pracę

ZATRUDNIĘ w Gospodarstwie Rolnym, 601-772-124

USŁUGI

budowa | remont

POLBRUK, 602-401-309

inne

WYPOŻYCZALNIA samochodów dostawczych tel. 601-538-020

HANDEL

DREWNO kominkowe, opałowe, transport, 576-935-573, 794-630-121.

ROLNICTWO

produkty rolne

KUPIĘ: zboże paszowe, konsumpcyjne. FHU ANIMAR. Tel. 606-505-511

GAZETA OLSZTYŃSKA
(89) 539-74-46, reklama@wm.pl

Ci, których kochamy, nie umierają nigdy, bo miłość to nieśmiertelność

Ani Drońskiej

wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia z powodu śmierci

Taty

składają
koleżanki i koledzy z Instytutu Sztuk Pięknych
Wydziału Sztuki UWM w Olsztynie

41523opb1-a-G

Pani

Agacie Rojek

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Taty

składają
Pracownicy Miejskiej Przychodni Zdrowia
w Barczewie

41723opb1-a-G

Pani

Małgorzacie Kaliszewskiej-Fiertek

głębokie wyrazy współczucia z powodu śmierci

Ojca

składają dyrektor i pracownicy XI LO w Olsztynie

41023opb1-a -P

Z przykrością dowiedzieliśmy się
o śmierci naszego Kolegi

doktora n. med.

Grzegorza Tracz

Utalentowany chirurg, zasłużony na polu
warmińsko-mazurskiej medycyny.

Łączymy się w żałobie i smutku...

Rodzinie i Przyjaciołom Zmarłego

składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Koleżanki i Koledzy
z Warmińsko-Mazurskiej Izby Lekarskiej
w Olsztynie

40823opb1-b -P

380-31419opb1-b-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 18 lutego 2023 r.
odeszła od nas Nasza Kochana Żona, Mama, Babcia i Siostra

ś. † p. **Teresa Dziedzic**

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
23 lutego 2023 r. o godz. 9.30 modlitwą różańcową
w kościele Miłosierdzia Bożego przy ul. Barcza.
Msza Święta Żałobna zostanie odprawiona o godz. 10.00.
Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.

Pogrążona w smutku rodzina

41823opb1-a-G

Koleżance

Alicji Hańczyc

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Taty

składają dyrekcja i pracownicy
Departamentu Turystyki i Sportu
Urzędu Marszałkowskiego w Olsztynie

41423opb1-a -P

Łącząc się w bólu,
składamy wyrazy głębokiego żalu i współczucia

Rodzinie

zmarłego

Pana **Marka Wyrębiaka**

pełniącego przez wiele lat funkcję Sołtysa Sołectwa Świątki.

Wójt Gminy Świątki Sławomir Kowalczyk
wraz z pracownikami

40923opb1-a -P

Wyrazy szczerego współczucia i słowa otuchy

Rodzinie zmarłego

Pana

Marka Wyrębiaka

składa
Przewodniczący Rady Gminy
Franciszek Płotnikowski
wraz z Radnymi Gminy Świątki

40923opb1-b-G

Pani

Agnieszce Kuch

szczere wyrazy współczucia z powodu śmierci

Teścia

składa Wójt Gminy Sławomir Kowalczyk
wraz z Przewodniczącym Rady Gminy Świątki
Franciszkiem Płotnikowskim

41323opb1-a -P

Z głębokim żalem i smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci
naszej Koleżanki

lek. **Haliny Bogusz-Kostrzewskiej**

spec. okulistyki.
Delegat na Okręgowy Zjazd Lekarzy III kadencji,
wybitna specjalistka, ceniona przez pacjentów.

Na zawsze pozostanie w naszej pamięci...

Rodzinie i Przyjaciołom Zmarłej

składamy
wyrazy głębokiego współczucia.

Koleżanki i Koledzy
z Warmińsko-Mazurskiej Izby Lekarskiej
w Olsztynie

40823opb1-a-G

Warmiński
1987
ZAKŁAD POGRZEBOWY

dawniej market

OLSZTYN 895 355 300
ul. Lengowskiego 18-20 602 327 277
BISKUPIEC 897 152 093
ul. Armii Krajowej 4 608 680 642

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09

Pomożemy Ci godnie pożegnać

614219opb1-g-M

SACRUM

SACRUM

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom. 530 308 308

GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych

320520opb1-d-M

ARKA

USŁUGI POGRZEBOWE

ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-i-M

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE
NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI
W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek
– dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, OLSZTYN, plac Józefa Bema 5
czynne w godz. 7.00-15.00, soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń, ELBLĄG, ul. Rybacka 35
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00

380-28919opb1-C-M

eprasa.pl 292b1c794a

W GDAŃSKU KKS ZASMUCIŁ GORTATA

KOSZYKÓWKA\\\ Pierwszoligowy KKS Agapit zaliczył kolejne zwycięstwo. Dodajmy, że jest to cenna wygrana, bowiem w Gdańsku podopieczne trenera Tomasza Sztąberskiego dwoma punktami pokonały Politechnikę, która jest na trzecim miejscu w tabeli!

• AZS Szkoła Gortata Politechnika Gdańsk - KKS Agapit Olsztyn 72:74 (22:20, 18:22, 16:21, 16:11)
KKS: Pałasz 10, Wawrzyniak 4, Daliga 7, Giżyńska 22, Mońko 21 - Przeradzka, Gzinka 8, Birkos, Szarpak 2

Kryzys z początku roku ewidentnie odszedł już w zapomnienie. Przypomnijmy, że olsztyńskie zawodniczki w styczniu przegrały cztery razy z rzędu, ale w lutym spisują się bardzo dobrze, bo wygrały trzy kolejne mecze. Po domowych zwycięstwach z Bogdanką AZS UMCS II Lublin i Huraganem Wołomin teraz przyszedł czas na wygraną w Gdańsku.

W pierwszej rundzie w Jezioranach podopieczne Sztąberskiego wygrały aż 89:66, bo udało się im „spacyfikować" Dominikę Ullmann, która zdobyła tylko sześć punktów (jest to jej najgorszy wynik w tym sezonie). Ullmann to najskuteczniejsza zawodniczka I ligi (393) - tym razem gwiazda Politechniki zagrała skuteczniej niż w Jezioranach (19 oczek), ale mimo wszystko poniżej swojej średniej, która wynosi 21,83 pkt.

Dla KKS początek meczu był niczym z sennego koszmaru, bo po minucie AZS prowadził 6:0, dopiero wtedy pierwsze punkty dla KKS-u zdobyła Alicja Wawrzyniak.

Potem gospodynie jeszcze powiększyły przewagę (10:2), ale od tego momentu zespół z Olsztyna wziął się do odrabiania strat i w pewnym momencie nawet prowadził 14:12. Do końca kwarty trwała wyrównana walka kosz za kosz, ostatecznie minimalnie lepsze były rywalki.

W drugiej kwarcie kibice wciąż oglądali wyrównany pojedynek, ale tym razem KKS Agapit Olsztyn zagrał trochę lepiej, dzięki czemu na przerwę zszedł mając w zapasie dwa oczka (42:40).

Po przerwie końcowy wynik nadal był wielką niewiadomą, bo trzecią kwartę olsztynianki zakończyły na plus pięć, to w czwartej było dokładnie odwrotnie. Kluczowa ukazał się trójka zdobyta przez Aleksandrę Mońko przy wyniku 70:70. Ostatecznie KKS wygrał 74:72.

Fot. Artur Szczepański

W Gdańsku Alicja Wawrzyniak zdobyła cztery punkty dla olsztyńskiego zespołu

- Początek mieliśmy bardzo słaby, ale 0:6 nie podłamało moich zawodniczek - powiedział trener Tomasz Sztąberski. - Zaczęły grać lepiej i po trzech kwartach udało się nam wypracować przewagę siedmiu punktów. I tutaj żałuję, że nie udało się nam tego utrzymać, bo końcówka była bardzo nerwowa. Popełniliśmy aż 20 błędów przy zaledwie dziesięciu rywalek, ale za to inne statystyki mieliśmy lepsze, dlatego to my cieszyliśmy się z wygranej, chociaż AZS sekundę przed końcem był bliski doprowadzenia do remisu. Nie chcę mówić, że spotkania z Politechniką są dla mnie jak derby, ale zawsze są emocjonujące. To zwycięstwo pozwala nam myśleć o wyższych lokatach w lidze.

W tym sezonie na boisku raczej nie zobaczymy już Kseni Woźniak. Jedna z najbardziej doświadczonych zawodniczek KKS nie jest w tym momencie w stanie pogodzić swojej pracy z treningami.

Ma wrócić do zespołu na następny sezon, a motywacja jest spora, bo KKS jesienią swoje domowe spotkania powinien rozgrywać w nowej Uranii. Przypomnijmy, że Woźniak wróciła do gry po ciężkiej kontuzji, ale w tym sezonie zdołała zagrać tylko w dwóch spotkaniach.

W tym tygodniu drużyna Tomasza Sztąberskiego zagra dwa spotkania: w środę o g. 18 w Jezioranach zmierzy z SMS PZKosz Łomianki, a w sobotę na wyjeździe zagra z ŁKS Łódź.

• Inne wyniki 20. kolejki: ŁKS KK Łódź - Basket 25 Bydgoszcz 65:63, Huragan Wołomin - AZS Uniwersytet Gdański 59:49, Mon-Pol Płock - MPKK Sokołów SA Sokołów Podl. 53:64, SMS PZKosz Łomianki - Bogdanka AZS UMCS II Lublin 54:62, GTK Gdynia - Grot F&F Automatyka Pabianice 64:72.

EM, DRYH

I LIGA

1. Sokołów	34	1361:1065
2. Pabianice*	34	1368:1135
3. Politechnika	30	1334:1206
4. KKS Agapit*	**30**	**1445:1379**
5. GTK Gdynia	29	1292:1100
6. Mon-Pol*	29	1207:1199
7. AZS UW	27	1150:1125
8. AZS UG	27	1160:1200
9. Huragan	24	1184:1305
10. ŁKS	24	996:1166
11. Łomianki	23	1035:1189
12. Bogdanka	23	974:1170
13. Basket*	23	1093:1360

* mecz więcej

SPRINTEM

IGRZYSKA\\\ Rządy ponad 30 krajów, w tym Polski, w liście opublikowanym w poniedziałek wzywają MKOl do wyjaśnienia m.in. definicji neutralności, która ma dotyczyć sportowców rosyjskich oraz białoruskich, a miałaby umożliwić im powrót do międzynarodowej rywalizacji, w tym udziału w igrzyskach w Paryżu.
„Dopóki te fundamentalne kwestie oraz istotny brak jasności i konkretnych szczegółów na temat modelu neutralności nie zostaną rozwiązane, nie zgadzamy się, aby rosyjscy i białoruscy sportowcy zostali dopuszczeni do rywalizacji" – napisano w liście.
Wśród sygnatariuszy dokumentu są oficjele m.in. ze Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji, Kanady i Niemiec, a te pięć krajów reprezentowało prawie jedną piąta wszystkich sportowców na igrzyskach w Tokio w 2021 roku, gdzie łącznie wystąpiło 11 326 zawodników.
MKOl próbuje znaleźć sposób na dopuszczenie Rosjan i Białorusinów do igrzysk, powołując się na opinię ekspertów ONZ ds. praw człowieka, którzy uważają, że sportowcy z tych krajów nie powinni być dyskryminowani tylko ze względu na posiadane paszporty. MKOl chce, aby zawodnicy z tych państw, którzy nie wspierają wojny, mogli rywalizować jako sportowcy neutralni, bez symboli narodowych.
„Silne powiązania między rosyjskimi sportowcami a rosyjskim wojskiem budzą niepokój. Dlatego nasze zbiorowe podejście nigdy nie polegało na dyskryminacji tylko ze względu na narodowość, a MKOl musi zająć się tymi poważnymi obawami" - głosi dokument.
W zeszłym tygodniu prawodawcy Unii Europejskiej także potępili wysiłki MKOl mające na celu reintegrację Rosji ze światowym sportem. Parlament UE zwrócił się do 27 państw członkowskich o wywarcie presji na MKOl, aby zmienił swoją decyzję i zadeklarował, że podejście organizacji olimpijskiej jest „zawstydzające dla międzynarodowego świata sportu".

Fot. facebook/Julka Grunwald Photography

Takie trybuny na meczach piłki ręcznej tylko w Morągu!

FUTSAL\\\ Kolejne zwycięstwo Constraktu w rozgrywkach Ekstraklasy.

• AZS UŚ Katowice - Constract Lubawa 1:5 (1:3)
Matheus Soares 5 - Jakub Raszkowski 8, 22, Paweł Kaniewski 11, Malaguti 15, 27
• Inne wyniki 21. kolejki: Red Devils Chojnice - Clearex Chorzów 3:1, Rekord Bielsko-Biała - Futsal Leszno 10:6, AZS UW Wilanów - Legia Warszawa 1:2, Piast Gliwice - Red Dragons Pniewy 5:2, FC Toruń - BSF Bochnia 4:2.
• Czołówka tabeli: 1. Rekord Bielsko-Biała (19 meczów) - 54; 2. Constract Lubawa (20) - 53; 3. Piast Gliwice (20) - 46; 4. Futsal Leszno (19) - 32; 5. FC Toruń (20) - 29

PIŁKA RĘCZNA\\\ Historyczna chwila w Morągu! Jedynka KODO po zwycięstwie nad Samborem Tczew awansowała na pierwsze miejsce w tabeli II ligi. Klubowi działacze zadbali o odpowiednią oprawę, m.in. w przerwie wystąpiły tancerki Hipnotic MBP. Mecz wywołał tak olbrzymie zainteresowanie, że tym razem w stwierdzeniu „trybuny pękały w szwach" nie było nawet odrobiny przesady.
• Wyniki 12. kolejki: AZS Fahrenherit Gdańsk - Pogoń Handball Szczecin 23:33 (12-16), Jedynka Kodo Morąg - Sambor Latocha Agropom Tczew 33:27 (14-14), BSMS Bartoszyce - NLO SMS ZPRP II Kwidzyn 26:34 (13-20), Handball Czersk - AZS UKW Bydgoszcz 28:33 (12-16), Wybrzeże Gdańsk - Szczypiorniak II Olsztyn 32:30 (15-16), MTS Kwidzyn - Czarni Olecko 51:24 (21-14).

II LIGA

1. Jedynka	**32**	**407:318**
2. AZS UKW	31	438:340
3. Sambor	30	409:322
4. Pogoń	27	391:346
5. MTS Kwidzyn	23	362:309
6. SMS II	21	404:357
7. Wybrzeże	15	399:386
8. Czersk	12	341:341
9. BSMS	**10**	**314:345**
10. AZS Gdańsk	9	300:371
11. Szczypiorniak II	**3**	**305:449**
12. Czarni	**3**	**313:499**

• 12. kolejka I ligi: Szynaka Meble Jeziorak Iława - KPR Gryfino 28:26 (16:12), USAR Kwidzyn - Szczypiorniak Olsztyn 32:25 (16:13), Kospel Gwardia Koszalin - SMS ZPRP I Kwidzyn 45:33 (22:19).

I LIGA

1. Gwardia	27	347:298
2. Sokół*	25	309:272
3. USAR**	24	366:323
4. Jeziorak**	23	343:321
5. Tytani*	18	279:271
6. Gryfino	9	328:340
7. SMS I	8	322:356
8. Grudziądz*	6	276:296
9. Sparta*	6	273:297
10. Szczypiorniak	1	263:332

SIATKÓWKA\\\ **17. kolejka II ligi mężczyzn:** Czarni Rząśnia - AZS UWM Olsztyn 3:1 (20:25, 25:14, 25:23, 25:19), Trójka Międzyrzec Podlaski - SMS PZPS II Spała 1:3 (25:22, 18:25, 26:28, 24:26), Centrum Augustów - Lechia II Tomaszów Maz. 0:3 (16:25, 13:25, 23:25), Camper Wyszków - Arka Chełm 2:3 (25:24, 26:24, 22:25, 29:31, 6:15), KKS Kozienice - Sparta Grodzisk Maz. 0:3 (25:27, 17:25, 23:25), Wola Warszawa - Metro Warszawa 0:3 (24:26, 20:25, 17:25).

DRYH

PO 17 kolejkach

1. Arka	49	51:9
2. Sparta**	35	39:14
3. Metro	35	39:20
4. Camper	31	39:33
5. Wola*	26	29:29
6. Kozienice*	24	27:31
7. Czarni	23	33:36
8. SMS II	21	32:41
9. Lechia II	18	28:39
10. Centrum	17	25:39
11. Trójka*	15	24:36
12. AZS UWM*	**3**	**8:47**

* mecz mniej ** 2 mecze mniej

eprasa.pl 292b1c794a

ŹLE ZACZĘŁY, ALE AWANSOWAŁY

FUTSAL\\\ AZS UWM High Heels awansował do kobiecej Ekstraligi! W ostatnim spotkaniu sezonu olsztynianki, mimo fatalnego początku (0:2 po siedmiu minutach), pokonały we własnej hali AZS SGGW Warszawa, czyli bezpośredniego rywala do awansu.

• AZS UWM High Heels Olsztyn - AZS SGGW Warszawa 5:4 (0:2)
0:1 - Kucharska (2), **0:2** - Bekker (7), **1:2, 2:2** - Siwicka (21, 24), **2:3** - Łoniewska (28), **3:3** - Siwicka (31), **4:3** - Łapińska (32), **5:3** - Siwicka (35), **5:4** - Bekker (39)
AZS UWM: Aleksandra Kojadyńska - Anna Siwicka, Julia Klonowska, Oliwia Cwalińska, Natalia Łapińska oraz Aneta Wasilewska, Karolina Depka, Weronika Dąbrowska, Karolina Szymańska, Joanna Ścisłowska, Paulina Mazurkiewicz

Fot. Paweł Piekutowski
W przyszłym sezonie AZS UWM High Heels Olsztyn zagra w Ekstralidze!

Przed ostatnią kolejką sprawa była jasna - olsztynianki, chcąc pozostać na pierwszym miejscu w tabeli, które oznaczało bezpośredni awans, nie mogły z warszawiankami przegrać. W pierwszej rundzie w Warszawie wygrały 2:0, a w przypadku takiej samej liczby zdobytych punktów decydował bilans bezpośrednich spotkań.

Jednak po pierwszej połowie olsztyńskie zawodniczki nie miały powodów do radości, bo AZS SGGW w kortowskiej hali prowadził 2:0, w efekcie to rywalki były bliżej upragnionego awansu do elity kobiecego futsalu. Po zmianie stron nastąpiła metamorfoza „Szpilek", bo po zaledwie 4 minutach Anna Siwicka doprowadziła do remisu. Co prawda parę minut później warszawianki ponownie wyszły na prowadzenie, ale olsztynianki odpowiedziały trzema bramki i na tablicy pojawił się wynik 5:3. AZS SGGW strzelił jeszcze jedną bramkę, ale było to już trafienie jedynie na otarcie łez. Po ostatnim gwizdku sędziego olsztyńskie zawodniczki mogły świętować sukces. Były radość, łzy szczęścia i oczywiście szampan!

- W KOŃCU SIĘ NAM UDAŁO! - POWIEDZIAŁA PO MECZU ALEKSANDRA KOJADYŃSKA, TRENER AZS UWM. - PO PIĘCIU LATACH CIĘŻKIEJ PRACY. BARDZO SIĘ CIESZYMY, BO JUŻ DWA RAZY BYŁYŚMY BLISKO, ALE TERAZ MOGĘ POWIEDZIEĆ, ŻE JESTEŚMY W KOŃCU GOTOWE NA AWANS.

- Pierwsza połowa nam nie wyszła, chociaż początek miałyśmy obiecujący, tylko że nie wykorzystałyśmy swoich sytuacji - dodała Kojadyńska. - Rywalki za to wykorzystały nasze błędy i do szatni to one schodziły jako ekipa z Ekstraligi. W szatni zachowałyśmy jednak spokój, wierzyłyśmy, że potrafimy odwrócić losy spotkania. Znałyśmy swój cel, no i po przerwie zagrałyśmy już zdecydowanie lepiej.

W drugiej połowie sygnał do lepszej gry dała Anna Siwicka, która dwoma bramkami doprowadziła do remisu, a potem jeszcze dołożyła kolejne dwie. - Zawsze się nam ciężko grało z AZS-em SGGW - przyznała po meczu autora czterech trafień. - W drugiej połowie wyszłyśmy na parkiet z olbrzymią wolą walki, więc teraz możemy się cieszyć z awansu.

AZS UWM High Heels pracował cały sezon na ten awans, bo z dziesięciu meczów udało mu się wygrać aż dziewięć. Olsztynianki doznały tylko jednej porażki - dość niespodziewanie przegrały na wyjeździe w Zduńskiej Woli z Pogonią.

W I lidze rywalizowała jeszcze jedna drużna z Olsztyna - debiutujący w rozgrywkach Stomil pokonał 7:2 Jezioranki Iława, czyli kolejnego debiutanta.

• Stomil Olsztyn - Jezioranki Iława 7:2 (5:1)
1:0 - Wiktoria Fidurska (2), **2:0** - Wiktoria Kowalczyk (4), **3:0** - Zuzanna Kowalczyk (8), **4:0** - Wiktoria Fidurska (9), |**5:0** - Blanka Żukowska (11), **5:1** - Natalia Piotrowicz (16), **5:2** - Klaudia Wesołowska (33), **6:2** - Zuzanna Kowalczyk (39), **7:2** - Maja Popławska (40)

- Spotkanie było całkowicie pod naszą kontrolą - powiedział po meczu trener Marek Maleszewski. - Mogliśmy zdobyć zdecydowanie więcej bramek. Niestety, nie uniknęliśmy dwóch błędów, ale udało się miłym akcentem zakończyć rozgrywki. W drugiej połowie trochę odpuściliśmy, lecz pod koniec meczu narzuciliśmy swój styl gry i szybko zdobyliśmy dwie kolejne bramki.

Na awansie do Ekstraligi „Szpilki" tego sezonu nie zakończyły, bowiem wciąż walczą jeszcze w Pucharze Polski: w środę o godz. 20.15 w 1/8 finału PP olsztyńska drużyna podejmie Heliosa Białystok. Mecz stoi jednak pod znakiem zapytania, bowiem istnieje możliwość, że drużyna z Podlasia zrezygnuje z przyjazdu, tak jak to miało miejsce w ostatniej kolejce I ligi.

*** Inny wynik:** Pogoń Zduńska Wola - Helios Białystok 3:0 (walkower). **EM**

I LIGA

1. AZS UWM	27	+27
2. AZS SGGW	24	+17
3. Pogoń	18	+11
4. Stomil	12	+3
5. Helios	7	-15
6. Jezioranki	1	-48

PRASA INFORMOWAŁA

Fot. Głos Olsztyński

„Głos Olsztyński", 3 kwietnia 1953 roku
W Bartoszycach rozegrano spotkanie w piłce nożnej pomiędzy drużyną zasadniczej szkoły metalowej, a drużyną szkoły 11-letniej. Mecz zakończył się zwycięstwem ZSM 6:1. Zdobywcami bramek dla zwycięzców byli: Zalewski 4, Rusinek i Krol po 1.
Stefan Olszewski

„Głos Olsztyński", 4 kwietnia 1953 roku
*W Zasadniczej Szkole Metalowej wielu uczniów zdobyło odznaki SPO i BSPO***, jednakże do tej pory nie otrzymali legitymacji uprawniającej do noszenia odznaki. Winę za to ponosi nauczyciel wf Jan Kochanowicz, który jest równocześnie nieetatowym pracownikiem PPKF. Obowiązkiem jego powinno być wyciągnięcie z lamusa legitymacji, które leżą tam już od czerwca ub. roku.*
E. Strey

„Głos Olsztyński", 13 kwietnia 1953 roku
Komisja gier i dyscypliny sekcji piłki nożnej WKKP w Olsztynie dokonała ostatecznej weryfikacji spotkań o mistrzostwo klasy A rozegranych w dniach 15, 22 i 29 marca br. Nie wszystkie jednak mecze zweryfikowane zostały zgodnie z wynikami osiągniętymi na boisku.

I tak mecz Ogniwo Giżycko - Budowlani Olsztyn zweryfikowano jako walkower (0:3 i 2 punkty) dla Budowlanych za udział w zespole Ogniwa zawodników nie zgłoszonych.

Spójnia Ostróda - Budowlani Olsztyn - 0:3 i 2 pkt. dla Budowlanych za udział w zespole Spójni nie zgłoszonego zawodnika Karola Prochonia.

Kolejarz Iława - KS Bartoszyce - 3:0 i 2 pkt. dla Kolejarza za udział w zespole KS zawodników zdyskwalifikowanych.

Spójnia Ostróda - Spójnia Mrągowo - 0:3 i 2 pkt. dla Spójni Mrągowo za udział w zespole ostródzkim nie zgłoszonego zawodnika K. Prochonia.

KS Bartoszyce - Budowlani Olsztyn - 0:3 i 2 pkt. dla Budowlanych za udział zespole KS zawodników zawieszonych.

W wyniku powyższej weryfikacji nastąpiły poważne przesunięcia w tabeli. Na pierwsze miejsce wysunął się zespół Budowlanych z Olsztyna. Wstawienie do zespołu gracza nieuprawnionego do gry (niezgłoszonego) kosztowało Spójnię Ostróda utratę czterech punktów zdobytych na boisku i w rezultacie zajmuje ona ostatnie miejsce w tabeli.

A oto tabela klasy A po ostatecznej weryfikacji trzech rund (w nawiasie podajemy lokatę zespołów wg wyników uzyskanych na boisku):

Budowlani Ol. (V)	6	9:0
Kolejarz Ił. (III)	6	15:2
Gwardia K. (I)	6	10:3
Kolejarz Os. (III)	4	17:7
Spójnia Mr. (IX)	3	6:7
Ogniwo G. (VI)	2	7:10
KS Bartoszyce (VII)	1	1:7
Kolejarz Ol. (X)	1	2:14
Spójnia Os. (IV)	0	2:14

**** Odznaka SPO - „Sprawny do Pracy i Obrony", odznaka BSPO - „Bądź Sprawny do Pracy i Obrony". Obie uchwalono w 1950, a wycofano w 1958 roku.*

eprasa.pl 292b1c794a

SPORTOWE ŚWIĘTO WARMII I MAZUR

W sobotę poznaliśmy najpopularniejszych sportowców minionego roku. Dla debiutantów udział w Balu Sportowca tradycyjnie był związany ze stresem, ale zarazem był też powodem do dumy i radości, że ich sukcesy zostały docenione przez kibiców.

Fot. Zbigniew Woźniak

Gospodarzem sobotniego balu był Maciej Matera (z lewej), redaktor naczelny „Gazety Olsztyńskiej"

Ponaddwudziestoosobowy Big Band uświetnił pierwszą godzinę imprezy

Ostatnie chwile przed rozpoczęciem Balu Sportowca

Aniela i Krzysztof Kozłowscy. Aniela zajęła drugie miejsce w plebiscycie, a jej tata odebrał nagrodę dla Działacza Roku

Mocna ekipa z Kętrzyna, czyli Biegacz Roku Roman Chodara oraz Maciej Wyszyński, właściciel zwycięskiej siłowni CrossBoxFit. - Jestem dumny, że wziąłem udział w Balu Sportowca - powiedział Roman Chodara. - Muszę przyznać, że na takiej imprezie jeszcze nigdy nie byłem

Danuta Bukowiecka (z lewej) - mama nieobecnego na balu Konrada, który dokładnie w tym samym czasie w Toruniu został halowym mistrzem Polski w pchnięciu kulą, Bogdan Kowalewicz i Małgorzata Birbach-Kowalewicz (zastępowali syna Macieja, znakomitego strzelca sportowego) oraz Bronisława Ludwichowska, która odebrała nagrodę w imieniu organizatorów II Memoriału Ludwichowskiego

W balu, na którym ogłaszamy wyniki Plebiscytu, oprócz sportowców są też przedstawiciele władz lokalnych i biznesu

10-letni Mikołaj Kania, Najpopularniejszy Sportowiec Powiatu Olsztyńskiego, oraz jego dumni rodzice. - Wszyscy byliśmy bardzo podekscytowani - przyznała pani Małgorzata, dumna mama. - Po powrocie do domu syn z wrażenia, że widział tylu wielkich sportowców, aż nie mógł zasnąć

eprasa.pl 292b1c794a

CZOŁÓWKA ŚWIATOWEGO RANKINGU TENISISTEK:
1. IGA ŚWIĄTEK - 10 900 PKT; 2. ARYNA SABALENKA (BIAŁORUŚ) - 6100;
3. JESSICA PEGULA (USA) - 5250 (...) 21. MAGDA LINETTE - 1770

Z OCHOTĄ ZAGRALI O ZWYCIĘSTWO

KOSZYKÓWKA\\\ Rozpędzony Roś nie ma zamiaru zwalniać. W 23. kolejce II ligi zapisał na swoim koncie kolejne zwycięstwo, ogrywając na wyjeździe Ochotę Warszawa. Mecz był wyrównany tylko w pierwszej kwarcie, a potem goście wrzucili wyższy bieg.

• Ochota Warszawa – Roś Pisz 62:81 (17:17, 12:22, 12:23, 21:19)
ROŚ: Andruk 16 (2x3) Bessman 12, Bondarenko 11, Świtaj 10 (1x3), Stanisławajtys 4 oraz Pellowski 9 (1x3), Kazimierczuk 8, Zapert 3, Rogalski 2, Lackowski 4, Turski 2

Mecze z Ochotą Warszawa mogą być znakomitym przykładem, by pokazać, jaki postęp w rozgrywkach II ligi zrobili piscy „Jeziorowcy". W poprzednim sezonie oba zespoły walczyły o utrzymanie, a bezpośredni mecz rozgrywany w Warszawie zakończył się jednopunktowym zwycięstwem zespołu ze stolicy. W 23. kolejce Ochota ponownie gościła Rosia, teraz jednak zdecydowanym faworytem byli piszanie plasujący się czubie tabeli. No i wielką ochotę na zwycięstwo przekuli w wynik 81:62, wygrywając po raz szesnasty w sezonie.

W pierwszej kwarcie, zakończonej remisem 17:17, gospodarze jeszcze dotrzymywali kroku podopiecznym trenera Romana Skrzecza. Po dwóch kolejnych Roś miał już jednak ponad 20 punktów przewagi i spokojnie mógł kontrolować przebieg gry.

- ZACZĘLIŚMY NERWOWO, ZAPOMINAJĄC O TYM, CO ZAŁOŻYLIŚMY PRZED MECZEM – PRZYZNAJE JAKUB STANISŁAWAJTYS, PODSTAWOWY ZAWODNIK ROSIA. – OD DRUGIEJ KWARTY POPRAWILIŚMY GRĘ W OBRONIE I WPROWADZILIŚMY SPOKÓJ W ATAKU.

Po przerwie kontynuowaliśmy dobrą grę, dokładając kontratak. Dzięki temu zwiększyliśmy przewagę i trener mógł dać pograć wszystkim zawodnikom - dodaje koszykarz z Pisza..

Fot. Łukasz Szymański

Podopieczni trenera Romana Skrzecza (z prawej) pewnie pokonali kolejnego niżej notowanego rywala

Dobrze układające się spotkanie pozwoliło oszczędzić podstawowych graczy, dzięki czemu zmiennicy spędzili sporo minut na boisku. Po miesiącu pauzy spowodowanej urazem stawu skokowego do meczowej formy wrócił Maksymilian Turski, najmłodszy wychowanek Rosia. Po raz kolejny w tym sezonie wszyscy „Jeziorowcy" z kadry na spotkanie zapisali się w protokole meczowym, zdobywając punkty. W roli najskuteczniejszego gracza zespołu coraz pewniej czuje się Patryk Andruk, który tym razem rzucił 16 punktów.

„Jeziorowcy" rozegrali w Warszawie szóste spotkanie w trakcie trzech tygodni. Tak intensywnego okresu podopieczni trenera Romana Skrzecza w tym sezonie jeszcze nie mieli, ale regularnie i ciężko trenujący zespół podołał zadaniu, nie schodząc poniżej poziomu prezentowanego od początku rozgrywek. Piszanie w trakcie koszykarskiego maratonu ulegli liderowi i wiceliderowi, a po stronie wygranych zapisali m.in. udany rewanż nad Turem Bielsk Podlaski.

– Za nami ciężkie trzy tygodnie. Myślę, że rezultat, jaki osiągnęliśmy, mimo dwóch poniesionych porażek może cieszyć – ocenia Jakub Stanisławajtys.

Po kolejne ligowe zwycięstwo Roś powinien sięgnąć w najbliższym meczu. W sobotni wieczór „Jeziorowcy" podejmą młody zespół Legia Profbud Warszawa, który plasuje się w końcówce ligowej klasyfikacji.

• Pozostałe wyniki 23. kolejki: Energa Warszawa – Isetia Warszawa 81:76, Znicz Basket Pruszków – AZS UJK Kielce 112:56, Kolejarz Basket Radom – Żubry Białystok 63:69, Sokół Ostrów Mazowiecka – Legion Legionowo 52:68, Lublinianka Lublin – Trójka Żyrardów 80:98, Legia Profbud Warszawa – Probasket Mińsk Mazowiecki (przełożony na środę). Pauzował: Tur Bielsk Podlaski.

ŁUKASZ SZYMAŃSKI

II LIGA

1. Znicz	40	1917:1436
2. Energa	39	1851:1466
3. Żubry*	39	1790:1537
4. Roś*	**38**	**1689:1506**
5. Tur	37	1802:1544
6. Trójka	35	1671:1484
7. Isetia	31	1685:1554
8. Legion	31	1655:1687
9. Kolejarz	29	1621:1737
10. Sokół	29	1491:1686
11. Ochota*	28	1536:1773
12. Probasket	27	1585:1776
13. Legia	26	1507:1761
14. Kielce*	26	1713:2112
15. Lublinianka**	22	1354:1808

* mecz więcej ** mecz mniej

NAJSKUTECZNIEJSI
1. Jarosław Fomiczow (Iskra Częstochowa) - 482; 2. Bartosz Wróbel (ŁKS Coolpack Łódź) - 455; 3. Dawid Golus (Cracovia 1906 Yabimo) - 451 (...) 21. Mateusz Bessman (Roś) - 362 (...) 166. Jan Świtaj (Roś) - 226 (...) 227. Pavlo Bondarenko (Roś) - 194 (...) 260. Patryk Andruk (Roś) - 170.
* W statystyce uwzględniono 687 koszykarzy II ligi

eprasa.pl 292b1c794a